



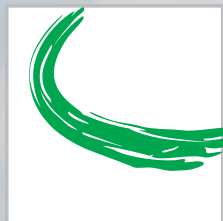
**UPRAWIA
ZIOŁA
NA 15 HA**

s. 21-22



**ROLNIK NA
ZAGRODZIE RÓWNY
WOJEWODZIE**

s. 26-27



WIEŚCI. ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381 Nr 8 (116) sierpień 2020

SPRAWDZONE ODMIANY PŁONUJĄ

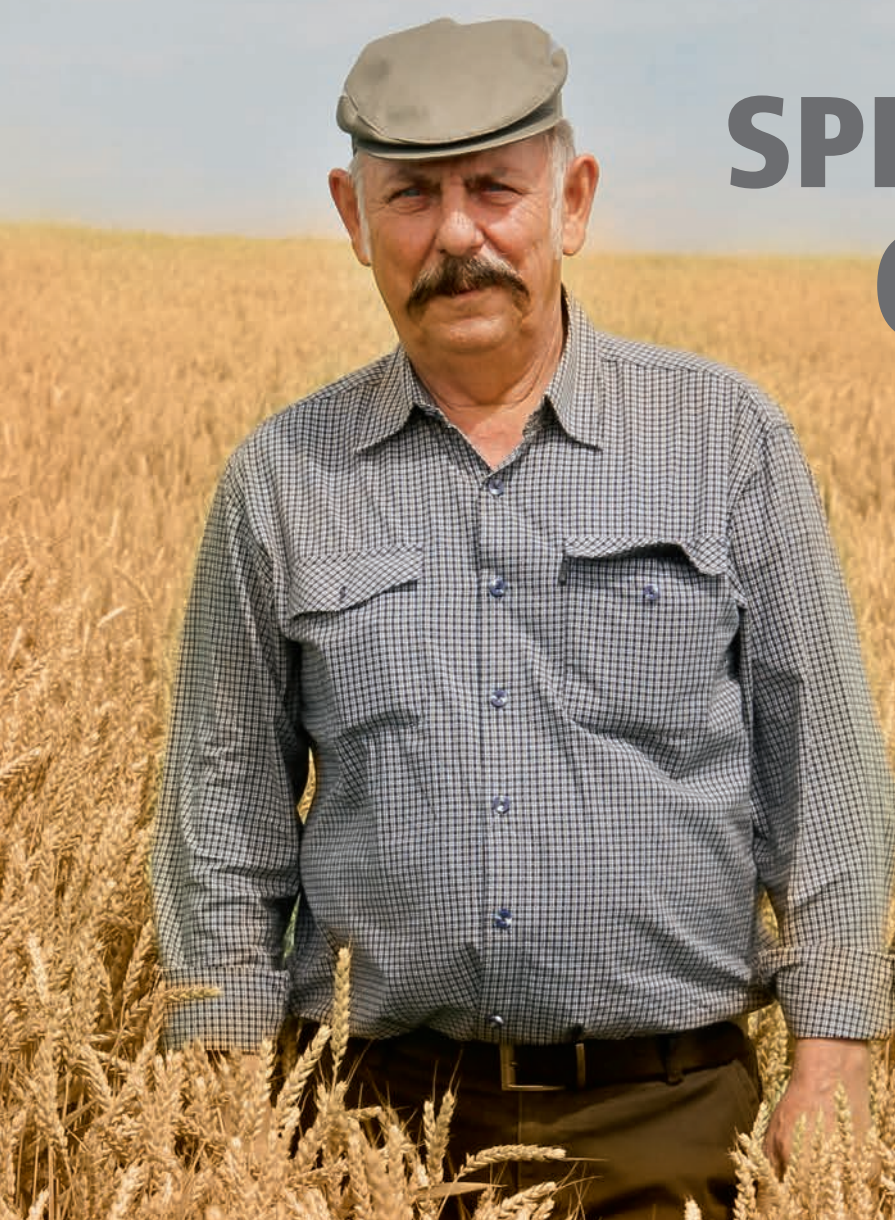
s. 8-12

**JAKIE WAPNO
WYBRAĆ?**

s. 18, 20

**ASF. ROLNICY
WYGASZAJĄ
PRODUKCJĘ**

s. 23-24



REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu



APH PREMIUM





PHOSAGRO®

nawozy szlachetne



PHOSAGRO®

**ULTRA
korn**

0,3 Zn

NP(S) 20-20(35)

500 kg
masa netto

SKŁADNIKI POKARMOWE (g/kg):

- 20% Azotu (N) całkowitego - 20% Pięćciotlenku (P₂O₅) całkowitego w obojętnej formie przez cytryniany i w wodzie - 18% Pięćciotlenku (P₂O₅) rozpuszczonego w wodzie - 35% Trójtlenku siarki (SO₃) w wodzie - 0,30% Cynku (Zn) całkowitego

Wyprodukowano przez PHOSAGRO

NAWÓZ WE - B.2.1: Nawóz NP(S) 20-20(35) z cynkiem (Zn)



Quatro Forte
synergia składników

ULTRA DORODNE

UltraKORN to zapewne najbardziej zaawansowany technologicznie nawóz dla kukurydzy i rzepaku. Zawiera azot, fosfor, siarkę i cynk w znakomicie dobranych proporcjach zgodnie z innowacyjną technologią **QuatroForte**. Składniki te są bardzo dobrze przyswajalne i błyskawicznie dostępne dla roślin.

www.phosagro.pl



Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna

Nowocześni na video

W tym numerze „Więści Rolniczych” pokazujemy, jak do walki z groźnym szkodnikiem w kukurydzy wykorzystano drony i małego owada – kruszyńka. Takich innowacyjnych usług i produktów w rolnictwie jest coraz więcej. Nowe odmiany roślin uprawnych, nowe środki ochrony, nowe maszyny i technologie. Żeby informacje o nich znalazły się w jednym miejscu, postanowiliśmy stworzyć specjalną platformę promującą dobre praktyki oraz innowacyjne rozwiązania w rolnictwie - Videosferę Agro. Głównym jej trzonem - jak sama nazwa wskazuje - będą produkcje video. Nie chodzi tu o filmy reklamowe, ukazujące pracę na roli jako sielankę na zasadzie: rolnik (prosto od kosmetyczki) leży pod różową kołderką, a zboże samo rośnie. Będziemy z kamerą u właścicieli gospodarstw stosujących dobre praktyki - na przykład kwalifikowany materiał siewny czy badanie i odpowiednie nawożenie gleby - i to oni będą opowiadać o swoich doświadczeniach, ewentualnie oceniać stosowane produkty. Bo to rolnik najlepiej wie, co jest dobre i co mu się opłaca. Takie dzielenie się wiedzą jest nie do przecenienia i myślę, że może sprawić satysfakcję tym, którzy ją posiadają.

Dlatego też zapraszam rolników stosujących dobre, nowoczesne praktyki do współpracy. Chętnie Was pokażemy i o Was napiszemy.

Spis treści

Informacje

Rewolucja w szacowaniu strat suszowych 4
Przed nami 40
Kto ma owce, ten... 50

Uprawy

Sprzedawać ziarno z pola czy magazynować i czekać? 5
Żniwa w naszym obiektywie 6-7
Zanim coś zasieje, musi przetestować 8-9
Pszenica ozima - na jaką odmianę postawić? 10-12
Wizytówki uprawowe 12
Międzyplony ścierniskowe i ozime 13-14
Jęczmień ozimy - jaką odmianę wybrać 15
Zaprawa plus nawóz - czy to zdaje egzamin? 16
Wapno - jak kupić dobry nawóz? 18, 20
Uprawia ziola na kilkunastu hektarach 21-22
Z jakimi problemami się zmagają? 21-22

Hodowla

ASF. Rolnicy z Wielkopolski wygaszają produkcję świń 23-24
Rolnik na zagrodzie równy wojewodzie 26-27
Wizytówki hodowlane 27
Najważniejsze zdrowie i rozród krów 28-29
Specjalizują się w chowie bydła 30-31
Rolnik, miłośnik koni, odtwórca roli marszałka Piłsudskiego 32-33

Technika rolnicza

11 pras zmienneokomorowych. Dobry zgmiot oraz łatwa i szybka praca 34-37
Wizytówki techniczne 38-39

Więści Regionalne

Cebula ozima - ciekawy pomysł na uprawę 41-42
Ciężka praca i szkolenia 43-44
Kruszynek z drona 45-47

Więści dla domu

Sezonowo... pysznie... 48-49
Krzyżówka 51

Polecamy

6 UPRAWY
Żniwa w naszym obiektywie

Kombajny wywarstży w polu w tym roku wraz z początkiem lipca. Pierwszy pod kątem trwał ocenić jeżymian oszmy. Później przystąpić czas na rzepak. Od początku sierpnia przystąpią do żniwa pszenicy.

32 HODOWLA
Rolnik, miłośnik koni, odtwórca roli marszałka Piłsudskiego

Przewodniczący gospodarstwa wraz z dziećmi w tym roku około 80 hektarów. Jest to 10 koni. To wspaniały parażer. Konia widać w szeregach wsi Piłsudskiego do krajowej. Odtwórca roli marszałka.

s. 6-7

34 TECHNIKA ROLNICZA
11 pras zmienneokomorowych. Dobry zgmiot oraz łatwa i szybka praca

Prace zmienneokomorowe mają wiele zalet. Szybko się przystosowują do pracy w terenie, gwarantując: oszczędność czasu, możliwość pracy w terenie, oszczędność kosztów. Pozwalają także na regulację szerokości łaty, według urodzajności i zapotrzebowania rolnika.

34 TECHNIKA ROLNICZA
11 pras zmienneokomorowych. Dobry zgmiot oraz łatwa i szybka praca

Prace zmienneokomorowe mają wiele zalet. Szybko się przystosowują do pracy w terenie, gwarantując: oszczędność czasu, możliwość pracy w terenie, oszczędność kosztów. Pozwalają także na regulację szerokości łaty, według urodzajności i zapotrzebowania rolnika.

s. 32-33

34 TECHNIKA ROLNICZA
11 pras zmienneokomorowych. Dobry zgmiot oraz łatwa i szybka praca

Prace zmienneokomorowe mają wiele zalet. Szybko się przystosowują do pracy w terenie, gwarantując: oszczędność czasu, możliwość pracy w terenie, oszczędność kosztów. Pozwalają także na regulację szerokości łaty, według urodzajności i zapotrzebowania rolnika.

s. 34-37



Dołącz do nas na Facebooku!

www.facebook.com/wiescirolnicze

Odwiedź nasz portal

wiescirolnicze.pl



Obejrzyj nasze filmy na YOUTUBIE

www.youtube.com/wiescirolnicze

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 37.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Dorota Jańczyk, Marianna Kula,
Łukasz Tyrakowski, Anetta Przespolewska,
Honorata Dmyterko, Anna Kopras-Fijołek,
Anna Malinowski.

Korekta: Jacek Kaliszyn

PROJEKTY REKLAM:

Błażej Ciesielski, Maciej Mostowy, Piotr Budnik,
Materiały własne firm

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914
Aneta Supeł - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Beata Kruk (Gostyń) - tel. 511-830-995
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027

Rewolucja w szacowaniu strat suszowych

Szacowaniem strat suszowych na polach nie będą już zajmowały się komisje kłękowe. Będzie można je zgłaszać, posiadając tzw. profil zaufany i tylko poprzez aplikację. Czy wszyscy rolnicy sobie z tym poradzą?

W ostatnim czasie zaczęły obowiązywać przepisy, które całkowicie zmieniają sposób zgłaszania i szacowania strat na polach powstałych w wyniku suszy. Rolnik nie będzie - jak do tej pory - składał wniosku do gminy, a ocenianiem wielkości szkód nie będzie zajmować się komisja kłękowa. Dotychczasowy model zastąpi nowy - oparty o system informatyczny. Będzie to kolosalna zmiana. Aby zgłosić szkodę w wyniku suszy, rolnik będzie musiał pobrać specjalną aplikację. A straty będą szacowane na podstawie zebranych danych przez system monitoringu suszy (który do tej pory też już funkcjonował) oraz dane pozyskiwane z georadarów czy obserwacji satelitarnych. - *Aby dowiedzieć się, czy rzeczywiście na polu powstała strata, nie jedzie się na pole. Ubytki są szacowane na podstawie danych informatycznych. I to mogą być wartości teoretyczne - ocenia Andrzej*

Przepióra z Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Czy to oznacza, że informacje o wielkości strat mogą być nieprecyzyjne? - Może pojawić się takie ryzyko. Ale jeśli to będą szacunki na niekorzyść rolnika, który będzie zdania, że na jego polu jest susza, a program pokaże, iż nie było jej, będzie miał prawo się odwołać - dodaje Andrzej Przepióra. Zaletą tej aplikacji jest to, że nie trzeba będzie czekać na przyjazd komisji, która oceni straty. W poprzednich latach mogło to być uciążliwe dla tych rolników, którzy chcieli na przykład zebrać plony lub szybko zaorać pole oraz obsiać je inną uprawą i wstrzymywali się z tymi działaniami w oczekiwaniu na komisję. Teraz wszelkie czynności polowe będzie można realizować od razu. Dane nawet z przeszłości będą dostępne w chmurach informatycznych. A to oznacza, że rolnik będzie mógł złożyć wniosek o zadośćuczynienie nawet w październiku, mimo że susza wystąpiła w maju. - Poza tym rol-

nik, ściągnąca aplikację, niejako zasyssa swoje dane z ARIMR, a więc pokazują się jego działki i uprawy. On tylko wskazuje, na której działce i w której uprawie jest, jego zdaniem, susza. Nie trzeba żadnych informacji wypisywać ręcznie. Zainteresowany tylko zaznacza, że na tej i tej działce jego zdaniem wystąpiła susza na poziomie powiedzmy 40% - mówi Andrzej Przepióra.

Producent rolny ma prawo do kilkukrotnego uzupełniania strat w poszczególnych uprawach w miarę ich obejmowania suszą wskazywaną przez system monitoringu suszy rolniczej - do momentu potwierdzenia ostatniego zgłoszenia poprzez podpisanie wniosku profilem zaufanym. Podpisanie wniosku uruchamia proces generowania protokołu strat w gospodarstwie rolnym przekazywanego do zatwierdzenia przez wojewodę i uniemożliwia dokonywanie dalszych zgłoszeń. Każdy rolnik może otrzymać w danym roku jeden protokół oszacowania szkód w gospodarstwie spowodowanych przez suszę.

Co z rolnikami, którzy nie są biegli w obsłudze komputera? - *Tutaj rzeczywistość jest niebezpieczeństwem wykluczenia internetowe-*

go. Wejście do aplikacji jest możliwe tylko, gdy posiada się profil zaufany. Ewentualnie trzeba logować się przez internetowe konto bankowe. A nie wszyscy przecież je posiadają. Istnieje zagrożenie, że starsi rolnicy nie będą potrafili korzystać z tego. Ale są ośrodki doradcze. ODR-y i ARiMR powinny pomóc - komentuje Andrzej Przepióra z WIR. Pomocy suszowej udziela Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Z uwagi na warunki pogodowe, a co za tym idzie nieznaczny procent występującej suszy rolniczej może okazać się, że nowy system w tym roku nie zostanie przetestowany. Jednak poprzednie lata pokazują, że w przyszłości, gdy znów będziemy borykać się z niedoborami wody, może dotyczyć wielu tysięcy rolników. Skutki pozostałych kłęsk szacowane są w dotychczasowy sposób, czyli przez komisje.

(ED)

Wprowadzane przez rolnika do „aplikacji suszowej” informacje są automatycznie weryfikowane z danymi:

- Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w zakresie upraw rolnych zgłoszonych do wniosku o dopłaty bezpośrednie oraz danymi zawartymi w Systemie Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt,
- Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach w zakresie zasięgu i zakresu suszy wynikającego z Systemu Monitoringu Suszy Rolniczej.

Do aplikacji można zalogować się za pomocą Profilu Zaufanego. Aby go uzyskać, należy wejść na stronę pz.gov.pl. Wypełniając założenie profilu będziemy mogli wybrać zakładkę „Zgłoś szkodę rolniczą”. Szczegółowa instrukcja wypełniania wniosku na wiescirolnicze.pl

Sprzedawać ziarno z pola czy magazynować i czekać?

W dzisiejszych czasach bardzo trudno jest przewidzieć, kiedy najlepiej sprzedać ziarno. Ostatnie lata pokazują jednak, że w okresie żniw cena zbóż jest bardzo niska, jeśli nie najniższa w sezonie. Co mówią rolnicy? Jak komentuje to ekspert?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Magazyny mam wykadzone, zdezynfekowane, żeby dobrze przechowało się nam ziarno, bo moje gospodarstwo w żniwa nie nastawia się na sprzedaż. Zazwyczaj odbywa się to w późniejszym terminie, kiedy cena jest wyższa. Poza tym tak jest łatwiej logistycznie - nie mam aż tylu pracowników, żeby w tym neuralgicznym momencie, jakim są żniwa, można było ich w tym czasie wysłać gdzieś dalej - mówi Gwidon Bembnista, rolnik z woj. kujawsko-pomorskiego, który przyznaje, że myśli o postawieniu kolejnych binów (inwestycja ma być jednak poszerzona o system zasypowy), gdyż poprzednie już się zwróciły. - Może do nich trafić wilgotniejsze ziarno. Bez większych trudności się je tu dosusza - jestem w stanie zbić wilgotność o te 2-3%. Bez większych trudności także można sprawaować nad tym wszystkim kontrolę, chodzi mi tu głównie o temperaturę i wilgotność - zaznacza gospodarz.

Podobną strategię, jeśli chodzi o zarządzanie zebranymi plonami, podejmuje zdecydowana większość rolników. - Generalnie jeżeli rolnik nie musi sprzedawać ziarna w czasie żniw, to w ponad 90 procentach przypadków tego nie robi, ponieważ w ostatnich 20-30 latach ceny są w tym okresie bardzo niskie, jeżeli nie najniższe w sezonie - mówi Kornel Pabiszczak z Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Jak wyjaśnia specjalista, nie zdarzyła się jeszcze taka sytuacja, żeby w ostatnich latach ceny zbóż były w żniwa atrakcyjne dla rolników, bo firmy skupowe w tym okresie wykorzystują sytuację: - Jeżeli rolnik nie ma możliwości



Jakość zebranego ziarna ma bardzo duży wpływ na jego ostateczną cenę

Fot. Andee Stock

przechowania ziarna albo pilnie potrzebuje pieniędzy, to firmy mogą na tym zarobić, oferując niższe ceny. Ten mechanizm jest powszechny od wielu lat nie tylko w Polsce - wyjaśnia Pabiszczak. Ekspert WIR zauważa jednak, że jeśli chodzi o długoterminowe prognozy cen, jest to niejako wróżenie z fusów. - Co prawda firmy analityczne podają notowania dla zbiorów na całym świecie, ale ceny zbóż ostatecznie kształtują się tak naprawdę na giełdach światowych i ceny w Polsce nie są może kopią tych tendencji, jednak zdecydowanie podlegają tym zmianom - wyjaśnia specjalista i wyznacza termin wstępnej stabilizacji cen i pełniejszego oglądu sytuacji na przełom listopada i grudnia. - Wtedy będzie już wiadomo, ile zbóż zebrano w Polsce i na świecie. W związku z tym będzie też można mówić o większej stabilizacji. Jeśli rolnik ma więc możliwość zmagazynowania zebranego zboża, to powinien je przechować przynajmniej do tego okresu. Ostatnie lata pokazują, że dopiero wtedy wystę-

puje jakieś ożywienie na rynku, jeśli chodzi o ceny - tłumaczy Kornel Pabiszczak. Trzeba jednak przywiązywać również dużą wagę do tego, że wpływ na cenę ma jakość zebranego ziarna. - Z każdej partii sprzedawanego zboża jest pobierana próba i to ma ostateczny wpływ na cenę. Kupujący zawsze chce mieć podstawę do tego, żeby parę groszy uskuć - mówi Pabiszczak. Bardzo dobrze o tym wiedzą rolnicy, którzy starają się zebrać zboża w odpowiednim terminie i jak najlepszej jakości. Mówił nam o tym między innymi agronom w Ośrodku Hodowli Zarodowej w Garzynie, Alfred Trawiński. OHZ rocznie obsiewa około 500 ha pól rzepakami (więcej o zbiorach w Garzynie na str. 6-7), który jest potem sprzedawany. Nasiona są jednak początkowo przechowywane. Czekają one, mówiąc kolokwialnie, na "lepszą cenę". - Mamy na tyle dużą powierzchnię magazynową, że możemy sobie na to pozwolić. Wszystko po prostu zależy od tego,

jaka jest koniunktura. W tym roku np. rzepak (z ubiegłorocznych zbiorów - przyp. red.) udało się sprzedać w korzystnej cenie, ale to oczywiście nie znaczy, że zawsze tak jest - mówi Alfred Trawiński, agronom OHZ Garzynie, który potwierdza tym samym słowa Kornela Pabiszczaka. Wszystkiemu winna globalizacja. - Nie ma reguły na to, kiedy ceny będą najwyższe. Można było to stwierdzić w gospodarce socjalistycznej, ale teraz wszystko się zmieniło. Niekiedy jest to cena dnia. Trudno wyrokować, żeby uspokoić producentów - mówi Pabiszczak, podając za przykład obecny rok. - Na tzw. przednówku, czyli w okresie kwietnia-maja, kiedy ceny powinny być najwyższe, to zaczęły one spadać. Normalnie wtedy powinien to być wzrost przed nadchodzącymi żniwami, kiedy cena powinna mocno spaść. Jak się jednak okazało, proces żniwnego spadku cen rozpoczął się już na przełomie maja i czerwca, a żniwa wystartowały dopiero w lipcu - kończy ekspert Wielkopolskiej Izby Rolniczej. ■

Żniwa w naszym obiektywie



Dwa Claasy i cztery John Deery przeprowadzały zbiór rzepaku w Garzynie. Szerokość hederów w kombajnach oscylowała w granicach 7,5 metra

Kombajny wyruszyły w pole w tym roku wraz z początkiem lipca. Pierwszy pod kosę trafił oczywiście jęczmień ozimy. Później przyszedł czas na rzepak. Od początku śledziliśmy zmagania rolników.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Male żniwa zakończyliśmy około połowy lipca. W czasie omłotów były jakieś drobne przerwy, ale generalnie jak nie padało to codziennie wyjeżdżaliśmy kombajnem w pole. Termin zbioru był optymalny - powiedział nam Mariusz Taszarek, rolnik z miejscowości Bieździadów (woj. wielkopolskie), który świadczy także usługi rolnicze. - Jeśli chodzi o plony, to na najlepszych kawałkach jęczmień sypał nawet 8 ton z hektara. Generalnie średnio było to jednak 3-5 t/ha. Jest trochę lepiej niż w zeszłym roku. Susza jednak nadal występuje. Ostatnie deszcze pomogły kukurydzy, ale jeśli chodzi o inne zboża, to w większości była to już musztarda po obiedzie - tłumaczy rolnik, którego odwiedziliśmy na polu 14 lipca podczas prasowania słomy po jęczmieniu. 27-latek zakupił przed tym sezonem prasę marki John Deere z kurtynowym systemem wyładunku beli. - Dzięki kurtynie wyładunek beli jest jeszcze szybszy i da się zaoszczędzić jakieś 30% czasu. Poza tym prasa ta jest tak wydajna, że jest w stanie zastąpić dwie poprzednie maszyny, które

posiadałem. Doskonale radzi sobie ona z każdym materiałem i jeśli jest sucho to pozwala na pracę przez 24 godziny na dobę - przyznał Taszarek. Z nowym nabytkiem współpracuje u niego ciągnik również marki John Deere - model 6520. Ma on moc zwiększoną do 160 KM i nie ma najmniejszego problemu ze współpracą z „kurtynowką”. - W jęczmieniu nie sprawdzimy mocy przerobowej prasy, bo tej słomy nie ma aż tak dużo, ale na innych zbożach powinno udać nam się uzyskać wyniki 30-40 sekund na belę - wyjaśnił nam rolnik, który już przygotowywał się do omłotu kolejnych zbóż.

Po rozmowie na temat jęczmienia ozimego przyszedł czas na rzepak, którego zbiór obserwowaliśmy na polu należącym do Ośrodka Hodowli Zarodkowej Garzynie. Tam pracy aż sześciu kombajnów zbożowych (dwóch Claasów i czterech John Deerów) przyglądaliśmy się wspólnie z agronomek OHZ-u Alfredem Trawińskim. - Jeśli chodzi o plonowanie, to nie będę mówił konkretnie, żeby nie zapeszyć, ale na razie rzepak sypie dobrze i jesteśmy

- U nas jest nadal susza i to bardzo duża - podkreślał podczas zbiorów rzepaku Alfred Trawiński z OHZ Garzynie



John Deere 6520 z prasą tej samej marki o modelu 990. Ten zestaw może prasować słomę poruszając się z prędkością nawet 30 km/h



Zbiory jęczmienia ozimego w tym roku rozpoczęły się na początku lipca



- Rzepak sypie dobrze i jesteśmy zadowoleni - mówi Alfred Trawiński



zadowoleni - mówił w rozmowie z nami na początku zbiorów, które w Garzynie rozpoczęły się od pola o łącznej powierzchni 153 hektarów. Sześć kombajnów zbożowych miało za zadanie wylócenie tego „kawałka” w ciągu jednego dnia. - W sumie mamy do zebrania około 500 ha rzepaku. Wykorzystujemy do zbioru aż 6 kombajnów, ponieważ żniwa powinny trwać jak najkrócej, a jeśli zaliczymy

jakiś poślizg na rzepaku, to później w dalszej części żniw problem będzie się tylko nawarstwiał - tłumaczył Alfred Trawiński zaznaczając, że tylko dwa z kombajnów pracujących na polu należą do OHZ-u. - Pozostałe maszyny są wynajęte. Dwa kombajny najeliśmy z Agromixu Rojęczyn i dwa z firmy Toral z Gostynia. Jako OHZ nie potrzeba nam mieć więcej maszyn na stanie. Według mnie jest

to zbyt duże zamrożenie kapitału. Kombajn kosztujący około miliona złotych przez 11 miesięcy stoi w garażu. Trzeba o tym pamiętać - wyjaśnił Trawiński. Zbiór rzepaku w Garzynie był prowadzony od 14 lipca, całe żniwa firma chce zakończyć przed 10 sierpnia. - Jeżeli uda nam się zakończyć przed tym terminem, to będzie dobrze, ponieważ im bardziej zbiory się przedłużają, tym większe

są potem problemy. Bardzo szybko ubywa dnia, bardzo późno schodzi rosa i szybko wchodzi. W ten sposób czas na młócenie, który obecnie pozwala na pracę od godz. 9 do 22, skraca się bardzo znacznie. Później, w zależności od warunków, na pole można wejść około godz. 11-12 i pracować do 17-18 - zaznaczył agronom. Wilgotność zbieranego 14 lipca rzepaku oscylowała w granicach 11%. ■

— TEKST PARTNERA —

MĄDRY ROLNIK PRZED SZKODĄ

Przed pożarem, nawałnicą, powodzią, kradzieżą, ale - nie tylko

Masz gospodarstwo? Myślisz o jego rozwoju, a w przyszłości przekazaniu dzieciom? Już dzisiaj zadbaj o to, by efekty Twojej pracy nie poszły na marne.

W rolnictwie jest tak jak w każdej branży, w każdej dziedzinie życia - jeśli w porę zadbamy o swoje bezpieczeństwo, bezpieczeństwo rodziny - będziemy żyć spokojnie.

Działalność rolna narażona jest na wiele nietypowych zjawisk - cholera zakaźna, wypadek przy pracy w gospodarstwie itp. Trudno myśleć każdego dnia o tym, że może przyjść nawałnica, susza, grad czy powódź, które w jednej chwili zniszczą dorobek Twojego życia. Trudno byłoby pracować w gospodarstwie, korzystać z maszyn i wszelkich udogodnień technicznych, gdyby w głowie kłębiły się wyłącznie myśli o tym, co może się stać. Owszem, należy być ostrożnym i pamiętać o wszelkich zasadach związanych z bezpieczeństwem pracy, ale trudno byłoby się skupić, rozpamiętując, jaka tragedia spotkała na polu sąsiada podczas żniw. Dochodzą wtedy myśli, że gdyby chociaż miał odpowiednie ubezpieczenie, dziś łatwiej byłoby mu się uporać z kosztami, które musi ponosić na leczenie i rehabilitację. Przed wieloma problemami można się jednak skutecznie obronić i w porę podjąć



działania, by zniwelować ich skutki.

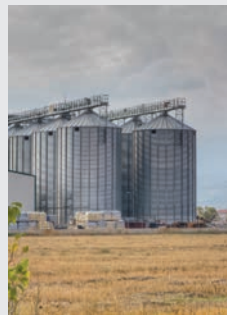
Możemy śledzić prognozy, ale nigdy nie przewidzimy, czy anomalie pogodowe np. trąby powietrzne nie przejdą właśnie przez naszą wioskę i nie obrócą w pył naszego gospodarstwa wraz z całym dobytkiem i inwentarzem. Pożar może wybuchnąć nagle... Złodziej też nie powiadomi nas, że przyjdzie...

Ochrona w ramach obowiązkowego ubezpieczenia budynków obejmuje TYLKO mury, fundamenty i dach. Tymczasem to, co znajduje się wewnątrz tych murów - najczęściej również stanowi ogromną wartość. Żeby spać spokojnie i bez obaw planować kolejne działania, by z dumą przekazać majątek kolejnym pokoleniom, warto w porę pomyśleć zarówno o ubezpieczeniu siebie, rodziny, upraw, maszyn, budynków, jak i wszystkiego, co znajduje się na terenie gospodarstwa.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Co warto w porę ubezpieczyć - poza domem i budynkami gospodarczymi?

- wszystko, co znajduje się w domu (m.in. urządzenia, wyposażenie);
- plody rolne (zboża, owoce, warzywa);
- zwierzęta (bydło, trzodę chlewną, owce);
- budowle znajdujące się na terenie gospodarstwa (wiaty, ogrodzenia, altany);
- maszyny, urządzenia, wyposażenie (dojarki, podajniki pasz);
- nawozy, materiały, zapasy, pasze, środki ochrony roślin.



OZE (odnawialne źródła energii) - instalacje fotowoltaiczne też warto ubezpieczyć

Ubezpieczyć można zarówno instalacje zamontowane na dachu, jak i na gruncie. **Przed jakimi zdarzeniami?**

- przed ogniem i innymi zdarzeniami losowymi (również przed wandalizmem i przepięciami);
- kradzieżą z włamaniem;
- awarią;
- dodatkowymi kosztami (np. uprzątnięcia po szkodzie czy zakupu energii w czasie przerwy działania systemu).

Takie ubezpieczenia dla rolników oferuje
CONCORDIA UBEZPIECZENIA GRUPA GENERALI



Zanim coś zasieje, musi przetestować

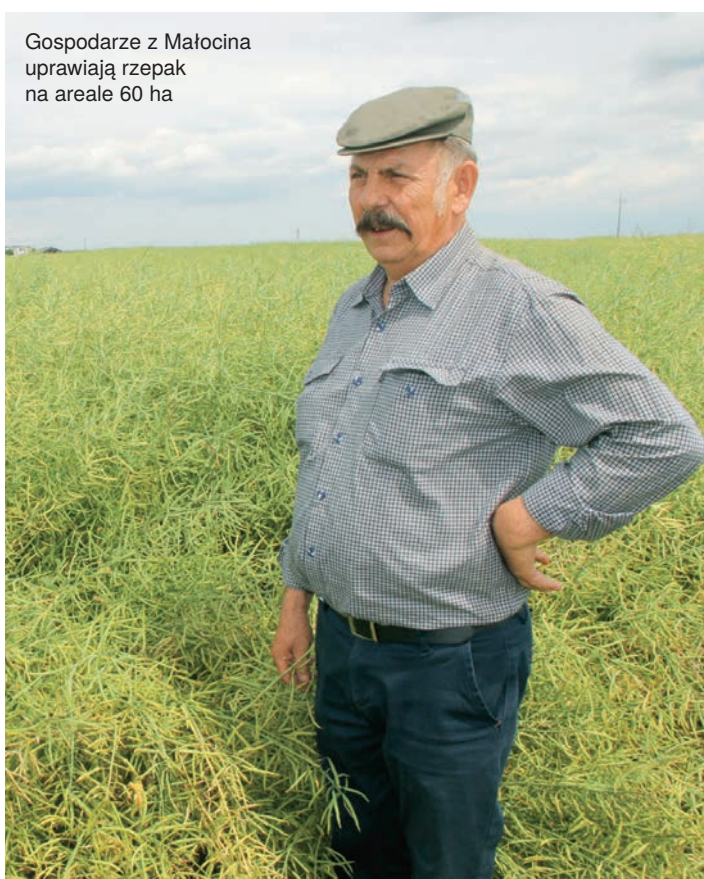
Gospodaruje z rodziną na 330 ha. Uprawia zboża ozime, głównie pszenicę, a także kukurydzę, buraki i rzepaki. W produkcji roślinnej stawia na postęp genetyczny. Korzysta również z dobrodziejstw współczesnej techniki. Dzięki temu - jak przyznaje - oszczędza czas, pieniądze i - przede wszystkim - środowisko.

TEKST ■ Marianna Kula

Mowa o Gwidonie Bembnisście, doświadczonym gospodarzu z miejscowości Małocin k. Nakła nad Notecią w woj. kujawsko-pomorskim. - *Bycie rolnikiem mam we krwi. Z pracy na roli żyli moi przodkowie - mój ojciec, dziadek, pradziadek, prapradziadek i tak dalej... Już 8. pokolenie Bembnistów prowadzi w tym miejscu gospodarstwo. Aktualnie działam wspólnie z żoną, synem i synową. Rosną też wnuki, które również pasjonuje praca w gospodarstwie. Absolutnie nie narzekam na ten układ sił, choć czasami - oczywiście - mamy różne spojrzenia na pewne kwestie - przyznaje farmer. - Przed wojną było tu 80 ha. Później niestety trzeba było to gospodarstwo podzielić. Mój ojciec, do tej części, która przypadła mu w udziale, dokupił jednak w sąsiedztwie takie maleńkie gospodarstwo i tak - przez naprawdę długi czas, bo ponad 30 lat, pracowaliśmy na 20 ha - wspomina nasz rozmówca. Dziś rodzina Bembnistów działa na 330 ha. - Dużo gruntów udało nam się dokupić w ostatnich latach, jest też dzierżawa - zaznacza rolnik. Są to przeważnie grunty III klasy.*

Jeszcze w latach 90-tych w gospodarstwie Bembnistów były owce. - *Bardzo lubiłem przy nich pracować. Pieniądze też były z tego niezłe. Gdy jednak przestało się to opłacać, skupiliśmy się na produkcji roślinnej - opowiada Gwidon Bembnista.*

Małocińscy rolnicy prowadzą produkcję roślinną głównie w systemie bezorkowym od ok. 15 lat. - *To się sprawdza. Ale na plug się*



Gospodarze z Małocina uprawiają rzepak na areale 60 ha

absolutnie nie obraziliśmy. Jeszcze dwa nawet w naszym gospodarstwie są - zaznacza nasz rozmówca.

Bembniszczy uprawiają zboża ozime, przede wszystkim pszenicę (ponad 100 ha), a także kukurydzę (40 ha), buraki (ponad 100 ha) i rzepaki (60 ha). - *Przy doborze nasion stawiamy - po pierwsze - na kwalifikowany materiał siewny (wyższe plony) - to podstawa i na postęp genetyczny, na nowe odmiany, bo starsze się wyrażają, są mniej odporne na choroby, wymagają*

więcej zabiegów ochronnych. Podam przykład. Kilka lat temu uprawiałem na znacznym areale odmianę pszenicy Tantris, plonowała rewelacyjnie. Odchodzimy jednak od niej, jest ona bardziej podatna na choroby niż te nowsze, które mam na swojej demo farmie. To widać gołym okiem - tłumaczy farmer.

Gospodarze prowadzą poletka doświadczalne wspólnie z firmą nasienną IGP Polska (zboża, rzepak) oraz z Polskim Cukrem (buraki cukrowe). - *Testujemy.*

Sprawdzamy. Oglądamy. Badamy. To, co zda egzamin na poletkach, uprawiamy na większym areale - tłumaczy. - Korzystamy także z wyników badań COBORU (Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych - przyp. red.). Tym bardziej, że mamy po sąsiedzku stację doświadczalną - dopowiada. Przyznaje jednocześnie, że cennym źródłem wiedzy na temat roślin są Listy Odmian Zalecanych, przygotowywane przez wspomniany Ośrodek.

Zboża

Jeśli chodzi o pszenicę ozimą, w gospodarstwie Bembnistów prym wiodzie Apostel (zarejestrowana w COBORU w 2017 r.) - aż 80 ha. - *To na niej opieramy się przede wszystkim - podkreśla rolnik. Dlaczego? - Bije ona rekordy zarówno w plonie, jak i w parametrach. Drugi rok ją mam. Wcześniej oczywiście przetestowałem ją na poletku demonstracyjnym - tłumaczy farmer. Dodaje jednocześnie, że wspomniana pszenica charakteryzuje się bardzo wysoką odpornością na mączniaka oraz ogólną odpornością na choroby. Odznacza się też znakomitą tolerancją na wczesnowiosenną suszę, a także bardzo wysoką odpornością na fuzariozę kłosów, ma grube ziarno.*

- *Siejemy też odmianę ościstą pszenicy ozimej - Ribbeck PZO (rejestracja w COBORU w 2017 r. - przyp. red.). Pojawia się na słabszych stanowiskach i tam, gdzie jest problem z dzikami. Zwierzęta naprawdę nie lubią tego zboża - tłumaczy gospodarz.*



Bembniści w żniwa nie nastawiają się na sprzedaż zbóż. Ziarno trafia do silosów

W nadchodzącym sezonie być może u Bembistów na większym areale pojawi się - Moschus - pierwsza zachodnia pszenica ozima elitarna zarejestrowana w COBORU w Polsce w 2019 r. (w momencie rejestracji nr 1 w zawartości białka, glutenu, gęstości ziarna, wyrównaniu ziarna oraz jego szklistości). Pomysłnie przechodzi bowiem testy na poletkach demonstracyjnych. Rolnik przyznaje, że jest „wybitnie zdrowa”, charakteryzuje się bardzo dużą odpornością na: mączniaka, rdzę żółtą, septoriozę liści, fuzariozę kłosów. - *Musimy „iść” w nowe odmiany. To najrozsądniejsze rozwiązanie w aktualnej sytuacji (w dobie wycofywanych kluczowych środków ochrony roślin - przyp. red.) - uważa rolnik.*

A co z jęczmieniami? - *Sprawdza się u mnie Sandra (odmiana dwurzędowa - przyp. red.). Tę odmianę mogę z czystym sumieniem polecić, zresztą, z tego, co mi wiadomo, naprawdę wielu rolników, i to z różnych stron Polski, sieje ją*

z powodzeniem - mówi farmer.

- *Tegoroczne zboża wyglądają dobrze, nawet bardzo, może za wyjątkiem kukurydzy, którą jednak trochę ograniczyły majowe chłody - jest ona jakieś 2 tygodnie ograniczona. Myślę, że jeśli pogoda dopisze, to i tak nie będzie źle.*

Rzepak

W gospodarstwie Bembistów, jak na razie, dominują populacyjne odmiany rzepaku. Wiele wskazuje jednak na to, że wkrótce może się to zmienić, a to za sprawą odmiany mieszańcowej Tatiana (zarejestrowana w COBORU w 2018 r. z topowym plonem nasion, wynoszącym 122% wzorca) - która w małocińskiej farmie pod baczną obserwacją jest po raz drugi. Odmiana tworzy silne, pełne wigoru rośliny o licznej ilości kwiatostanów i pędów bocznych. Tatiana cechuje się ponadto bardzo wczesnym rozpoczęciem kwitnienia, które trwa wyjątkowo długo. Dzięki

temu systemowi budowy plonu elastycznie wykorzystuje dostępne zasoby wody. - *Dobrze wybiła się w zeszłym roku, dobrze wygląda w tym, wszystko wskazuje na to, że zasiejemy ją po raz kolejny, tym bardziej, że w tym roku można jeszcze siać rzepaki zaprawione środkiem z grupy neonikotynoidów, a to dla nas wiele znaczy. Zaprawianie nasion - należy przecież do najbardziej oszczędnych i zarazem najbezpieczniejszych dla środowiska zabiegów chemicznych - mówi Gwidon Bembnista.*

Burak cukrowy

- *W tej chwili, moim zdaniem, najbardziej opłacalną uprawą jest uprawa buraków, bo jest trochę więcej dopłat. Poza tym, nie ma co ukrywać, buraki się w tym rejonie udają. (...) Mamy bardzo blisko do cukrowni, nie ma problemu z transportem - zaznacza nasz rozmówca. W gospodarstwie małocińskim, jak podkreśla pan Gwidon, nie może też jednak zabraknąć - i zbóż, i rzepaku. - *To natomiast naprzemiennie się opłaca, liczy się jednak zmianowanie, ale to też jest oczywiście bardzo ważne - wpływa korzystnie na stanowisko, na plony, ich wysokość - mówi rolnik.**

Park maszynowy

Baza maszynowa rolników z Małocina robi wrażenie. Są



Gwidon Bembnista z wnukiem Stasiem

w niej np. ciągniki marki John Deere, choć tradycyjnych Zetorów, do drobniejszych prac, nie brakuje. Na uwagę zasługuje także jedna z nowszych inwestycji Bembnistów - opryskiwacz Kverneland Rau, sterowany komputerowo. - *Tu nie ma mowy o tym, żeby coś się przelało - wszystko jest bardzo precyzyjnie aplikowane, z taką dokładnością, o jakiej mi się naprawdę nie śniło. Wypryska wszystko, co do grama - podkreśla rolnik.*

— OGŁOSZENIA —

PSZENICA OZIMA JAKOŚCIOWA

APOSTEL

A

ZWIASTUN NAJLEPSZYCH PLONÓW

Konkurs trwa od 18.05.2020 do 30.10.2020

NAJWYŻSZY PLON ZIARNA W SUSZY COBORU 2019

ZAKUP KWALIFIKAT I WYGRYWAJ!

Regulamin konkursu „APOSTEL 44” dostępny na:

www.apostel.pl

Hodowla



Kwalifikowany materiał siewny do nabycia w firmowych punktach handlowych oraz u przedstawicieli Grupy Osadkowski w całej Polsce.



www.osadkowski-cebulski.pl
www.osadkowski.pl



Horyzo

żyto populacyjne

8 lat powyżej wzorca w każdych warunkach

- wysoki potencjał plonowania w różnych warunkach glebowo-klimatycznych
- bardzo dobre wyrównanie ziarna o wysokiej MTZ i wys. zawartości białka
- rośliny o wysokiej odporności na wyleganie i długim, eliptycznie wydłużonym kłosie
- dobra odporność na choroby podstawy źdźbła, mączniaka prawdziwego, rdzę brunatną i rdzę źdźbłową
- odmiana tolerancyjna na zakwaszenie gleby
- bardzo dobra zdolność regeneracyjna po wystąpieniu pleśni śniegowej
- odmiana rekomendowana przez COBORU do uprawy w województwach: kujawsko-pomorskim, podlaskim i wielkopolskim

Wartość odmiany
przyzpieczętowana
Złotym Medalem MTP
w Poznaniu



Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR,
www.hrmsolice.pl



Kontakt
region 1. 784 915 508 region 2. 538 819 893
region 3. 538 819 890 region 4. 538 819 901

Pszenica ozima - postawić?

Jakie odmiany pszenicy ozimej plonowały najwyżej w ostatnich latach, szczególnie w 2018 r. i 2019 r. Na które z nich warto postawić w tym sezonie?

TEKST  Marianna Kula

W tym roku również zachęcamy do wertowania List Odmian Zalecanych, które powstają w Centralnym Ośrodku Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej. Dla każdego województwa przygotowujemy osobne LOZ-y. Tworzy się je na szczeblu regionalnym i co roku aktualizuje. W przypadku pszenicy ozimej zawierają one na każde województwo od 1 do 16 odmian, które powinny się najlepiej sprawdzać w lokalnych warunkach. Listy publikowane są na stronie internetowej www.coboru.pl.

Najczęściej polecaną do uprawy pszenicą ozimą w tym roku jest więc Artist (odmiana chlebowa - B) - w 15 województwach (za wyjątkiem woj. warmińsko-mazurskiego). Odmiana RGT Kilimanjaro (jakościowa odmiana chlebowa - A) z kolei rekomendowana jest w 13 województwach (za wyjątkiem woj. lubuskiego, śląskiego i zachodnio-pomorskiego). Natomiast odmiana Linus (jakościowa odmiana chlebowa - A) widnieje na 12 LOZ-ach (za wyjątkiem województw: łódzkiego, podlaskiego, pomorskiego i świętokrzyskiego). Na uwagę zasługuje także odmiana RGT Bilanz (odmiana chlebowa - B) - jest na 11 listach (za wyjątkiem województw: dolnośląskiego, łódzkiego, pomorskiego, świętokrzyskiego i warmińsko-mazurskiego).

Przy wyborze odmian pszenicy ozimej pomocne mogą się też okazać wyniki badań prowadzone w ramach porejestrowego doświadczenia odmianowego (PDO), na podstawie których tworzone są wspomniane wcześniej LOZ-y. W ich trakcie plonowanie pszenicy sprawdza się na dwóch poziomach agrotechniki: a1 (agrotechnika przeciętna) i a2 (wysoki poziom agrotechniki - czyli zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami). W 2019 r. plon wzorca dla poziomu a1 wyniósł 83,6 dt z ha, a dla a2 - 91,7 dt z ha. Wzorzec stanowiły następujące odmiany: Formacja,

Patras, RGT Kilimanjaro i Artist. Jeśli chodzi o pszenicę ozimą jakościowej odmiany chlebowej (A), to w zeszłym roku najwyższy plon przy agrotechnice a1 dały dwie odmiany Apostel i Euforia - obie 102% wzorca, a przy a2 - Apostel (103% wzorca). Wśród odmian chlebowych (B) największą wydajnością zarówno przy agrotechnice a1, jak i a2 „wykazał się” natomiast Artist. Zarówno przy niższym poziomie agrotechniki, jak i przy wyższym wyniosła - 105% wzorca.

Aby ułatwić i przyspieszyć wybór przedstawiamy także odmiany pszenicy ozimej renomowanych firm.

IGP Polska

Apostel - najwyżej plonująca pszenica jakościowa w Polsce w warunkach suszy wg badań rejestrowych COBORU PDO 2019. Bardzo wysoka odporność na mączniaka oraz ogólna odporność na choroby. Znakomita tolerancja na wczesnowiosenną suszę. Bardzo wysoka odporność na fuzariozę kłosów i grube ziarno. Idealny wybór do wysoko-wydajnej uprawy pszenicy jakościowej.

Moschus - pierwsza zachodnia pszenica ozima elitarna zarejestrowana w COBORU w Polsce w 2019 roku. Nowy wyznacznik jakości ziarna pszenicy w COBORU. Nr 1 w zawartości białka, glutenu, liczbie opadania, wyrównaniu ziarna oraz jego szklistości. Historycznie pierwsza odmiana, która w urzędowych badaniach niemieckich osiągnęła najwyższe noty jednocześnie za parametry jakościowe ziarna takie jak: zawartość białka, liczba opadania, wskaźnik sedymentacji. Dzięki wybitnej zdrowotności, zwłaszcza odporności na mączniaka, rdzę żółtą, septoriozę liści, fuzariozę kłosów, rekomendowana również do upraw ekologicznych. Dobra zimotrwałość umożliwia jej przydatność do uprawy w całym kraju.

Argument - nowość, rejestracja COBORU 2020. Odmiana o topowej wydajności w plonie ziarna i bardzo silnym systemie korzeniowym, który stanowi jej znakomite

na jaką odmianę



Fot. M. Kula

zabezpieczenie przed suszą. Przydatna do uprawy również w monokulturach zbożowych, posiada gen odporności na choroby podstawy źdźbła. Dzięki najwyższej odporności na fuzariozę kłosów rekomendowana jest również do uprawy po kukurydzy na ziarno.

Wyniki plonowania pszenicy ozimej w 2019 r., badanych w ramach PDO (w nawiasie podano uzyskany plon wzorca w roku 2018 i 2017)

jakościowa odmiana chlebowa - A

a1
plon wzorca - 83,6 dt z ha
- Apostel - 102% wzorca (100%, 104%),
- Comandor - 100% wzorca (100%, 102%),
- Euforia - 102% wzorca (100%, 103%),
- RGH Kilimanjaro - 100% wzorca (102%, 103%).

a2
plon wzorca: 91,7 dt ha
- Apostel - 103% wzorca (99%, 102%),
- Comandor - 101% wzorca (101%, 102%),
- Euforia - 102% wzorca (102%, 102%).

odmiana chlebowa - B

a1
plon wzorca - 83,6 dt z ha
- Artist - 104% wzorca (102%, 101%),
- Błyskawica - 101% wzorca (98%, 103%),
- Hybery F1 - 100% wzorca (102%, 105%),
- Opcja - 101% wzorca (99%, 101%),
- Owacja - 101% wzorca (97%, 108%),
- Plejada - 101% wzorca (104%, 106%),
- RGT Bilanz - 102% wzorca (104%, 105%),
- SY Orofino - 103% wzorca (104%, 103%).

a2
plon wzorca: 91,7 dt z ha
- Artist - 104% wzorca (103%, 101%),
- Błyskawica - 103% wzorca (100%, 103%),
- Hybery F1 - 100% wzorca (101%, 103%),
- Plejada - 100% wzorca (102%, 102%),
- RGT Bilanz - 103% wzorca (105, 106%),
- SY Orofino - 101% wzorca (103%, 101%).
Źródło: COBORU

HR Smolice

Bellisa (klasa A/B) to flagowa odmiana pośród odmian zbóż ozimych w ofercie Hodowli Roślin Smolice. Odmiana dzięki swoim atutom przebojem wdarła się do grupy najpopularniejszych odmian pszenicy ozimych uprawianych w Polsce. Odmiana została nagrodzona „Złotym Medalem” przez ekspertów z komisji konkursowej podczas ostatnich targów Polagra oraz „Złotym Medalem – Wybór Konsumentów”, gdzie w głosowaniu wśród różnych odmian wyboru dokonują rolnicy. Bellisa spełnia najważniejsze kryteria, którymi kierują się rolnicy przy wyborze odmiany. Najważniejsze to oczywiście wysokie i wierne plonowanie (dośw. rejestr.: 109% w a1 i 104% w a2; PDO 2015: 93,70 dt/ha w a1 i 108,2 dt/ha w a2; PDO 2016: 2. wynik (103% wzorca) w plonie ziarna w a2 pośród wszystkich 100 odmian badanych w dośw. PDO 2017: 100% wzorca w a2). Kolejnym kryterium jest bardzo dobra zimotrwałość, której COBORU po zimie 2016 podniósł parametr z 4,5° na 5°. W tym samym roku COBORU opublikował także wyniki przezimowania odmian, w których Bellisa uplasowała się na bardzo dobrym 3. miejscu pośród wszystkich badanych odmian. W przypadku Bellissy wysokiej plenności i zimotrwałości sprzyja odporność na większość chorób grzybowych. Bellisa jest odmianą, która łąmie korelację plon-zimotrwałość, a do tego jest odmianą o wysokim statusie zdrowotnym. Jednym słowem spełnia kryteria, którymi kierują się rolnicy przy wyborze odmiany. Od sezonu 2018 jest już rekomendowana do uprawy w 9 województwach. Wszystko to sprawiło, że Bellisa przebojem wdarła się do 10-tki

PSZENICA OZIMA B

RIBBECK PZO

OŚCISTA
ALTERNATYWA

ROZWIĄZANIE
NA GLEBY
SŁABSZE

— 10
— 9
— 8
— 7
— 6
— 5
— 4
— 3
— 2
— 1

ZIMOTRWAŁOŚĆ
4
wg skali
COBORU

— 10
— 9
— 8
— 7
— 6
— 5
— 4
— 3
— 2
— 1

NAJWYŻSZY PŁON

zbiórka więcej z RIBBECK PZO
+ 966
kg/ha

o 7 dni wcześniej z RIBBECK PZO
7

Źródło:
badania hodowcy
wybrane stacje
COBORU 2019

IGP Polska sp. z o.o. sp. k.
tel. +48 52 333 80 07
e-mail: info@igp-polska.pl
www.igp-polska.pl

ZBOŻA SAATBAU

W gruncie najlepsze!

Pszenica ozima:

ANGELUS E	ADVOKAT A B
APEXUS E 	CHEVIGNON B 
AURELIUS E 	FAUNUS A
PANNONIKUS E	BALITUS A 
ACTIVUS 	TACITUS A 
GUIDO A 	DOMINIKUS B
URBANUS A	SIEGFRIED B
FABIUS E A	TONNAGE C 

Żyto ozime:

SU FORSETTI	DUKATO
-------------	--------

Pszennyto ozime:

TRIMAXUS 
CLAUDIUS
TRICANTO

Jęczmień ozimy:

LENTIA 
ORDINALE
CARMINA

www.saatbau.pl

 www.saatbau.pl/sklep

 /saatbaupolska



najchętniej uprawianych odmian pszenicy w Polsce.

Saatbau

Tonnage - to aktualna rekordzistka w plonowaniu wśród pszenic w dwuleciu doświadczeń rejestrowych COBORU 2017- 2018. Dzięki tak dużej produktywności, Tonnage stanowi najlepszy wybór dla tych gospodarstw, które nastawiają się na osiągnięcie maksymalnych plonów z hektara, szczególnie dla tych produkujących pasze na własny użytek. Znakomite plonowanie Tonnage jest wynikiem bardzo wysokiej masy tysiąca ziaren - ok. 50 g oraz bardzo silnego krzewienia, dzięki któremu Tonnage wytwarza dużą liczbę kłosów. Ze względu na ciężki kłos, nawet przy dość niskich roślinach (ok. 86 cm), jednym z ważniejszych elementów uprawy jest odpowiednie skrócenie źdźbła, najlepiej dwuetapowo. Warto również zwrócić większą uwagę na ochronę kłosa. Tonnage nadaje się do uprawy na wszystkich typach gleb, na jakie trafia pszenica ozima.

Chevignon - to nowa, bezostna odmiana pszenicy, łącząca bardzo wysokie plony ziarna z jakością chlebową, dedykowana dla gospodarstw nastawionych na intensywną produkcję i najwyższe plony. Charakteryzuje się ogólnym bardzo dobrym profilem odpornościowym na najważniejsze choroby pszenicy, co daje efekt intensywnej zieleni roślin już od początkowych faz rozwojowych. Ze względu na szybką regenerację uszkodzeń po zimie, a także silne krzewienie, nadaje się również do siewów w terminach późniejszych.

Apexus to elitarna odmiana pszenicy ozimej ościstej nowej generacji. Wyróżnia się bardzo wysoką zimotrwałością (5,5), a także wczesnością i wysoką tolerancją na okresowe niedobory wody. Posiada sztywne źdźbła, co chroni przed wyleganiem do samych zbiorów, jednak nie należy rezygnować ze stosowania regulatorów wzrostu. Dobra zdrowotność liści gwarantuje utrzymanie zdrowego łanu w warunkach intensywnych opadów.

WIZYTÓWKI UPRAWOWE

RIBBECK PZO - OŚCISTA ALTERNATYWA NA SŁABSZE STANOWISKA

RIBBECK PZO to oścista pszenica ozima o tolerancji na wirusy odglebowe mozaiki zbóż przeznaczona do wydajnej uprawy na słabszych, mozaikowatych stanowiskach glebowych oraz w warunkach suszy. Może stanowić udaną alternatywę dla uprawy żyta mieszańcowego. W ogólnokrajowym teście wiodących odmian ościstych przeprowadzonym w wybranych stacjach COBORU pszenica ozima RIBBECK PZO w roku suszy 2019 pokazała swą przewagę w plonie osiągając wydajność o nawet 966 kg/ha większą od konkurencji. Olbrzymią zaletą odmiany RIBBECK PZO jako odmiany ościstej jest również wczesność kłoszenia. Ości będące prewencją przed dziką zwierzyną w tym samym teście pojawiły się na odmianie RIBBECK PZO nawet 7 dni wcześniej niż na odmianie konkurencyjnej. Odmianę cechuje również bardzo silne krzewienie. Z jednego ziarna z łatwością wytwarza nawet ponad 15 pędów kłosonośnych. Z tego powodu wysiew odmiany RIBBECK PZO stosowany jest z użyciem jednostek siewnych, z których każda zawiera 1 milion żywych nasion. W terminie optymalnym wysiewamy 2 takie jednostki siewne na 1 ha uprawy.

Produkt dostępny w firmie: IGP Polska



DR GREEN PRIME - nawóz donasienny

DR GREEN PRIME to rozpuszczalny, łatwo przyswajalny, zawierający mikroelementy stały nawóz donasienny o formule MicroActiveTM.

Produkt ten jest zalecany do zaprawiania nasion rzepaku oraz ziaren: zbóż, kukurydzy, soi, słonecznika, łubinu i grochu. W swoim składzie zawiera: fosfor - 250 g, potas - 170 g, bor - 2,5 g, miedź - 1,75 g, mangan - 30 g, żelazo - 35 g, cynk - 32,5 g oraz molibden - 0,25 g. Charakteryzuje się bardzo dużą koncentracją składników mineralnych - 522 g na kilogram nawozu.

Dostępny jest w opakowaniach: 0,2 kg, 1 kg, 4 kg.

Produkt dostępny w firmie: Dr Green



Międzyplony ścierniskowe i ozime

Rolnicy, którzy mają gospodarstwa powyżej 15 ha gruntów ornych, zobowiązani są do utrzymania obszarów proekologicznych na powierzchni odpowiadającej przynajmniej 5% powierzchni posiadanych w gospodarstwie gruntów ornych.

TEKST ■ Anna Kopras-Fijołek

Znaczną część rolników we wniosku o dopłaty bezpośrednie, jako sposób realizacji tej praktyki, deklaruje wysiew międzyplonu ścierniskowego. Międzyplon ścierniskowy należy wysiać w terminie od 1 lipca do dnia 20 sierpnia i musi być on utrzymany na polu co najmniej do dnia 15 października. - *Możliwe jest również tzw. indywidualne podejście, czyli wysiew w okresie od 1 lipca do 20 sierpnia i pozostawienie go na polu przez co najmniej 8 tygodni. W tym przypadku dodatkowo obowiązkiem rolnika jest złożenie oświadczenia ze wskazaniem daty wysiewu do ARiMR - mówi Maria Kamecka, główny doradca w Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego (powiat turecki).*

Międzyplony to krótkookresowe uprawy, które niosą wiele korzyści, takie jak: poprawa żyzności gleby, wzbogacanie gleby w substancję organiczną oraz składniki odżywcze, wpływają również na poprawę wartości stanowiska, zmniejszają kompensację patogenów w glebie, ograniczają wietrzną i wodną erozję gleb, zwłaszcza gleb lekkich,

pozwalają zmniejszyć w sposób naturalny zachwaszczenie pól, a przez to obniżyć wydatki na kosztowne herbicydy. Międzyplony ścierniskowe to także cenne źródło paszy i element poprawiający bilans w gospodarstwie, ułatwiający wyprodukowanie karmy bez zajmowania dodatkowych powierzchni pól.

Międzyplony stanowią najczęściej zasiewy jednogatunkowe lub mieszanki kilku roślin uprawianych między dwoma plonami głównymi. Międzyplon ścierniskowy uprawiany jest po roślinach ozimych (np. rzepaku, jęczmieniu), jak również jarych, lecz wcześniej schodzących z pola. Jako poplony ścierniskowe wykorzystuje się rośliny jednoroczne.

Przy wyborze gatunku do uprawy międzyplonu ścierniskowego należy kierować się długością okresu wegetacyjnego i dynamiką wzrostu danego gatunku. Ze względu na termin siewu można wydzielić następujące grupy roślin, w przypadku siewu czystego: siew wczesny do 25 lipca: łubin żółty, łubin wąskolistny, bobik, groch siewny i pastewny, wyka jara i seradela; strączkowe na zielonkę,

słonecznik, kapusta pastewna; siew średnio późny do 5 sierpnia: rzepak ozimy lub jary, rzepik, rzodkiew oleista, gorczyca biała; siew późny do 15 sierpnia: rzodkiew oleista, gorczyca biała, facelia.

W celu spełnienia obowiązku w ramach obszarów proekologicznych (obszarów EFA) należy stworzyć międzyplon ścierniskowy składający się z 2 gatunków roślin, z następujących grup roślin uprawnych: zbóż, oleistych, pastewnych, bobowatych drobnonasiennych, bobowatych grubonasiennych oraz miododajnych. Należy pamiętać, że mieszanka wysiana jako międzyplon, na tej samej działce rolnej, nie może być następnie uprawiana jako plon główny w roku następującym po roku jej wysiania. Zakaz ten nie dotyczy poszczególnych gatunków, z których utworzona została mieszanka.

Mieszanek może być wiele, w zależności od możliwości zakupu nasion i ich dostępności na rynku. Należy kierować się jednak tym, aby międzyplon był uprawiany w miarę możliwości oszczędnie, czyli aby nakłady były jak najniższe. Należy pod-

kreślić, że wysiewając mieszanki, mamy większą gwarancję plonowania. W sytuacji, gdy warunki będą niesprzyjające dla jednego gatunku, drugi przetrwa. Można skorzystać również z gotowych mieszanek oferowanych przez firmy nasienne.

Na terenie powiatu tureckiego rolnicy najczęściej do składu mieszanki międzyplonu ścierniskowego wybierają gorczycę. - *Jest to jedna z najbardziej niezawodnych roślin międzyplonowych. Może być uprawiana praktycznie na wszystkich rodzajach gleb. Tworzy system korzeniowy, który głęboko penetruje glebę, poprawiając tym samym jej właściwości fizyczne - mówi Maria Kamecka. Dużą zaletą gorczycy jest jej szybkie tempo wzrostu, udaje się zarówno w siewach sierpniowych, jak i wrześniowych. Po przyoraniu wprowadza do stanowiska sporo materii organicznej. Dobrze rozwinięta gorczyca, zaorana jako zielony nawóz, może zastąpić nawet 20 ton obornika. Jesienią biomasa można ciąć i spasać nią zwierzęta. Traktowana jest także jako roślina fitosanitarna z dużym udziałem zbóż w zmianowaniu. Po przemarznięciu łatwo się*

kruszy i nie ma z nią większych problemów podczas wykonywania uprawek. Największą jednak zaletą gorczycy jest to, że nasiona są tanie i łatwo dostępne, a samo założenie międzyplonu nie wymaga wielu zabiegów agrotechnicznych. Z powodzeniem roślina ta może być również siana w mieszankach. Najczęściej sieje się ją razem ze zbożami jarymi. W gospodarstwach uprawiających rzepak, niestety, siew gorczycy to ryzyko nagromadzenia się wspólnych dla rzepaku patogenów (zarówno szkodników, jak i chorób). Dlatego nie zaleca się siewu gorczycy na polach, gdzie w zmianowaniu dominują rośliny kapustne.

W ramach obszarów proekologicznych rolnicy deklarują także wysiew międzyplonu ozimego. Jest to międzyplon wysiewany jesienią, po zbiorze plonu głównego i zbierany wiosną następnego roku. Siew można rozpocząć już 1 lipca, ale zakończyć należy do 1 października, pozostawiając go na polu co najmniej do 15 lutego. - *Międzyplony ozime są lepszym rozwiązaniem aniżeli międzyplony ścierniskowe w przypadku gospodarstw, które uprawiają np. kukurydzę, ziemniaki czy buraki cukrowe, gdyż w przypadku tych roślin nie ma mowy o siewie ścierniskowej wersji międzyplonów, ponieważ rośliny te późno schodzą z pola. Właściwe docenienie znaczenia międzyplonów oraz ich prawidłowa agrotechnika mogą dostarczyć znacznych korzyści w wielu gospodarstwach - tłumaczy główny doradca z WODR w Poznaniu. Wartość nawozowa dobrych międzyplonów porównywana jest z wartością nawozową obornika. Tak jak obornik wzbogacają glebę w niezbędne składniki organiczne, użyźniają glebę i wpływają fitosanitarnie na środowisko glebowe. Mogą być dobrym rozwiązaniem przy braku lub niedoborze obornika w gospodarstwie.*

Podobnie jak przy międzyplonach ścierniskowych stosując międzyplon ozimy w ramach EFA, należy pamiętać o tym, by składał

Jeśli rolnik nie realizuje praktyk zazielenienia (dywersyfikacja upraw, utrzymanie obszarów proekologicznych i zachowanie trwałych użytków zielonych wrażliwych pod względem środowiskowym), stosowane są kary administracyjne polegające na zmniejszeniu kwoty otrzymanych w danym roku płatności.

się z co najmniej 2 gatunków roślin z następujących grup upraw: zboża, oleiste, pastewne, miódodajne, bobowate drobnonasienne, bobowate grubonasienne. Przy doborze gatunków do mieszanek międzyplonowych należy uwzględnić takie czynniki, jak: rodzaj międzyplonu, jego przeznaczenie, termin wysiewu oraz rodzaj gleby. W mieszankach międzyplonów ozimych zazwyczaj dominuje żyto - 100 kg żyta + 40 kg wyki na ha. Można jednak swobodnie zwiększać udział wyki w mieszance (np. 60 kg żyta + 60 kg wyki na ha) lub stworzyć mieszankę, w której to wyka będzie dominowała (np. 50 kg żyta + 80 kg wyki na ha). - *Trzeba jednak pamiętać, że wyka kosmata jest bardziej wrażliwa na wymarzenie, a wczesną wiosną wolniej rusza z wegetacją. Na gleby lepsze wysiewana jest często mieszanka rzepaku lub rzepiku ozimego z pszenżytem ozimym - dodaje główny specjalista.*

Obecnie w sprzedaży dostępnych jest wiele rodzajów gotowych mieszanek poplonowych. Można również taką mieszankę skomponować samemu. Należy jednak przy tym pamiętać o rodzaju międzyplonu i jego przeznaczeniu, a także terminie wysiewu oraz rodzaju gleby. Warto podkreślić, że uprawa międzyplonów to przede wszystkim szereg korzyści, a nie tylko spełnienie wymogów unijnych. Wysoka wartość nawozowa międzyplonów porównywana jest z wartością nawozową obornika. ■

PRZYKŁADY MIESZANEK STOSOWANYCH W ZALEŻNOŚCI OD TYPU GLEBY

Na gleby lekkie zaleca się:

łubin żółty (140 kg/ha) + seradela (20 kg/ha),
 łubin żółty (120 kg/ha) + seradela (25 kg/ha) + gorczyca biała (6 kg/ha),
 łubin żółty (110 kg/ha) + groch siewny pastewny (60 kg/ha) + seradela (25 kg/ha),
 łubin żółty (80 kg/ha) + facelia (4 kg/ha),
 seradela (40 kg/ha) + facelia (5 kg/ha),
 seradela (35 kg/ha) + gorczyca biała (35 kg/ha),
 facelia (5 kg/ha) + gorczyca biała (10 kg/ha).

Na gleby średnio żyzne polecane są mieszanki:

wyka jara (45 kg/ha) + groch siewny pastewny (60 kg/ha) + bobik (60 kg/ha) + słonecznik (8 kg/ha),
 peluszką (130 kg/ha) + słonecznik (15 kg/ha),
 łubin wąskolistny (100 kg/ha) + groch siewny pastewny (60 kg/ha) + wyka jara (45 kg/ha).

Na gleby zasobne w składniki mineralne:

bobik (100 kg/ha) + groch siewny pastewny (100 kg/ha),
 groch siewny (65 kg/ha) + wyka jara (50 kg/ha) + bobik (90 kg/ha),
 bobik (100 kg/ha) + groch siewny pastewny (60 kg/a) + wyka jara (40 kg/ha) + słonecznik (10 kg/ha).



Zakład Doświadczalny I.W.N. Karas Janusz
oferuje wysokiej jakości

MATERIAŁ SIEWNY

- > ponad 20 lat doświadczenia
- > odmiany najlepszych firm hodowlanych
- > niskie ceny
- > nasiona zaprawione zaprawą nasienną **Kinto Plus** oraz nawozem donasiennym **Primus Plus**

Pszenica ozima

Euforia
 Arkadia
 KWS Emil
 Rotax
 Julius

Pszenżyto ozime

Rotondo
 Orinoko
 Avokado
 Trapero
 Belcanto

Jęczmień ozimy

KWS Kosmos
 KWS Infinity
 Concordia

Opakowania:
 worki 50 kg lub big bag 500 kg

Kontakt:

Stary Sielec 2, 63-930 Jutrosin
 tel. 65 5471 444, 663 208 725
 e-mail: biuro@zdkaras.pl
www.zdkaras.pl

www.facebook.com/nasionakaras



Jęczmień ozimy - jaką odmianę wybrać?

Jęczmień ozimy. Jakie odmiany są zalecane na ten sezon? Które odznaczyły się wysokim plonem w ubiegłym sezonie? Aby się tego dowiedzieć, zapoznaj się z wynikami badań Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej.

Na tegorocznych Listach Odmian Zalecanych, przygotowywanych i publikowanych przez COBORU, jest w sumie 13 odmian jęczmienia ozimego. Najczęściej polecanymi odmianami w tym sezonie są: KWS Kosmos i Jakubus. Widnieją one na aż 12 LOZ-ach (dla każdego województwa przygotowywane są bowiem osobne listy, w każdym regionie Polski panują bowiem inne warunki klimatyczno-glebowe). Odmiany Kaylin i Zita (drugie z najczęściej polecanych odmian) z kolei znajdują się na 7 LOZ-ach. Na trzecim miejscu podium widnieją: Quadriga i Zenek. Są na 6 listach. Pełne listy są dostępne na naszym portalu wiescirolnicze.pl.

Cennym źródłem informacji na temat odmian jęczmienia ozimego są również wyniki badań prowadzone w ramach Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO), którymi także zajmuje się COBORU-u. To na ich podstawie, tak na marginesie, powstają LOZ-y. Ekspersi z tego ośrodka sprawdzają plonowanie poszczególnych odmian roślin uprawnych, w tym również jęczmienia ozimego, na dwóch poziomach agrotechniki: przeciętnej (a1) i wysokiej (a2). Na ostatni z nich składa się: zwiększone nawożenie azotowe, dolistne preparaty wieloskładnikowe oraz ochrona przed wyleganiem i chorobami. Wzorzec w ubiegłym roku stanowiły następujące odmiany: Jakubus, Mirabelle i KWS Kosmos. Wyniosło on przy agrotechnice przeciętnej 81,0 dt z ha, a przy agrotechnice wysokiej 93,4 dt z ha. W 2018 r. z kolei plony jęczmienia ozimego były wyższe od zeszłorocznych. Plon nasion wzorca przy a1 wyniósł bowiem 74,9 dt z ha, a przy a2 - 86,6 dt z ha. Znaczący wpływ na tę sytuację miała na pewno ubiegłoroczna susza. Więcej szczegółów w ramce obok.

Jakie odmiany jęczmienia ozimego polecają renomowane firmy?

Sandra - najczęściej uprawiana odmiana dwurzędowa jęczmienia ozimego zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. Wczesna, niska, nie wylegająca, bardzo dobrze plonująca również na słabszych glebach. Bardzo ceniona za niezwykle grube ziarno, wierne plony w latach. Bezpieczna w uprawie dzięki odporności na wirusa żółtej mozaiki jęczmienia.

Yukon - odmiana sześciorzędowa, paszowa jęczmienia ozimego o bardzo wysokim plonie ziarna oraz wybitnej zimotrwałości (5,5). Wczesna, zdrowa i odporna na wyleganie. Przydatna do uprawy również w tych częściach kraju, gdzie liczy się zimotrwałość i wczesność.

(mp)

Lista najlepiej plonujących odmian jęczmienia ozimego, według badań PDO, w 2019 r.

agrotechnika przeciętna:

- Jakubus - 102% wzorca,
- SU Jule - 100% wzorca.

agrotechnika wysoka:

- Jakubus - 103% wzorca,
- KWS Astaire - 101% wzorca,
- KWS Higgins - 101% wzorca.

Lista najlepiej plonujących odmian jęczmienia ozimego, według badań PDO, w 2018 r.

agrotechnika przeciętna:

- Jakubus - 103% wzorca,
- Melia - 101% wzorca,
- Antonella - 100% wzorca,
- KWS Flemming - 104% wzorca,
- SU Jule - 100% wzorca,
- Mirabelle - 100% wzorca,
- KWS Astaire - 100% wzorca,
- Zenek - 100% wzorca,
- KWS Kosmos - 100% wzorca,
- Kaylin - 101% wzorca,
- Impala - 100% wzorca.

agrotechnika wysoka:

- Jakubus - 103% wzorca,
- Melia - 103% wzorca,
- Antonella - 101% wzorca,
- KWS Flemming - 101% wzorca,
- SU Jule - 101% wzorca,
- Mirabelle - 100% wzorca,
- KWS Higgins - 100% wzorca,
- KWS Astaire - 101% wzorca,
- Kaylin - 102% wzorca,
- Quadriga - 100% wzorca,
- Impala - 100% wzorca.

Lista najlepiej plonujących odmian jęczmienia ozimego, według badań PDO, w 2017 r.

agrotechnika przeciętna:

- Jakubus - 107% wzorca,
- Melia - 105% wzorca,
- Antonella - 100% wzorca,
- KWS Flemming - 101% wzorca,
- SU Jule - 100% wzorca,
- Mirabelle - 102% wzorca,
- KWS Higgins - 100% wzorca,
- KWS Astaire - 103% wzorca,
- Zenek - 100% wzorca,
- KWS Kosmos - 101% wzorca,
- Arenia - 101% wzorca,
- SU Elma - 101% wzorca.

agrotechnika wysoka:

- Jakubus - 106% wzorca,
- Melia - 104% wzorca,
- Antonella - 100% wzorca,
- KWS Flemming - 100% wzorca,
- SU Jule - 101% wzorca,
- Mirabelle - 100% wzorca,
- KWS Higgins - 102% wzorca,
- KWS Astaire - 104% wzorca,
- Yukon - 100% wzorca,
- Quadriga - 100% wzorca,
- Impala - 103% wzorca,
- Arenia - 100% wzorca.

Źródło: COBORU

1880 DANKO

HITY 2020

PSZENICA OZIMA

Comandor
PSZENICA OZIMA
Z tego ziarna będzie dobry chleb!

Bataja
PSZENICA OZIMA
Wysoki plon i rewelacyjna jakość, nawet na słabszych stanowiskach!

PSZENŻYTO OZIME

Belcanto
PSZENŻYTO OZIME
Kumulacja korzyści!

Avokado
PSZENŻYTO OZIME
Król słabych gleb!

JĘCZMIEŃ OZIMY

Return
JĘCZMIEŃ OZIMY
Wysoka zawartość białka!

Concordia
JĘCZMIEŃ OZIMY
Pewny plon!

Odmiany dostępne w programie: **KWALIFIKAT PLUS VIGOR**

tel. 601 400 864
tel. 601 542 324
tel. 669 767 757

PRZEDSTAWICIELE REGIONALNI

Zaprawa plus nawóz - czy to zdaje egzamin?

Żniwa lada chwila dobiegną końca. Czas najwyższy pomyśleć o kolejnych zasiewach zbóż, a także o tym, co zrobić, aby zwiększyć efektywność produkcji roślinnej. Czy dobrym rozwiązaniem jest zastosowanie zaprawy nasiennej i nawozu donasiennego?

TEKST ■ Marianna Kula

Paweł Stachowiak, rolnik z miejscowości Siedlec (powiat gostyński, Wielkopolska), uprawa rocznie ok. 40 ha pszenicy ozimej, m.in. Bellisę z HR Smolice. Sam zaprawia nasiona. Od trzech lat łączy zaprawę wraz z nawozem. - *Najpierw to, oczywiście, przetestowałem na niewielkim areale. Mam w ogóle taką niepisaną zasadę, że zanim w coś wejdę, czymś zajmę się na większą skalę, muszę to sprawdzić. Tym bardziej, że zaprawiam ziarno nie tylko dla siebie - (rolnik świadczy także w tym zakresie usługi - przyp. red.) - zaznacza gospodarz. Wspomniane rozwiązanie zdało egzamin, choć warunki nie były najlepsze. Pogoda w ostatnich sezonach podczas zasiewów nie rozpieszczała przeciętnych rolników. Nasiona często trafiały w piach. Dały jednak radę. - Myślę, że duża w tym zasługa nawozu donasiennego. W moim przypadku jest to akurat Dr Green Prime (wizytówka produktu na s. 12). Dzięki niemu wschody są bardziej wyrównane. Rośliny są lepiej i bardziej ukorzenione. Mają przez to dobry start. Trzeba pamiętać przecież o tym, że system korzeniowy musi się rozwinąć na jesieni - zaznacza Paweł Stachowiak.*

Rolnik zaprawia nasiona wykonanym przez siebie sprzętem. - *Zbudowaliśmy zaprawiarkę na wzór takiej, która była kiedyś robiona w Świdniku. Zaprawiamy na mokro. Do zaprawy, jak już wcześniej wspominałem, dochodzi nawóz, dozowany oddzielnie, do tego jest jednak osobny dozownik. Tego nawozu nie potrzeba wiele - 200 g na tonę ziarna. Wydatek też nie jest duży - kilka złotych na 1 ha*



Takim sprzętem nasiona zbóż zaprawia pan Paweł

- *zaznacza gospodarz. Zaprawa donasienna nie może być, jak podkreśla rolnik, przypadkowa. - Nie radzę brać pierwszego lepszego preparatu. Nie chcę też tutaj rzucać konkretnymi nazwami środków. Uważam jednak, że tebukonazol plus prochloraz - te substancje czynne dobrze chronią rośliny, ale - oczywiście - otwarty jestem także na nowości, je również testuję. Ważne w tym wszystkim jest to, użyj tu bardzo obrazowego przekazu, by nie kolorować tych nasion czymkolwiek.*

Ziarno można przecież zabarwić nawet na dowolnie wybrany kolor (...), może ono być pokryte piękną czerwienią. Nie oznacza to jednak, że będzie to naprawdę dobrze chroniło nasze rośliny przed chorobami grzybowymi. Przystępując do zakupu zaprawy, studiujemy dokładnie etykiety - mówi Paweł Stachowiak. Dzięki temu, jak zaznacza nasz rozmówca, oszczędzamy zarówno czas, jak i pieniądze. - Dobra zaprawa ogranicza przecież liczbę zabiegów ochronnych w późniejszych

fazach rozwojowych czy to zbóż, czy to innych roślin - zaznacza Paweł Stachowiak.

Czy można stosować sam nawóz donasienny bez zaprawy? - Nasz nawóz, mówię tu o Dr Green Prime, można stosować właściwie z każdą zaprawą donasienną dostępną na naszym rynku, z każdą dostępną substancją czynną. Zalecam jednak zawsze łączyć nawóz donasienny z zaprawą. Właściwie nie wyobrażam sobie, żeby zastosować sam nawóz, bez zaprawy. Zaprawa zabezpiecza bowiem ziarno przed pleśniami i różnymi patogenami. Nawóz z kolei odżywia siewki, zapewniając im optymalne warunki zarówno do wzrostu, jak i do rozwoju - tłumaczy Bartosz Kapczyński z firmy Dr Green. Specjalista przyznaje, że coraz więcej rolników przekonuje się do rozwiązania „zaprawa plus nawóz”. - Metod zaprawiania jest naprawdę wiele - od tych najnowocześniejszych, po te bardziej tradycyjne. Jedni robią to sami, inni zlecają specjalnym firmom - opowiada nasz rozmówca. Część producentów zbóż (ale nie tylko ich) zanim jednak zdecydowała się na taki krok, przeprowadzała badania wpływu nawozu do wzmacniania nasion na energię i zdolność kiełkowania w warunkach domowych na własnym materiale siewnym.

- Dajemy lub przesyłamy im do tego odpowiedni TESTER wraz z instrukcją. Nie jest to trudne. Przebiega sprawnie. Już po 4 dniach widać różnicę - pomiędzy nasionami, które były wzmocnione nawozem, a tymi, które - nie - zaznacza Bartosz Kapczyński.

DR GREEN

PRIME™

NAWÓZ DO NASION

- ✓ Wyrównane szybkie wschody
- ✓ Doskonały element do zaprawy nasiennej
- ✓ Zwiększa energię i zdolność kiełkowania
- ✓ Dynamiczny przyrost
- ✓ Lepszy system korzeniowy

Zalecany do stosowania jako nawóz do zaprawiania nasion rzepaku oraz ziaren: zbóż (pszenica, jęczmień, owies, żyto, pszenżyto), kukurydzy, soi, słonecznika, łubinu i grochu.



Zawartość składników

P₂O₅ Pięciotlenek fosforu 250,00 g/kg	K₂O Tlenek potasu 170,00 g/kg	B Bor 2,50 g/kg	Cu Miedź 1,75 g/kg
Fe Żelazo 35,00 g/kg	Mn Mangan 30,00 g/kg	Mo Molibden 0,25 g/kg	Zn Cynk 32,50 g/kg

Suma mikro i makroelementów = **522 g/kg**

do **35%**
dłuższa część
nadziemna

do **42%**
dłuższy
korzeń

do **146%**
większa masa
części
nadziemnej

do **76%**
większa masa
korzeni



DR GREEN PRIME
+ZAPRAWA



KONTROLA
(ZAPRAWA)

Koszt wzbogacania ziaren zbóż

200 g

Dawka DR GREEN PRIME
na 1 tonę

40 zł

Koszt inkrustowania
1 tony*

8 zł

Koszt nawozu
na 1 ha*



* Koszt inkrustowania nawozem do nasion na 1 ha przy normie siewu 200 kg/ha. Sugerowana cena netto (do ceny należy doliczyć podatek VAT).

Dostępny w opakowaniach: 0,2 kg, 1kg, 4kg. Więcej informacji na www.dr-green.pl

Wapno - jak kupić dobry nawóz?

O czym trzeba pamiętać przy zakupie wapna? Jaką formę nawozu wybrać - kiedy wapno tlenkowe, a kiedy węglanowe? Forma sypka czy granulowana? Czy produkt powinien posiadać atest?

Trwa ogólnopolski program wapnowania gleb. Rolnicy na szerszą skalę kupują nawozy wapniowe. Na co powinni zwracać szczególną uwagę, dokonując transakcji? - Rolnik, przystępując do zakupu, powinien już mieć pewną koncepcję. Najpierw należy zadać sobie pytanie, jak wygląda poziom zakwaszenia mych gleb i czy sytuacja zakwaszenia dotyczy wszystkich pól? W tym celu w oparciu o dokonane

analizy gleb należy ustalić, które pola i w jakich dawkach wymagają wapnowania - mówi Krzysztof Graf, kierownik działu Agrochemicznej Obsługi Rolnictwa Okręgowej Stacji Chemiczno-Rolniczej w Poznaniu. - Taka analiza pozwoli nam na precyzyjne ustalenie ogólnego zapotrzebowania na wapno w gospodarstwie. Druga kwestia to ocena potrzeby interwencji - jak szybkiego efektu oczekujemy - natychmiastowego, ale chwilowego czy wolniejszego,

ale bardziej długotrwałego. Kolejna, również bardzo ważna sprawa, to gleba - do rodzaju gleby i jej zasobności w próchnicę oraz potrzeby szybkości interwencji dostosowujemy bowiem rodzaj wapna. Z takimi przemyśleniami rolnik powinien udać się do punktu handlowego - dodaje. Działanie rolnika, jak podkreśla nasz rozmówca, nie może być przypadkowe, powinno być poparte wynikami badań. - Wapnowanie jest bowiem istotnym

elementem zachowania i poprawy struktury gleby (patrzac na statystyki krajowe). Ok. 50% gleb w Polsce to gleby kwaśne i bardzo kwaśne - czyli o pH poniżej 5,5, tam rzeczywiście ta potrzeba wapnowania jest. Na uwagę należy mieć jednak to, że są też przypadki, gdzie to pH jest wysokie i w tych miejscach wapnowanie może przynieść skutki odwrotne od zamierzonych. Przewapnowując, również możemy wyrządzić szkody - zaznacza Krzysztof Graf.

— OGŁOSZENIA —



hupro[®]
systems



TRADYCJA PRODUKCJI
1985
SINCE

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl



Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na
AGRO SHOW BEDNARY

AGRO SHOW

Trinity[®] 590 SC

Uruchom potrójną moc!

 HERBICYD

Najlepszy wybór w jesiennej ochronie herbicydowej zbóż.

- ▶ gotowy produkt do jesiennej ochrony herbicydowej zbóż – nie wymaga mieszania z innymi produktami
- ▶ pełne spektrum zwalczanych chwastów
- ▶ długotrwałe działanie – zwalcza chwasty później wschodzące
- ▶ działanie doglebowe i nalistne w zbożach ozimych
- ▶ brak zagrożenia dla roślin uprawianych następnie



Agil-S[®] 100 EC

Szybkość, pewność, niezawodność!

 HERBICYD

Skutecznie rozwiązuje problem chwastów jednoliściennych w szerokim zakresie upraw.

- ▶ najszybszy dostępny graminyd
- ▶ niezwykle skuteczny na większość chwastów jednoliściennych
- ▶ formułacja o małych restrykcjach środowiskowych
- ▶ oszczędny w stosowaniu dzięki elastycznym dawkom
- ▶ precyzyjne dawkowanie w zależności od występującego zachwaszczenia
- ▶ zawiera substancję czynną propachizafop
- ▶ możliwość stosowania w uprawach małoobszarowych



[®] zarejestrowana nazwa ADAMA Polska

Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu.

Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.



www.adama.com/polska

Pobierz aplikację Agro Porada



Dołącz do nas



Kiedy wapno tlenkowe, a kiedy węglanowe?

Ekspert przypomina o tym, że wapno tlenkowe zaliczane jest do nawozów szybko działających. Może być więc stosowane na glebach średnich i ciężkich. Wpływa bardzo korzystnie na ich strukturę. Takiego nawozu nie poleca się jednak na gleby lekkie, może bowiem spowodować „wypalenie” i tak już niewielkich ilości próchnicy tam występujących. - Wapna tlenkowego nie można stosować na glebach organicznych, nie powinno się też ich stosować pogłównie, np. na łąki, gdzie rośliny po prostu rosną - mówi specjalista. Wapna węglanowe z kolei są nawozami uniwersalnymi przydatnymi do stosowania na wszystkich glebach. Ich działanie jest jednak powolniejsze od wapna tlenkowego. - Ważnym parametrem przy zakupie wapna węglanowego, o który rolnicy często nie pytają, jest tzw. reaktywność (zasada jest taka: im reaktywność wyższa, tym efektywność większa - przyp. red.). Składa się na nią przede wszystkim element jego rozdrobienia oraz źródło, z którego pochodzi - chodzi tu przede wszystkim o okres geologiczny, bo zasada jest taka, że im wapno pobierane ze starszych złoży, tym reaktywność niższa; im wapna młodsze, patrząc z punktu widzenia historii ziemi, tym reaktywność wyższa - podkreśla specjalista. Na tym nie kończy. - Element rozdrobienia ma szczególne znaczenie w przypadku tych starszych wapn. Jeżeli to wapno będzie dobrze rozrobione, to skuteczność jego działania będzie dużo lepsza. Wapna kredowe - na przykład - mają bardzo wysoką reaktywność, nawet dochodzącą do 100%. - Spośród kopalni są najbardziej skuteczne - zaznacza ekspert. Warto także mieć na uwadze to, że wapno węglanowe jest jedyną formą dopuszczoną do stosowania w produkcji ekologicznej. Należy także wspomnieć o tym, że na glebach ubogich w magnez dobrze jest stosować wapna magnezowe, wprowadzając do gleby z zabiegiem wapnowania wspomniany składnik. To również tak gwołi przypomnienia. - Mówiąc o nawozach wapniowych, trzeba na uwadze mieć to, że ich działanie jest rozłożone w czasie. Efekty zastosowania nawozów wapniowych, nie są tak szybko widoczne, jak nawozów mineralnych. Na

to zazwyczaj, za wyjątkiem niektórych produktów, czeka się od jednego roku do dwóch lat. A w przypadku wapna z bardzo twardych skał wapiennych to oczekiwanie jest jeszcze dłuższe - 3-4 lata. Tak długo rozkłada się taki nawóz, zanim zacznie działać - tłumaczy nasz rozmówca. Zwraca przy tym też uwagę na następującą sprawę: - Generalnie wapnowanie powinno się robić pod przedplon. Najlepszy moment to okres późniwny, wysianie wapna na ściernisko.

Wapno sypkie czy granulowane?

- Jeżeli chodzi o sposób stosowania wapna, to wapna granulowane mają to do siebie, że pozwalają na precyzyjniejsze zastosowanie. Tu jednak pewien taki lapsus prawny - formalnie nie ma czegoś takiego, jak wapno granulowane, są tylko środki wapniujące, które mają postać granulowaną. Natomiast wszystko inne w formie sypkiej to są wapna - zaznacza nasz rozmówca. - Jeżeli chcemy się bliżej przyjrzeć klasyfikacji nawozów wapniowych, to w tym celu można skorzystać z Rozporządzenia ministra gospodarki z 8 września 2010 r., które zawiera m.in. informacje na temat typu wapna. Jeśli więc ktoś jest dociekliwy i chciałby sprawdzić, jakie parametry powinno mieć kupowane wapno, to może dane, które otrzyma od sprzedawcy, skonfrontować ze wspomnianym dokumentem - radzi Krzysztof Graf. Przypomina jednocześnie o następującej zasadzie: - Generalnie, o czym zresztą mówiłem już wcześniej, im bardziej rozrobione wapno, tym większa skuteczność i szybsze działanie. Jeżeli mamy zatem do wyboru wapno o drobniejszej i grubszej strukturze, to powinniśmy zdecydowanie stawiać na to pierwsze. Warto być także wyczulonym na następującą rzecz. - Nie powinno też dochodzić do takich sytuacji, że wapno jest zbrylone, czy są zbyt duże grudki. Taka struktura, będąca najczęściej efektem niewłaściwego przechowywania lub słabego rozkruszenia kopaliny, utrudnia bowiem prawidłową aplikację nawozu, a środek nie będzie równomiernie rozprowadzony na polu - mówi ekspert.

Czy produkt powinien posiadać atest?

Na co jeszcze należy zwracać uwagę, kupując wapno nawozowe,

by nie zostać nabitym w przysłówkową butelkę? Czy produkt powinien posiadać atest? Co z kartą produktu? - Nie ma formalnego wymogu posiadania atestu. Kiedyś jednak rzeczywiście tak było. (...) Mimo wszystko jednak część sprzedawców, dla własnego bezpieczeństwa i bezpieczeństwa klienta, a także dla celów informacyjnych, robi ten atest. Wykonują je niektóre okręgowe stacje chemiczno-rolnicze, wśród nich jest np. stacja w Bydgoszczy. Jest to dodatkowy dokument, który uwiarygadnia to, co dany producent czy handlowiec oferuje w momencie rozmowy z klientem - tłumaczy Krzysztof Graf. - Zazwyczaj też producenci nawozu starają się dołączać do sprzedawanego nawozu tzw. „kartę charakterystyki produktu”, która zawiera podstawowe parametry nawozu. Karty te również nie są obowiązkowe, ale to też wpisuje się do dobrej praktyki handlowej - dodaje.

Czy warto korzystać z tzw. „super ofert”?

- Pod tym pojęciem może kryć się wiele rzeczy. Może więc zwrócić uwagę na te nawozy, które stosuje się w małych dawkach - 200-300 kg na ha, które zazwyczaj mają dość wysoką cenę. Należy na uwadze mieć to, że mają one jedną właściwość - działają raczej tylko na roślinę leczniczo, ale też krótko. Można je stosować doraźnie w miejscach naprawdę krytycznych, choć ja nie jestem zwolennikiem tego typu nawozów. Uważam bowiem, że wapnowanie, jak już wspomniałem wcześniej, musi przebiegać naturalnie, w sposób planowy, powinno być systematycznie powtarzane, bo gleba ulega zakwaszeniu, chociażby przez stosowanie nawozów

azotowych - mówi Krzysztof Graf. Trzeba też pamiętać o tym, że gleba to żywy organizm, w którym zachodzi wiele procesów. - Mamy w niej całe gamy bakterii i różnych drobnoustrojów. Optymalizując pH gleby, stwarzamy więc możliwości do pracy tychże organizmów. Większość bakterii wymaga bowiem odczynu w granicach 6-7 pH. Jeśli mamy poziom poniżej wskazanego (...), to nie zachodzi rozkład próchnicy. Możemy mieć resztki próchnicze, ale one będą, mówiąc kolokwialnie, leżały, nie będzie z nich pożytku, bo po prostu nie będą działały bakterie i nie będą rozkładane - zaznacza nasz rozmówca.

Na co zwracać uwagę, kupując wapna w formie kopaliny?

- Istotna jest dla nas informacja, ile mamy czystego składnika CaO. Trzeba zwrócić uwagę na to, że zdarzają się takie sytuacje, że w ulotkach reklamowych pojawia się informacja o tym, iż produkt zawiera, np. 90% CaCO₃. My natomiast, mając zalecenia ze stacji, mamy wyliczenia dla czystego składnika - CaO. Dlatego należy dopytać, ile ten nawóz ma CaO. Znając tę zawartość, możemy dopiero porównywać różne nawozy. To jest pierwsza rzecz. Druga sprawa - mając wyliczenia, dawek wapna w CaO i wiedząc, że mamy np. 50% czystego składnika CaO w nawozie, musimy zdawać sobie sprawę z tego, żeby zastosować jakąś określoną dawkę, załóżmy 2 tony czystego składnika, to przy zawartości wspomnianych 50%, powinniśmy wapna w masie towarowej zastosować 4 t - uczuła Krzysztof Graf.

Marianna Kula

— OGŁOSZENIE —

Profesjonalna pomoc w oddłużaniu Gospodarstw Rolnych i firm.

Masz zadłużenie, ryzyko egzekucji lub komornika? Pomożemy uratować Twój majątek. Zadzwoń, pomożemy:
Tel. 22 11 99 047

Kosmal & Kwiatkowski
KANCELARIA RESTRUKTURYZACYJNA
e-mail: biuro@kosmal-kwiatkowski.pl



Uprawia zioła na kilkunastu hektarach. Z jakimi problemami się zmagają?

Michał Waberzek prowadzi gospodarstwo zielarskie w miejscowości Sarnówka w województwie wielkopolskim. Połowę uprawianego przez niego areal zajmują zioła. Jak wygląda specyfika uprawy tych roślin?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Największym problemem, z jakim borykamy się od kilku lat, są warunki atmosferyczne. Niestety, na pogodę nie mamy wpływu - mówi Michał Waberzek, który prowadzi gospodarstwo rodzinne w miejscowości Sarnówka położonej w okolicach Rawicza, w Wielkopolsce. Rolnik przejął gospodarstwo po swoich rodzicach i od kilku lat stara się je rozwijać wraz ze swoją żoną i dziećmi. Waberzek posiada około 30 ha pól, na których uprawia zboża, kukurydzę i zioła. - Połowę areal zajmują zioła. Uprawiamy m.in. melisę, pokrzywę, arcydzięgiel, lubczyk, kozłek, szantę... Mamy zazwyczaj w sezonie około 8 różnych gatunków ziół - tłumaczy rolnik, który zaznacza, że zasadniczo uprawia wszystkie rośliny ekologicznie. Praktycznie nie korzysta ze środków chemicznych. Czy w takich uprawach jest to w ogóle możliwe? - Niektóre środki są dopuszczane, ale ze względu na pozostałości, jakie mogą przetrwać w suszonym towarze, staramy się je ograniczyć do minimum - wyjaśnia Waberzek. Większość ziół rolnik wysiewa wczesną wiosną. Część wysadzana jest z rozsadników. Te następnie rosną w cyklu rocznym lub dwuletnim, w zależności od tego, czy są to rośliny naciowe, czy korzeniowe. - Po takiej uprawie pola są zmienowane z zbożami i kukurydzą. Robimy to ze względu na redukcję zachwaszczenia i czyszczenie plantacji. Najdłuższą na jednym polu uprawiana jest



Michał Waberzek posiada dwa ciągniki marki John Deere

pokrzywa. Nie schodzi ona z użytku przez około 5 lat, a rekordowo w naszym przypadku było to nawet 8 lat na jednym polu - przyznaje właściciel gospodarstwa. Michał Waberzek podkreśla, że zioła są w jego przypadku uprawiane już od lat. Uprawę zapoczątkowali jego rodzice, a on mimo przeciwności ją kontynuuje i stara się rozwijać. Nie jest to bardzo popularny kierunek w naszym kraju i trudno jest znaleźć fachowe informacje na jego temat. Nawet wyspecjalizowane gospodarstwa niechętnie dzielą się swoją wiedzą. - Każdy ma jakieś swoje doświadczenia, które nabywa-

my przez lata. Jeśli chodzi o ceny ziół, to zawsze mogłyby być one wyższe. Ekonomia ma duży wpływ na to, co uprawiamy. Ceny są trochę wyższe niż na normalnej uprawie zbóż, ale też dochodzą do tego inne problemy i inne koszty. Jakies zyski udaje się nam wypracowywać, nie mogę narzekać, ale też nie są to jakieś „kokosy”. Zawsze może być lepiej - wyjaśnia Waberzek. Każdego roku rolnik wynajmuje ludzi do pomocy w pieleniu ziół. - W zależności od tego, ile jest chętnych, zatrudniam od kilku do kilkunastu osób, ale nie jest to jakiś długi okres, bo nagromadzenie prac występuje w maju i czerwcu. Jest

to moment, w którym najintensywniej rozwijają się rośliny, ale również chwasty. W tym okresie z tymi drugimi trzeba intensywnie walczyć - zaznacza rolnik, który zwraca uwagę na to, że siła robocza zaczyna być coraz większym problemem. Do pielenia roślin trudniej jest znaleźć chętnych. Dlatego też Waberzek rozważa zakup chwastownika, którym mechanicznie mógłby zwalczać chwasty. - Ograniczyłbym ilość pracy ręcznej, oszczędzając w ten sposób czas i pieniądze - mówi rolnik, który podczas naszej wizyty w gospodarstwie testował maszynę marki APV. Po pierw-



Test chwastownika. Rolnik był zadowolony z efektów pracy maszyny

szym przejeździe Waberzek był z chwastownika zadowolony. - Zabieg nie był przeprowadzony w idealnym momencie, ale ogólnie efekt jest dość dobry. Troszkę więcej wilgoci, lepszy termin i na pewno wyglądałoby to jeszcze lepiej - twierdzi rolnik. Gleby, na których Michał Waberzek uprawia ziola, nie należą do najlepszych. Występuje na nich duża mozaikowość. - Nie są to rędziny czy mady, ale też jeśli chodzi o ziola to ich wymagania są różne w zależności od gatunku. Niektóre rośliny wolą lepsze ziemie, inne - te bardziej lekkie i przepuszczalne. Na poletku, na którym wykonałem test maszyny, widać te różnice doskonale - tłumaczy właściciel gospodarstwa zielarskiego. Obecnie Waberzek skupia się tylko na produkcji roślinnej. Wcześniej - przed laty,

oprócz roślin, w gospodarstwie utrzymywana była także trzoda chlewna, jednak kilka lat temu ze względu na brak opłacalności została ona zlikwidowana. Brak obornika rolnik rozwiązuje na zasadzie wymiany na słomę z okolicznymi gospodarstwami. - Dodatkowo, jeśli chodzi o nawożenie, to makro i mikrośkładniki uzupełniam nawozami sztucznymi - tłumaczy rolnik, którego gospodarstwo oficjalnie nie może być jeszcze uznane za gospodarstwo ekologiczne, jak jednak zapewnia Michał Waberzek, zmierza do tego dużymi krokami.

Jeśli chodzi o park maszynowy, to jak przyznaje sam rolnik, jest on dość skromny. - Mam dwa ciągniki marki John Deere. Mocniejszy, 100-konny jest wykorzystywany przede wszystkim do

pracy z pługiem, a mniejszy - JD 5080M idealnie sprawdza się przy wszystkich pozostałych pracach polowych. Jest prosty i niezawodny. Mogę także powiedzieć, że doskonale sparował się z 6-metrowym chwastownikiem APV - przyznaje Waberzek. Oprócz wymienionych ciągników, w go-

spodarstwie ważną rolę pełni ładowarka przegubowa, która wykorzystywana jest w założeniu zebranych i sprasowanych już ziół. Intensywnie użytkowane są także pielniki i wóz zbierający z kosiarką, którym ziola zbierane są z pola. - Zebrane rośliny następnie suszone są w suszarni przez około 48 godzin w temperaturze nieprzekraczającej 35 stopni Celsjusza. Później ususzony materiał jest prasowany. Mam opracowany taki system, że w magazynie ustawiam tradycyjną prasę kosztującą marki Sipma, do której podawany jest materiał. Tak odbywa się prasowanie. Następnie materiał jest pakowany w worki i tak czeka już na klienta - opowiada rolnik. 35-latek przyznaje, że ze sprzedażą bywało różnie, jednak obecnie jego gospodarstwo ma podpisane umowy z kilkoma firmami i obie strony się z nich wywiązują. Rolnik nie myśli o powiększaniu arealu, skupia się na coraz lepszym zapoznawaniu się z cechami uprawianych roślin i jakością zbiorów. ■

— OGŁOSZENIA —



Ususzona babka lancetowata przed prasowaniem



INNOWACJE DLA PRZYSZŁOŚCI



SIEWNIKI
DO POPLONÓW, TRAW,
NAWÓZÓW
I MIKROGRANULATÓW



ROZSIEWACZE
DO POPLONÓW, TRAW
I ŚRODKÓW
ZWALCZAJĄCYCH ŚLIMAKI

MASZyny
DO RENOWACJI
UŻYTKÓW ZIELONYCH

BRONY
DO MECHANICZNEGO
ODCHWASZCZANIA



APV Polska

Skontaktuj się z nami!

600 448 277
793 304 101
571 432 080

APV POLSKA
ul. Cecorska 9
76-200 Słupsk

ASF. Rolnicy z Wielkopolski wygaszają produkcję świń

- Nawet jeśli spełniamy zasady bioasekuracji, jesteśmy karani za to, że w innym gospodarstwie wybuchło ognisko ASF. A odszkodowań nie ma żadnych - mówią rolnicy z Wielkopolski. Czy ASF pograży całkowicie polską produkcję świń?

Producenti trzody chlewnej ze stref niebieskich w woj. wielkopolskim nadal nie wiedzą, komu sprzedawać żywiec. Czują się, jak w potrzasku. Pojawiają się głosy, że w Wielkopolsce jakaś ubojnia będzie skupować żywiec, ale konkretnych nadal brak. Tymczasem Główny Lekarz Weterynarii podaje informacje o kolejnych ogniskach afrykańskiego pomoru u świń. Pod koniec lipca odnotowano je w woj. warmińsko-mazurskim (gospodarstwo w miejscowości Sarnowo, gmina Lidzbark Warmiński - utrzymywało 51 świń) i woj. podkarpackim (stado liczyło 30 świń i znajdowało się w miejscowości Ułazów, gmina Stary Dzików). Dwa ogniska wykryto także w woj. lubelskim. Pierwsze dotyczyło stada o wielkości 339 świń w miejscowości Gorajec-Zagroble-Kolonia, gmina Radecznica, a drugie duże gospodarstwo utrzymującego 2648 tuczników, które mieści się w Smoryniu, w gminie Frampol. Do 24 lipca ujawniono łącznie 12 ognisk ASF w 2020 roku w ca-



Fot. Adobe Stock

łym kraju. Potwierdza to tezę, że latem ryzyko wniesienia wirusa do chlewni jest o wiele większe. Osoby z branży przypuszczają, że zakażeń śmiertelnym wirusem będzie więcej.

Bogumił Prałat z gminy Rydzyna w powiecie leszczyńskim w Wielkopolsce to młody i przedsiębiorczy hodowca. Jego rodzina pokoleniowo zajmuje się hodowlą zarodową świń. Stado podstawowe liczy 250 macior. Poza tym gospodarstwo specjalizuje się w tuczach. Loszki hodowlane Prałatów wysyłane są praktycznie na całą Polskę. Byłoby to niemożliwe, gdyby gospodarstwo to znalazło się w strefie niebieskiej. Na szczęście w tej chwili nie jest, mimo że duża część powiatu leszczyńskiego została do niej wchłonięta. - Osobiście uważam, że to kwestia czasu, kiedy strefa będzie się powiększać i się w niej znajdę. Może to być w tym roku, a może być za rok. Nie wierzę, że nie będzie kolejnych ognisk, bo dzików jest bardzo dużo. Bardzo dużo jest też

w okolicy hodowli - komentuje Bogumił Prałat. Młody rolnik zdaje sobie sprawę, że strefa niebieska oznaczałaby dla niego blokadę.

- Mógłbym sprzedawać tylko na określonym terenie, a niestety w tej strefie rolnicy mają problemy finansowe i starają się jakoś przetrwać. Dlatego w materiał hodowlany aż tak bardzo nie inwestują. Jest dużo mniejsze zapotrzebowanie - mówi rolnik z gminy Rydzyna. Nie może tego zrozumieć, że hodowcy ponoszą odpowiedzialność zbiorową. - Nieważne, że ty spełniasz wszystkie wymogi, zasady bioasekuracji, że wokoło nie ma żadnych zwierząt i masz spełnione najwyższe standardy, jakie można mieć, odpowiadasz tak samo, jak gdyby u ciebie wyskoczyło ognisko. Dla mnie to jest najgłupsze. My spełniamy wszystkie

— OGŁOSZENIA —

INSEKT2.pl
Skutecznie ZWALCZAMY KOMARY I MUCHY
Pozbądź się szkodników ze swojego otoczenia!
 666 467 706, 501 636 449 biuro@insekt2.pl

zasady bioasekuracji, inwestujemy w to duże pieniądze i czas. Gdy jednak pięć kilometrów ode mnie wyskoczy ognisko, ja jestem za to karany - wyjaśnia. I jak dodaje dalej, rolnicy nie mogą liczyć na żadne odszkodowanie. - W poprzednich latach były dopłaty wyrównawcze. Za to, że rolnik był w strefie, pod koniec roku otrzymywał jakąś rekompensatę. A dziś takiego czegoś nie ma i nie będzie, bo nie ma pieniędzy - stwierdza Bogumił Prałat. To doprowadzi do sytuacji, w której hodowla świń będzie się wykruszać. - Nastawienie rolników jest takie, że produkcji wkrótce nie będzie. Gdy patrzę na te gospodarstwa, które trafiły do strefy niebieskiej, zauważam, że praktycznie większość mniejszych i średnich gospodarstw likwiduje się. Prowadzący tucz powiedzieli, że już nie wstawiają kolejnych partii do chlewni - mówi rolnik. Zawiesić produkcji, nawet gdyby chcieli, nie mogą ci, którzy w obiekty zainwestowali spore pieniądze. - Jeśli poczynili większe inwestycje, muszą te świny trzymać. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy skorzystali z programów z agencji. Zadeklarowali, że będą określony czas utrzymywać świny i nie mogą teraz zrezygnować. Przy tak niskich cenach żywca w strefie i problemach ze sprzedażą, gospodarstwa nie będą w stanie się utrzymać. Wszystkie budynki w rolnictwie są skredytowane. Na tę chwilę nie ma żadnego gospodarstwa, które, budując chlewnię za kilka milionów złotych, robitoby to

za gotówkę - stwierdza Bogumił Prałat. W jego opinii zniszczy się polską produkcję świń, jeśli nie ułatwi się ubojniom skupu ze strefy niebieskiej. - Czym różnią się świny ze strefy niebieskiej z tymi z innych stref? Co do tych świń możemy mieć większą pewność, jeśli chodzi o zdrowotność, niż ze strefy białej, bo są przebadane. A na dziś jest tak, że w strefie czerwonej hodowcy muszą spełniać podwyższone zasady bioasekuracji i badać zwierzęta przed każdą wysyłką. I nie ma problemu. Zakłady je kupują. Czy nie mogłoby tak być w przypadku strefy niebieskiej? - zastanawia się młody hodowca.

Bogumił Prałat przyznaje, że jest sporo gospodarstw (zarówno większych, jak i mniejszych), które rażąco nie spełniają zasad bioasekuracji. - I z tym się nic nie robi. To jest bardzo duży problem - stwierdza. Właśnie takie hodowle, zdaniem specjalistów, są największym zagrożeniem, bo to do nich bardzo łatwo może wdrzeć się wirus ASF. - Wielu hodowców ma podejście, że się uda, że ten problem ich nie dotyczy. A przecież chodzi o to, żeby wszyscy byli bardzo świadomi. Hodowcy muszą maksymalnie skoncentrować się na tym, by spełniać minimalne warunki bioasekuracji. Producenci świń, którzy poważnie podchodzą do tematu, mówią nam lekarzom weterynarii - kontrolujecie nas, wymagacie od nas dużo. Lekarze weterynarii w czasie dotychczasowych kontroli bioasekuracyjnych

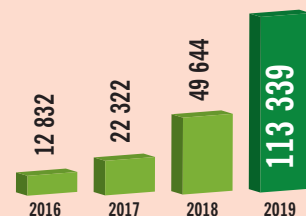
kupowali troszkę marzenia hodowców. Często rolnicy obiecywali, że spełnią wymagania w najbliższych dniach, ale wielokrotnie tego nie robili. To się musi skończyć - tłumaczy lekarz weterynarii Piotr Mańka. Specjalista apeluje do wszystkich producentów świń, by nie skarmiali trzody zbożem zbieranym w obecnym sezonie. To zbyt duże ryzyko. - Zdając sobie sprawę, że koszone obecnie jęczmień ratuje budżety gospodarstw. Ale musimy pamiętać o tym, że w słomie i ziarnie wirus może przetrwać bardzo długo. W ten sposób możemy ASF zawlec do chlewni. Dlatego rolnicy, który w tej chwili zbierają jęczmień, powinni składować ten materiał i odczekać 90 dni. Dopiero po tym czasie możemy bezpiecznie tę paszę podawać zwierzętom - przekonuje lekarz weterynarii Piotr Mańka. Dodaje, że współpracował z gospodarstwami znajdującymi się za granicą, w samym epicentrum ASF, które płody rolne, jeszcze przed wykorzystaniem jako paszę, przechowywały przez 180 dni. - Teraz już mają zapasy na 365 dni. Wszystko więc, co trafia dziś na stół paszowy było zebrane co najmniej rok temu. Takie podejście wymaga ogromnej reorganizacji naszych gospodarstw. Są to koszty. Jednak jestem przekonany, że w obecnych realiach hodowla nie świń będzie przywilejem i będzie dotyczyło tylko zawodowców - stwierdza.

(ED)

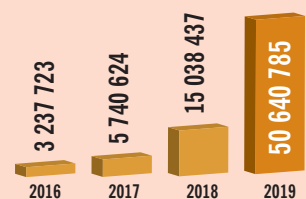
75 mln zł na odstrzał sanitarny dzików

Odstrzał sanitarny dzików rośnie z roku na rok - tak wynika z danych, które Główny Lekarz Weterynarii podał na prośbę izb rolniczych. Gdy w 2016 roku wybito mniej niż 13 tysięcy sztuk, to w 2018 już prawie 4 razy więcej. Niezaprzeczalny rekord pobito w 2019 roku - w ramach sanitarnego odstrzału uśmiercono ponad 113 tysięcy dzików. Kosztowało to ponad 50 mln zł. W ciągu czterech lat walki z ASF na ten cel wydano prawie 75 mln zł. W 2020 roku do końca czerwca odstrzelono ponad 77 tys. sztuk dzików.

ODSTRZAŁ SANITARNY DZIKÓW W POSZCZEGÓLNYCH LATACH (liczba dzików)



KOSZTY PONIESIONE NA POLOWANIA I ODSTRZAŁ DZIKÓW W POSZCZEGÓLNYCH LATACH (w zł)



— OGŁOSZENIA —



PPHU AGRO-JAR
Krzyżanki 5
63-830 Pępowo

www.agro-jar.pl
tel. 669-491-786
e-mail: agrojar.biuro@gmail.com

Firma z doświadczeniem!

Oszczędności w nawożeniu gleby 20-25%

Mając na uwadze ciągle rosnące koszty produkcji rolnej ROLNIKU, PRZEDSIĘBIORCO!!! Firma AGRO-JAR z siedzibą w Krzyżankach wprowadza na rynek najnowszy sprzęt do poboru próbek gleby.

Rolnictwo Precyzyjne
Badanie zasobności gleby

Oferujemy:

- kompleksową usługę poboru próbek glebowych
- pomiar powierzchni arealu i stworzenie mapy poboru próbek glebowych,
- pobór próbek glebowych
- badania oraz analiza gleby w laboratoriach akredytowanych (forma elektroniczna i papierowa)
- zlecenia nawozowe

Własne laboratorium
wyniki w 24 godziny

Pobór próbek wykonujemy do głębokości 60 cm za pomocą specjalistycznego urządzenia współpracującego z GPS, co umożliwia szczegółową analizę na zawartość podstawowych pierwiastków:

- makroelementów (fosfor, potas, magnez)
- mikroelementów (mangan, cynk, bor, miedź, żelazo, siarka)
- azotu oraz odczynu gleby pH"

Wykonujemy pomiary działek, na której zostały pobrane próbki, z dokładnym umiejscowieniem i zakreśleniem na mapie.



Oferujemy kompleksową obsługę od pobrania do wyników !!! Krótkie terminy realizacji !!!

Program „Cultivate” - najlepsze, zrównoważone praktyki rolnicze

Przez długi czas w Polsce nie istniał żaden krajowy system zapewnienia jakości, ani program na poziomie gospodarstwa rolnego, promujący zrównoważone praktyki rolnicze. Dało to OSI możliwość stworzenia nowego programu, który funkcjonowałby w całym łańcuchu dostaw, w celu promowania bardziej zrównoważonych praktyk w polskich gospodarstwach. W lipcu ubiegłego roku OSI POLAND FOODWORKS wprowadziło „Cultivate” - program oparty na najlepszych praktykach i kryteriach zrównoważonego rozwoju.



„Cultivate” jest następcą programu „SFS”, obecnego w OSI POLAND FOODWORKS od 2004 roku. Jego pierwotną funkcją było utrzymanie wysokich standardów dobrostanu zwierząt. Nowy program obejmuje cele w zakresie zrównoważonego rozwoju i wykorzystuje je jako wytyczne, pomagając rolnikom poprawić ich wyniki we własnych gospodarstwach. Celem „Cultivate” jest nie tylko działanie jako standard, ale także holistyczne kierowanie praktykami zarządzania gospodarstwem i dążenie do osiągnięcia wspólnych priorytetów zrównoważonego rozwoju.



Program oraz jego kryteria koncentrują się na czterech kluczowych celach w zakresie zrównoważonego rozwoju: zdrowiu i dobrostanie zwierząt, lekach dla zwierząt oraz środowisku i zarządzaniu gospodarstwem. W praktyce „Cultivate” ma angażować rolników we wdrażanie, monitorowanie i dokonywanie pomiarów w gospodarstwie na podstawie tych czterech założeń.

JAK TO SIĘ WSZYSTKO ZACZĘŁO?

W 2018 r. Grupa OSI przeprowadziła przegląd programu SFS oraz ocenę polskiego łańcucha dostaw. Przy udziale konsumentów zidentyfikowano kwestie, które wymagały jak najszybszej weryfikacji oraz udoskonalenia. Działania te umożliwiły ocenę najlepszych globalnych praktyk zrównoważonego rozwoju i fundamentów Europejskiego Okrągłego Stołu ds. Zrównoważonego Rozwoju Wołowiny (ERBS) oraz dostosowanie podstaw programowych do całej branży w Polsce. Tak powstał program „Cultivate”.

STAŃ SIĘ MISTRZEM W ZAKRESIE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU DZIĘKI „CULTIVATE”

Obecnie około 6 000 rolników otrzymuje dodatkowe dopłaty do bydła dzięki uczestnictwie w programie „Cultivate”. Wynik jest imponujący, biorąc pod uwagę kryteria, jakie należy spełnić. Po pierwsze, rolnicy muszą przejść audyt programu, którym zarządza niezależna strona trzecia lub dostawca OSI. Audytorzy odwiedzają każde gospodarstwo w celu kontroli hodowcy, dokonywanej na podstawie specjalnego arkusza, stworzonego na potrzeby „Cultivate”. Jeśli rolnik przejdzie kontrolę pozytywnie, zostaje włączony do systemu.

Nie wszyscy wnioskodawcy przechodzą kontrolę przy pierwszej próbie. Dzięki tworzeniu raportów z przeprowadzanych wizyt hodowca otrzymuje informacje, które obszary wymagają poprawy. Doskonalenie praktyk oraz wprowadzanie zmian pozwoli na dołączenie do „Cultivate”, a co za tym idzie, uzyskanie dopłat do sprzedawanego bydła.

Z KORZYŚCIĄ DLA WSZYSTKICH

Stosowanie wiodących w branży praktyk zrównoważonego rolnictwa przez hodowców oraz cały łańcuch dostaw przynosi same korzyści. Poprawa dobrostanu zwierząt i nowoczesne praktyki lekarskie wpływają na lepszą jakość ich życia oraz zdrowia. Środowisko zyskuje na lepszym gospodarowaniu wodą, wykorzystaniu nawozów i różnorodności biologicznej w gospodarstwach, które wspólnie zmniejszają ogólny ślad węglowy.

Rolnicy oczywiście również odnoszą korzyści, dzięki przyjęciu bardziej zrównoważonych praktyk rolniczych. Wyniki w całej branży wykazały, że hodowcy bydła zwiększają produktywność, minimalizują nakłady, zmniejszają koszty i zwiększają dochody dzięki wdrażaniu praktyk zrównoważonego rolnictwa.

I wreszcie korzyści konsumenta, który staje się bardziej świadomy i ma pewność, że łańcuch dostaw odpowiedzialny za dostarczanie żywności milionom ludzi jest zgodny z jego wartościami i oczekiwaniami.

PRZYSZŁOŚĆ ZRÓWNOWAŻONEGO ROLNICTWA W POLSCE

Podróż związana z systemem „Cultivate” dopiero się rozpoczęła. To, co zaczęło się w 2004 r. jako przede wszystkim standard dobrostanu zwierząt, rozwinęło się w program obejmujący nie tylko ten aspekt, ale także bezpieczeństwo pracowników, środowisko i rentowność rolników. Dzięki kompleksowemu podejściu do zrównoważonego rolnictwa, cel polegający na upowszechnieniu najlepszych praktyk i osiągnięciu zrównoważonego rozwoju w oczach polskiego rolnika jest możliwy.

Przed nami wiele wyzwań środowiskowych oraz społecznych, dlatego też żądania związane ze zrównoważonym rozwojem nie powinny nikogo dziwić. Rosnąca świadomość konsumentów sprawia, że dbają o to, skąd pochodzi jedzenie oraz jaką drogę przebyło, zanim trafiło na ich talerze. „Cultivate” to szansa na zdobycie zaufania klientów, którym zależy na naszej planecie oraz na współpracy zgodnej z priorytetami zrównoważonego rozwoju.

System „Cultivate” pomaga Polsce oraz jej rolnikom tworzyć historię dotyczącą odpowiedniego traktowania zwierząt, dbania o środowisko oraz kooperacji rolników w celu ciągłego doskonalenia swoich praktyk. System ten wzmacnia także współpracę pomiędzy świadomymi hodowcami a firmą OSI POLAND FOODWORKS, gdzie dostarczane jest bydło z certyfikowanych gospodarstw. Chcesz opierać swoją hodowlę na świadomym zrównoważonym rozwoju? Dołącz do „Cultivate”! Zadzwoń pod numer 65 619 43 50.

ROLNIK NA ZAGRODZIE RÓWNY WOJEWODZIE

Przez 15 lat z ARiMR pozyskał w sumie 800 tys. złotych. Skorzystał niemal ze wszystkich możliwych programów. - To mobilizuje człowieka. Jak ktoś daje, to szuka się, by dołożyć i iść się do przodu - zapewnia Grzegorz Placek.

TEKST ■ Barbara Barwacz-Mikuła

Górka Kościejowska to niewielka wieś, ale Placków w niej dużo i wszyscy jakoś z rolnictwem związani. Dawno temu zaczynał tu ojciec Leszka Placka. On sam gospodarzy już od 50 lat. Pół wieku temu większość prac trzeba było wykonać ręcznie, a konie były nie mechaniczne, lecz żywe. Jaka to była radość i duma, gdy w gospodarstwie - i to jako w drugim w całej gminie - pojawił się traktor. - *Kiedyś to trzeba było mieć chody albo duże pieniądze, żeby kupić porządną maszynę. Teraz to wszędzie nowocześnie i wygodnie* - opowiada pan Leszek.

W 2005 roku synowi Grzegorzowi przekazał 7 ha. Ten wystąpił o premię dla młodych rolników i tak zaczęła się jego droga do obecnych 100 ha - jednego z największych gospodarstw w gminie Raclawice. Przez kolejne 15 lat z ARiMR pozyskał w sumie 800 tys. złotych. Skorzystał już chyba ze wszystkich możliwych programów. - *Tylko SAPARD odpuściliśmy. To były wielkie pieniądze do wyłożenia, wtedy był jeszcze strach, wypłacą czy nie wypłacą* - opowiada. Z młodym rolnikiem poszło bardzo sprawnie, jak sam przyznaje - nie było trudno otrzymać środki. - *Jedynym problemem było to, że nie miał kto wniosku wypełnić. ODR ode mnie się uczył, jak to robić.*

Za te pieniądze wybrukowali podwórkę, zrobili oczyszczalnię, kupili traktor. Maszyny w gospodarstwie zmieniali już kilkakrotnie. Co jakiś czas przybywa arealu i potrzeba maszyn o większej mocy. Ze współpracy z ARiMR są zadowoleni, ale woleliby, gdy-



by taki np. kombajn można było kupić „z zapasem”, a nie tak, jak teraz, że zakup musi być dostosowany do obszaru. - *Polska nie jest jednolita i nie powinna być jedną miarą traktowana* - postuluje Grzegorz Placek.

Czy jest zadowolony z unijnych programów? - *To mobilizuje człowieka. Jak ktoś daje, to szuka się, by dołożyć i iść się do przodu. Ja mawiam - wyznaje pan Grzegorz - że rolnik na zagrodzie równy wojewodzie.* I racja, bo tu, na swoim gospodarstwie to on jest panem, to jego biznes. Sukcesy zawdzięcza sobie i rodzinie. Odpowiedzialność duża, pracy sporo, ale

jak się udaje, to satysfakcja jest ogromna. - *Gdyby tak jeszcze - dodaje - pewne były rynki zbytu i pogoda przewidywalna, to byłoby jak w tym powiedzeniu, że nic tylko żyć, nie umierać. Niestety bywa, że za towar bierze się grosze albo w ogóle nie można sprzedać - to taki warsztat pod chmurką.* Lekarstwem na brak stabilizacji jest dywersyfikacja źródeł dochodów. Poza produkcją roślinną Grzegorz prowadzi zatem chów i hodowlę bydła. Ma tego 80 sztuk, w tym 30 krów dojnych, opasy i młodzię. Uprawia zaś buraka cukrowego, rzepak, pszenicę, kukurydzę i trawę.

Czy zawsze chciał być rolni-

kiem? Dziś ma 37 lat, ale wzorem wielu małych chłopców marzył, by zostać strażakiem. Wojsko też mu po głowie chodziło. Skończył jednak technikum rolnicze i... politologię na Wyższej Szkole Pedagogicznej. Przydało się jedno i drugie. Już trzecią kadencję jest radnym powiatowym, kieruje Komisją Rolnictwa, działa też w Izbie Rolniczej. Ma czwórkę dzieci. Najstarsza córka Lena jeszcze do niedawna mówiła, że będzie rolniczką jak tato, tylko „tej śmierdzącej gnojówki wozic nie będzie”. Może schedę przejmą kiedyś 3-letnie teraz bliźniaki. Chłopcy już śmieją się od ucha do ucha na widok



Pan Grzegorz często wymienia sprzęt w swoim gospodarstwie

ciągnika. Strażackie marzenia też się właściwie spełniły, bo całkiem niedawno Grzegorz Placek został prezesem OSP we wsi.

W gospodarstwie pomaga ojciec i brat Marek, który zainwestował - też z pomocą unijnych środków - w biznes usług dla rolnictwa. W tak rolniczym powiecie jak miechowski pracy nie brakuje. Żona Grzegorza - Magda i bratowa - także Magda, wychowują jeszcze małe dzieci, ale sił i czasu wystarcza im jeszcze na działalność w kole gospodyń wiejskich. W tej małej wsi udało im się zmobilizować do wspólnych działań 76 osób! Jedenaście z tego to Plackowie. Bratowa Magda jest przewodniczącą KGW i sołtysiem wsi. Koło

zarejestrowała w ARiMR w ubiegłym roku. Za pierwszą dotacją, w wysokości 5 tys. zł, panie kupiły stroje i naczynia. Zdążyły jeszcze wystąpić na kiermaszu bożonarodzeniowym. Dalsze plany pokrzyżował koronawirus i stan epidemii, ale już myślą, jak wspólnie z druhami strażakami zdobyć środki na remont starej remizy. Potencjał jest, bo to duży budynek, kiedyś będzie wspianą siedzibą obu organizacji.

Jakie plany? Grzegorz Placek myśli o zakupie paszowozu, bo ułatwiłby obsługę bydła. - *Może uda się jeszcze w tym PROW-ie* - zastanawia się na głos. Z takim talentem do gospodarki i z taką rodziną zrealizuje z pewnością jeszcze niejedno marzenie. ■

WIZYTÓWKI HODOWLANE

Virocid - skoncentrowany środek dezynfekujący

Virocid™ ma działanie bakteriobójcze, wirusobójcze, grzybobójcze i sporobójcze, a przy tym jest bezpieczny dla ludzi i zwierząt. Środek ten jest wysoce skuteczny - nawet w twardej wodzie czy w obecności materii organicznej. Działa w bardzo niskim stężeniu i jest aktywny w każdej temperaturze. Zaletą tego preparatu jest także wszechstronność zastosowania. Można go stosować m.in. do wszystkich typów powierzchni. Virocid™ cechuje się neutralnym pH, dlatego jest bezpieczny oraz przyjazny środowisku. Preparat wykorzystywany jest chętnie przy produkcji zwierząt i ryb, przetwórstwie żywności, transporcie zwierząt i magazynowaniu pasz.

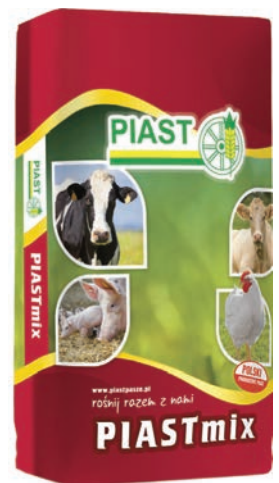
Produkt dostępny w firmie CID LINES



PIASTmix ALGI-MAG

To mineralna mieszanka paszowa uzupełniająca dla krów mlecznych i opasów, która zawiera trzy rodzaje substancji buforujących, wzajemnie się uzupełniających. Są to czerwone wapienne algi, tlenek magnezu i kwaśny węglan sodu. PIASTmix ALGI-MAG zapobiega występowaniu kwasicy żwacza i ogranicza problemy z racicami. Zapewnia szybkie podniesienie pH płynu żwaczowego, a dzięki zawartości alg morskich efekt ten jest utrzymany przed dłuższy czas. Stabilizacja warunków fermentacji w żwacu wpływa pozytywnie na pobranie suchej masy, co polepsza wyniki produkcyjne. Po zastosowaniu produktu w stadach, w których występuje subkliniczna kwasica żwacza, obserwuje się wzrost zawartości tłuszczu w mleku. Korzystny wpływ na to ma również zawartość alg morskich, które dzięki budowie plastra miodu i dużej powierzchni cząstek stwarzają dobre warunki do namnażania się bakterii celulozowych, co poprawia rozkład włókna w żwacu. PIASTmix ALGI-MAG jest również źródłem magnezu - pierwiastka, którego niedobór jest często obserwowany w stadach krów wysokowydajnych. PIASTmix ALGI-MAG jest przeznaczony w szczególności dla zwierząt żywionych dużą ilością skrobi i przy niedoborach włókna surowego w dawce pokarmowej oraz dla stad, w których występuje subkliniczna kwasica żwacza.

Produkt dostępny jest w firmie Piasz Pasze Sp. z o.o.



— OGŁOSZENIA —



BYKPOL
Żakowo

SPRZEDAŻ CIĘŁĄT

SKUP BYDŁA RZEŻNEGO

SKUP MACIOR

SKUP TUCZNIKÓW



☎ 605 887 080, 667 151 661, 664 950 240

Najważniejsze zdrowie i rozród krów

Maciej Małecki z Januszkowa gospodaruje na 150 hektarach wraz z żoną Sylwią i mamą Aliną. Choć gospodarstwo ma od dwunastu lat, to od dwóch, czyli odkąd zmarł jego ojciec Antoni, samodzielnie decyduje o kierunku rozwoju. Zamierza inwestować w krowy mleczne.

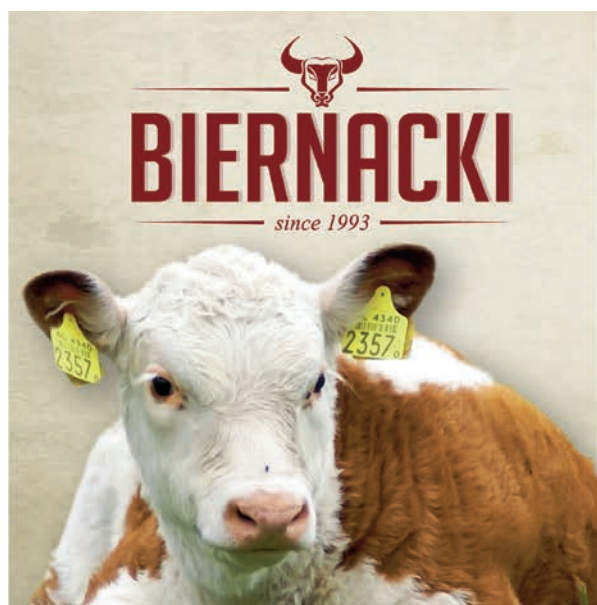
TEKST ■ Magdalena Kruszka

Antoni, dziadek Macieja Małeckiego, nie miał własnego gospodarstwa, ale zarządzał 200 hektarami w Sarbinowie. Kiedy wybuchła wojna, wraz z rodziną musiał uciekać, a gdy wrócił, zastał gospodarstwo rozparcelowane i rozszabrowane. Powstało Państwowe Gospodarstwo Rolne, w którym dla niego miejsca już nie było. Mieszkał kątem u rodziny. Wkrótce jednak okazało się, że zachorowała ciotka, która ma gospodarstwo w Januszkowie. Wymagała opieki. Wsparcia udzielił jej dziadek Antoni wraz z żoną. Oni opiekowali się ciotką, a ciotka przepisała im swoje 16-hektarowe gospodarstwo, które było zadłużone. Kiedy Antoni zmarł, gospodarstwo w 1955 roku przejął jego 16-letni syn Władysław, który uregulował kwestie zadłużenia i zaczął gospodarować



Maciej Małecki z córką Mają

— OGŁOSZENIA —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
691 900 758



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



Alina Małecka przeglądająca księgę rejestracji bydła

chowając krowy, świnię i owce. W końcu postanowił zrezygnować z owiec i skupić się na bydłe. - Oprócz obory miała być stajniarnia, ale ojciec to sobie przeliczył i stwierdził, że zostaje przy krowach - mówi jego syn Maciej Małecki.

Władysław Małecki zaczął rozbudowywać oborę, która wtedy jeszcze była pod strzechą. Wziął kredyt, powiększył budynek i zmienił dach. Jednocześnie dokupował ziemi. Jak w 1984 roku brał ślub z Aliną, miał już 56 hektarów. W latach 90-tych dokupił 20 hektarów w Podgórzynie. Z kolei jego syn Maciej w 2011 roku kupił dodatkowo 50 hektarów. Kiedy Polska weszła do Unii, Maciej Małecki wraz z ojcem korzystali ze środków unijnych. Dzięki nim została rozbudowana obora, zakupiono nowy ciągnik i agregat uprawowy. Z czasem powstał też magazyn zbożowy i dzięki kredytowi preferencyjnemu zakupiony został kombajn zbożowy. W 2017 roku dzięki dofinansowaniu można było kupić kolejny ciągnik i siewnik.

Macieja Małeckiego wspiera rodzina. Przelewami i fakturami zajmuje się mama Alina, a w codziennej pracy pomaga mu żona Sylwia, z którą ma dwie córki - czteroletnią Maję i półtoraroczną Hanię. W tej chwili gospodaruje na 150 hektarach własnych gruntów klasy III i IV w gminie Żnin i na 9 hektarach gruntów dzierżawionych. Uprawia między innymi pszenicę, rzepak, buraki

i kukurydzę. Wiele z tych płodów sprzedaje, a część przeznaczana jest na paszę. Nie planuje dokupować więcej ziemi. - Dzisiejsze ceny są takie, że kupno ziemi jest nieopłacalne - mówi rolnik z Januszkowa. - W 2011 roku płaciłem 40.000 zł za hektar i właściwie wszystko, co zarobię na tej ziemi, idzie na spłatę kredytu. To nie ma sensu.

Maciej Małecki niedawno sprzedał cztery ostatnie byczki. Nie planuje już chować opasów. Uznał, że jest to nieopłacalne, dlatego młode byczki sprzedaje, a swoją oborę zamierza przeznaczyć wyłącznie na odchowanie jałówek i hodowlę krów mlecznych. Pytany o wahającą się cenę mleka zauważa, że mając tak duży areal, ma ten komfort, że może liczyć na zysk nie tylko z krów. Na paszę przeznaczają kukurydzę, żyto na kiszonkę i wysłodki burzane. Dokupuje jedynie srułę rzepakową i pasze wysokobiałkowe. Obecnie zastanawia się nad przejściem na gotową paszę, co być może okaże się droższe niż samodzielne sporządzanie karmy, ale będzie wygodniejsze i mniej pracochłonne.

Marzeniem jest natomiast nowa obora z robotem udojowym. Maciej Małecki wylicza jednak, że samo utrzymanie robota z pomiarem progesteronu w mleku kosztować go będzie rocznie 30.000 zł. - Niestety wygoda kosztuje, ale jakby był robot, to mógłbym pojechać na wakacje i zdalnie przed komputerem kontrolować sytuację, a gdyby coś

się działo, wtedy szwagier i jego brat mogliby interweniować - mówi hodowca z Januszkowa.

W tej chwili w oborze udojowej udój odbywa się za pośrednictwem dojarki przewodowej. Młode jałówki dorastają w budynku tuż obok. Nowa obora i robot udojowy pozwoliłyby zaoszczędzić czas i energię. To ważne, zwłaszcza w sytuacji, kiedy Maciej Małecki wraz z żoną i jednym pracownikiem oraz przy wsparciu szwagra i jego brata wykonuje wszystkie prace. Przyznaje, że niełatwo jest znaleźć chętnego do pracy w gospodarstwie. - O nowej oborze myślę też pod kątem mojego zdrowia. Mam problemy z kręgosłupem i z kolanami. Nowa obora byłaby wolnostanowiskowa na rusztach, bo nie mam miejsca, żeby zrobić zbiornik i wypychać obornik. To wszystko jednak kosztuje. Na razie robię kalkulację, zastanawiam się. Wniosek o dofinansowanie do robota już złożyłem, ale czy skorzystam, tego jeszcze nie wiem. Żeby zamontować robota udojowego, musiałbym poświęcić magazyn zbożowy, a to kolejne koszty - mówi.

Przełomem dla produkcji mleka było kupno paszowozu dwa lata temu. Dzięki temu wydajność wzrosła o 1.000 litrów. Jeśli chodzi o robota, to, żeby był opłacalny, trzeba by zwiększyć stado krów dojnych. Obecnie jest ich około 30, a wydajność wynosi około 8.200 litrów. Rekordzistka dawała przez dwa miesiące około 50 litrów mleka dziennie. Maciej Małecki podkreśla, że w tej chwili nie zależy mu na zwiększeniu wydajności, ale na zadbanie o rozród i zdrowie zwierząt. Problem stanowi obora starego typu, czyli stropowa. Mikroklimat jest w niej nie najlepszy. Zdarzają się problemy z zapaleniami i z zacieleniami. Dlatego też rolnik w pierwszej kolejności chce poprawić swoje stado. Cały czas kalkuluje, co jest najbardziej opłacalne. Dzięki tak dużemu arealowi, może pozwolić sobie na podział części swoich pól na działki budowlane. Zaczął je sprzedawać już jego ojciec. On sam teraz jest w trakcie podziału działek w Podgórzynie. To stanowi dodatkowy zysk w gospodarstwie. ■

— OGŁOSZENIE —



FOODWORKS
poland

Skup bydła

OSI POLAND FOODWORKS to zakład produkcyjny mieszczący się w Chróścinnie, na pograniczu województw dolnośląskiego oraz wielkopolskiego, sprofilowany pod ubój bydła rzeźnego i rozbiór mięsa wołowego.

Decydując się na współpracę z FOODWORKS hodowca otrzymuje:

- Krótkie terminy płatności
- Rzetelne wybicia
- Darmowy transport bydła
- Światowe standardy współpracy
- System kontraktacji pozwalający na stabilny rozwój hodowli i fermy

Skontaktuj się z nami! **tel. 65 619 43 50**

56-200, Chróścina 3a
www.foodworks.pl
kontraktacja@foodworks.pl



Mieszaliki (zachodniopomorskie)
Krotoszyn (kujawsko-pomorskie)
Górka (warmińsko-mazurskie)

Mariola i Henryk Cieślikowie specjalizują się w chowie bydła mlecznego. Wnętrze nowoczesnej obory

Specjalizują się w chowie bydła

Mariola i Henryk Cieślikowie ze wsi Ludmiłówka, gm. Dzierzkowice na Lubelszczyźnie specjalizują się w chowie bydła mlecznego i opasowego. Średnio w roku utrzymują 30 krów dojnych oraz ponad 20 sztuk młodego bydła rzeźnego. Ciągłe inwestują w rozwój i modernizację gospodarstwa.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Henryk Cieślik przejął od rodziców Czesława i Heleny 5-hektarowe gospodarstwo, w którym były średnio trzy krowy, kilka świń, jeden lub dwa konie i trochę drobiu. Wspólnie z żoną Mariolą gospodaruje od 1986 roku. W tym też roku za pieniądze uzyskane za sprzedane maliny zakupił używany ciągnik produkcji radzieckiej T-25. Otrzymanie przydziału na nowy ciągnik, ze względu na małą powierzchnię gospodarstwa, nie było wtedy możliwe. Zanim w obecnym pojawił się ciągnik, do wszystkich prac jako siła pociągowa służył koń. By łatwiej było kosić zboże konną kosiarką, przed żniwami pan Henryk kupował drugiego konia. Jesienią po zakończeniu orek ten koń był sprzedawany, by przez zimę, kiedy nie było dla niego pracy, darmo go nie żywić. Z czasem dla

potrzeb gospodarowania został zakupiony ciągnik Ursus C-360, potem jako kolejny Zetor 7211. Teraz w gospodarstwie jest pięć ciągników, w tym Case, New Holland, Lamborghini. Nadal używany jest stary T-25, który służy do oprysków.

Rocznie Cieślikowie sprzedają do mleczarni około 240 tysięcy litrów mleka. Odbiorcą jest mleczarnia w Lipsku. Co drugi dzień przyjeżdża stamtąd cysterna, bo mleko jest schładzane do odpowiedniej temperatury. Przeciętnie otrzymują 1,45 zł za litr mleka. Gospodarze chwalą mleczarnię, że jest firmą solidną i terminowo płaci za mleko.

Jałówki urodzone w gospodarstwie przeznaczane są na odnowę stada krów, a byczki na sprzedaż jako bydło rzeźne. Ostatnio z ceną bydła rzeźnego nie jest najlepiej, ceny spadły poniżej 8 zł za kg, a wcześniej

wynosiły około dziesięciu. Baza paszowa dla bydła zapewniana jest z 8 ha łąk i traw oraz kukurydzy na kiszonkę. W tym roku zajmuje ona powierzchnię 7 ha, w roku ubiegłym było 10 ha. Straty w uprawie kukurydzy powodują dziki, których jest dużo w okolicy. Jednego roku trzy razy rolnik siał kukurydzę, bo dziki niszczyły. Jak trafiły na rządęk, wybierały po kolei nasiona z ziemi. Ponadto w gospodarstwie uprawia się około 15 ha zbóż - jęczmień, pszenżyto przeznaczane na paszę i pszenica, z której około 20-30 ton, jako nadwyżka idzie na sprzedaż. Buraki cukrowe zajmują 7 ha. W tym roku po raz pierwszy był rzepak ozimy na obszarze 3 ha. Cały areał gospodarstwa wynosi 45 ha, w tym około 20 ha to dzierżawy. W 2003 roku została wybudowana nowoczesna obora o wymiarach 25 x 12,

5 m. Jest 1600-litrowy zbiornik, gdzie po udoju mechanicznym schładzane jest mleko. - *W naszej wsi jest około 160 gospodarstw. Kiedyś dwóch wozaków zabierało konwie z mlekiem i woziło do zlewni w Książmierzy. W każdym gospodarstwie były krowy. Potem, gdy rolnicy likwidowali bydło mleczne, u nas w gospodarstwie była zlewnia mleka. Początkowo dla 50 rolników, a potem do 30 przynosiło lub przywoziło bańki z mlekiem. Teraz krowy są tylko w naszym gospodarstwie* - mówi pan Henryk.

Zanim przejął gospodarstwo, przez dziesięć lat pracował w fabryce łożysk tocznych. Wcześniej pomagał rodzicom przy pracach w polu i gospodarstwie. Wspomina o tym, ile trzeba było się napracować przy ręcznym pieleniu 20-30 arów buraków, przy sadzeniu i wykopkach ziemniaków, które później codziennie się parowało dla



Mleko z udoju trafia do schłodzenia w specjalnym pomieszczeniu przy oborze

świń w parniku węglowym.

Henryk Cieślik stara się ciągle unowocześniać gospodarstwo. Jest otwarty na nowinki z zakresu agrotechniki i zootechniki. Przed kilku laty z grupą rolników z woj. lubelskiego był przez tydzień w Danii, gdzie zwiedzali i porównywali funkcjonowanie tamtejszych gospodarstw. Wyjazd był zorganizowany przez ośrodek doradztwa rolniczego. W 2011 roku podczas dożynek powiatowych otrzymał odznakę honorową Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi „Zasłużony dla Rolnictwa”. Posiada też wiele innych dypl-

mów i wyróżnień za osiągnięcia w produkcji rolnej. Kiedyś działał w radzie sołeckiej. Teraz twierdzi, że czasu na działalność społeczną jest coraz mniej. Tym bardziej że w gospodarstwie pracuje tylko z żoną Mariolą. Dzieci są usamodzielnione poza gospodarstwem. Córka Anna mieszka na osobnym gospodarstwie w Ludmiłównie. Ukończyła studia o kierunku biochemia, pracuje w zawodzie nauczyciela, obecnie jest na urlopie wychowawczym. Jej mąż Artur po studiach pracuje w państwowej straży pożarnej. Ponadto mają oni w swoim gospodarstwie 8

LUDMIŁÓWKA - wieś powstała po upadku powstania styczniowego w 1864 r, z folwarku Zalesie. W 1871 roku wybudowano pierwszą studnię dla całej wsi (głębokości około 70 m). Do tego czasu dowożono wodę z folwarku lub sąsiednich wsi. W 1956 roku wieś przystąpiła do konkursu „Kukurydza w każdym gospodarstwie”. Wśród biorących udział 58 wsi z całego kraju, Ludmiłówka zajęła pierwsze miejsce. W nagrodę zelektryfikowano wieś. W 1963 roku w czynie społecznym wybudowany został wodociąg. Do tej pory mieszkańcy około 160 gospodarstw korzystali z 4 studni istniejących we wsi, zbudowanych w latach: 1871, 1879, 1883, 1930. Do gospodarstw wodę dowożono „cebrami”, na „bitkach” lub sankach i noszono na „jarzmach” wiadrami. W 1968 roku w konkursie „Zmieniamy oblicze lubelskiej wsi” Ludmiłówka zajęła I miejsce w powiecie i II w województwie. Rok później rozpoczęto budowę drogi Dzierzkowice - Ludmiłówka. Rok 1973 - oddano do użytku remizę OSP i drogę asfaltową do Księżomierzy. W 1994 roku do zagród wiejskich popłynął gaz. W 1994 roku mieszkańcy przystąpili do konkursu „Piękna wieś”, organizowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Wodnych. W ocenie do konkursu wsi brano pod uwagę m.in. stan dróg, wodociągi, szamba, składowanie śmieci, wygląd estetyczny miejscowości. Wieś Ludmiłówka zdobyła pierwsze miejsce w województwie i trzecie w kraju. Nagrody przeznaczono na telefonizację. W 2008 roku, po modernizacji Domu Strażaka powstał Wiejski Dom Kultury.

ha porzeczek. Syn Tomasz po studiach pracuje w Warszawie.

- Ludmiłówka jest wsią nie tylko piękną, ale również mającą pracowitych mieszkańców. Jej mieszkańcy nie chodzili z założonymi rękami, nie szczydzili sił i środków, aby polepszyć swój byt

i ciągle upiększać wioskę. Tradycją jest białenie kilka razy w roku drzew rosnących przy drodze asfaltowej we wsi. Pod koniec tygodnia, w piątek czy sobotę każdy z mieszkańców przy swojej posesji kosi trawniki – mówi z dumą o swojej miejscowości Mariola Cieślik. ■

— OGŁOSZENIE —

PIAST

25 lat razem...

Rośnij razem z nami

PIASTmilk

PIAST CIELAK

PIAST BYDŁO

PIAST BYDŁO

**BEZ
GMO**
PRODUKT
NATURALNY

PIAST NIOSKA

PIAST KACZKA/GEŚ

PIAST PROSIĄK

PIAST TRZODA

PIASTmilk

PIAST TRZODA

PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowiec 50A
63-400 Ostrów Wlkp.
☎ 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40
62-130 Gołańcz
☎ 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4
09-100 Pińsk
☎ 23 661 34 80

www.piastpasje.pl

Rolnik, miłośnik koni, odtwórca roli marszałka Piłsudskiego

Powierzchnia gospodarstwa wraz z dzierzawami wynosi około 80 hektarów. Jest też 10 koni. To wielka pasja pana Jerzego. Konno wziął udział w inscenizacji wjazdu Piłsudskiego do Urzędowa. Odegrał rolę samego marszałka.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Jerzy Chudzicki z Rankowskiego, gmina Urzędów, woj. lubelskie od małego dziecka pasjonuje się rolnictwem. Kiedyś chętniej jechał z ojcem w pole i orał konnym pługiem niż szedł na trudniejsze lekcje do szkoły. Jego rodzice Klementyna i Józef Chudzicy prowadzili w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku prawie 8-hektarowe gospodarstwo, do prac polowych były w nim dwa konie, corocznie ze źrebiętami. Utrzymywano też krowy, świnie, kury, co wtedy było powszechne na lubelskiej wsi.

Jerzy, jak trochę podrośł, jechał sam w pole orać pługiem konnym. - *Gdy zboże było skoszone i zestawione w mendlach, lubilem robić podorywkę. Ciężko mi było podnieść konny pług na wóz, więc nie brałem go na wieczór do domu, tylko zostawiałem schowany w snopkach na polu. Tak samo było z konną sprzężynówką* - wspomina tamte lata pan Jerzy. Już wtedy potrafił zarobić sobie trochę pieniędzy, wykonując sąsiadom różne drobne prace polowe. Zawsze miał głowę do interesu. Gdy znudziło mu się chodzenie po polu za pługiem, do jednego pługa dorobił drugi, wtedy dwa konie ciągnęły skonstruowany pług dwuskbowy, a on siedział na pługach i konie to ciągnęły. Ważył wtedy około 60 kg, dlatego nie było problemu z taką pełną przejażdżką. - *W latach szkoły podstawowej było mi trochę żal, gdy w ferie szkolne koleżdy szli na lodowisko, a ja musiałem pomagać rodzicom przy omlotach w gospodarstwie* - mówi pan Jerzy.

W 1979 roku stał się właścicielem gospodarstwa rolnego. Ojciec jego już nie żył dwa lata, mama



Hodowla koni to wielka pasja Jadwigi i Jerzego Chudzickich

zrobiła rodzinną naradę (było ich w domu sześcioro - on, dwóch braci i trzy siostry). Po dłuższych ustaleniach i negocjacjach dotyczących spłaty rodzeństwa wypadło jemu zostać na ojcowiznie. Jego rodzeństwo postanowiło żyć poza rodzinnym domem. Po ślubie z Jadwigą w 1980 roku pan Jerzy dalej unowocześniał objęte gospodarstwo. Systematycznie powiększał jego powierzchnię poprzez zakup gruntów. Pani Jadwiga ma średnie wykształcenie, pochodzi z rodziny robotniczo-chłopskiej i cały czas pracowała tylko w gospodarstwie. Teraz jest na emeryturze. - *Kiedyś uprawiało się 60-80 arów buraków cukrowych wielokielkowych, mama przerywała je ręcznie, ja pomagałem obrabiać gracką. Pomyślałem, by skonstru-*

ować opielacz konny, jakaż to była wyгода. Potem, gdy były nasiona buraków jednokielkowych, natychmiast wprowadziliśmy je do uprawy. Byłem otwarty na wszelkie nowinki techniczne i uprawowe. To naprawdę przynosiło efekty. Kiedy jeszcze nie mieliśmy ciągnika, trafiła się okazja, by kupić używaną wiązałkę ciągnikową. Wtedy były problemy z nabyciem maszyn, trzeba było długo czekać na swoją kolejkę w przydziale. Gdy pojawił się w gospodarstwie ciągnik C-330 w 1979 roku, inni rolnicy we wsi kosili kosami czy kosiarkami, u nas w gospodarstwie już było skoszone i związane w snopki - opowiada o tamtych czasach Jerzy Chudzicki.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulenia w gospodarstwie Chudzickich ziemni-

ki zajmowały obszar 4-5 ha. Jadalne odmiany sprzedawało się na targu. Przeważnie trzy razy w tygodniu - we wtorki, piątki i soboty. Za jeden dzień można było zarobić tyle, co przez cały miesiąc na pensji w fabryce czy gdzieś indziej. Ziemniaki przemysłowe były przeznaczone na pasze dla trzody chlewnej. Parowało się je w parnikach węglowych, później, w miarę postępu na wsi parnikach elektrycznych. Pan Jerzy zainicjował parowanie ziemniaków po wykopkach kolumną parnikową wynajętą z kółka rolniczego. Uparowane ziemniaki były przechowywane w długim naziemnym silosie, pokrytym folią i ziemią. Inni rolnicy w ramach pomocy budżetu państwa robili powszechnie silo-



Jerzy Chudzicki odtwórca roli marszałka Piłsudskiego, który przez pięć dni kwaterował w Urzędowie (zdjęcia udostępnione bezpłatnie przez Lecha Dudzińskiego z Ośrodka Kultury w Urzędowie).

sy betonowe w ziemi. Ale jego zdaniem nie zdawało to egzaminu. Do nieprzykrytego silosu napadało deszczu i robiło się z uparowanych ziemniaków błoto. Uparowane ziemniaki w jego gospodarstwie były mieszane w zwykłej betoniarce, to było ogromne usprawnienie, jak na tamte czasy. Większość rolników uparowane ziemniaki rozgniatała ręcznym tłuczkiem w drewnianym szafliku-balii. Jego pomysł był lepszy. Już wtedy był w gospodarstwie zbudowany nowy budynek inwentarski, godny „Złotej Wiechy”. Miał wymiary 9 na 19 metrów. Co roku było w nim utrzymywanych 4-5 krów oraz młode bydło rzeźne, a także przeciętnie rocznie 20-25 świń. Sprzedaż mleka do mleczarni była bardzo opłacalna. To była stała pensja w gospodarstwie. Wszystkie liście z buraków cukrowych przeznaczane były na kiszonkę. Początkowo w gospodarstwie z ciągników była zwykła „trzydziestka”. Rolnik zamierzał kupić C-360, ale żona nie chciała nim jeździć. W 1990 roku nabył nowego Zetora w Czechach, sam go przyprowadził, ciągnik przez drogę się dotarł. Potem pan Jerzy zakupił nowy

kombajn do ziemniaków Neptun. Było to w czasach Balcerowicza, gdy oprocentowanie kredytów co miesiąc gwałtownie rosło. Ale Jerzy Chudzicki nie pożyczał pieniędzy w banku, tylko prywatnie i dobrze sobie z tym radził, by nie popaść w skrajne długi, jak wielu rolników w tym czasie. - *Krowy oczywiście doilo się ręcznie. To było moje zadanie, chociaż za czasów panięskich nigdy tego nie robiłam. Jak trzeba było to pomagał też mąż i teściowa, gdy dzieci były małe* - dodaje Jadwiga Chudzicka. Państwo Chudzicki wychowali trójkę dzieci - córka Edyta ukończyła studia rolnicze, pracuje poza rolnictwem, druga córka Anna mieszka u zięcia w Motyczu, a syn Grzegorz został na gospodarstwie. Jego żona Beata pracuje w Wiosce Dziecięcej SOS, teraz jest na wychowawczym, bo wychowuje syna Radosława. Pan Grzegorz, podobnie jak jego ojciec lubi działać społecznie i angażować się w prace na rzecz społeczności lokalnej. W ostatniej kadencji jako bezpartyjny został radnym rady gminy, pełni funkcję wiceprzewodniczącego rady.

Teraz gospodarstwo jest przepisane na młodego rolnika Grzegorza, część na jego siostry, od

których dzierżawi pole. Rodzice oczywiście dużo pomagają. Do prac polowych są dwa ciągniki marki Zetor, Fendt, stara „trzydziestka”, w roku ubiegłym został zakupiony nowy ciągnik o mocy 118 KM, są pługi obrotowe, agregat uprawowo-siewny, agregat do uprawy bezorkowej. Gospodarstwo jest ciągle modernizowane. Przed siedmiu laty został zakupiony używany kombajn zbożowy Bizon. Z pięciu hektarów łąk trawa zbierana jest prasą kostkową. W połowie czerwca był problem, bo trawa skoszona, a tu ciągle padało. W marcu i kwietniu dokuczliwa susza,

zaś w czerwcu nadmiar opadów.

Powierzchnia gospodarstwa wraz z dzierżawami wynosi około 80 hektarów. Buraki cukrowe dla cukrowni „Krasnystaw” zajmują około 15 ha, rzepak - 18 ha, pszenica - 30 ha, jęczmień - 3 ha, a owies - 4 ha. Młody rolnik Grzegorz Chudzicki już skorzystał z kilku programów unijnych, by móc unowocześnić to gospodarstwo. Teraz utrzymuje się tu rocznie kilka macior oraz do 50 sztuk trzody chlewnej. Jest też 10 koni. Konie to wielka pasja pana Jerzego. Jest jednym z pomysłodawców i aktywnym członkiem Stowarzyszenia Miłośników Koni „Podkowa” w Urzędowie. Swoim zaprzęgiem konnym uświetnia uroczystości kościelne i państwowe w szczebla gminnego oraz powiatowego.

Stowarzyszenie to powstało w 2013 roku. Należy do niego obecnie 25 członków. Mają oni ponad 10 bryczek. Członkowie stowarzyszenia mówią, że bryczkami można wozić turystów i pokazywać im atrakcje turystyczne gminy. Dobrze układa im się współpraca z Teresą Kaźmierak, dyrektorką Ośrodka Kultury w Urzędowie. Podczas obchodów 100-lecia odzyskania niepodległości w 2018 roku, Jerzy Chudzicki był odtwórcą roli marszałka Piłsudskiego. Wziął udział w inscenizacji wjazdu Piłsudskiego do Urzędowa. W 1915 roku w domu Aleksandra Golińskiego w Urzędowie, przez pięć dni (14-19 lipca) kwaterował Józef Piłsudski. Podobna inscenizacja miała miejsce w 2015 roku, promując doskonale region urzędowski. ■



11 pras zmiennokomorowych.

Dobry zgniot oraz łatwa i szybka praca

Prasy zmiennokomorowe mają wiele zalet. Świetnie sprawdzają się przy słomie, gwarantując dobry zgniot oraz możliwość pracy z nawet bardzo suchym i drobnym materiałem. Pozwalają także na regulację średnicy beli, według upodobań i zapotrzebowania rolnika.

Rotor podający to obecnie oczywiste wręcz wyposażenie prasy rolującej. W przypadku prasowania zielonek na sianokiszonkę dodatkowo bardzo ważne są noże tnące. Prasy zmiennokomorowe świetnie sprawdzają się w gospodarstwach rolnych o mieszanym profilu produkcji - roślinnym i zwierzęcym, szczególnie, jeśli chodzi o bydło. To przecież w hodowli bydła tak ważna jest sianokiszonka dobrej jakości. Właśnie przy zbiorze traw, oprócz noży, ważna jest także regulacja średnicy oraz zagęszczenia beli. Dobrze zbita bela sianokiszonki o wymiarach 120x120 centymetrów może ważyć nawet 800 kg. „Zmiennokomorówka” świetnie sprawdzi się także w słomie, gwarantując dużą wydajność oraz pracę z nawet najbardziej wymagającymi materiałami. Nie ma w niej ryzyka zatrzymywania się materiału, który jest dogniatany od początku tworzenia się beli. Jej średnica w poszczególnych modelach może być regulowana od 60 do maksymalnie nawet 180 cm. Duże pole manewru i łatwa obsługa to zdecydowanie plusy. Minusem w porównaniu do pras stałokomorowych jest przede wszystkim cena, która jest znacznie wyższa. Ma to jednak swoje uzasadnienie. Przedstawiamy 11 modeli pras zmiennokomorowych różnych firm, o różnym poziomie zaawansowania.

John Deere V451M

Maszyna ta wyposażona jest w podbieracz o szerokości 2,2 m. Posiada wysokowydajny rotor ze zbieżnym przenośnikiem ślimakowym o średnicy 480 mm spawanym na jego konstrukcji. Prasa ma szeroką, hydraulicznie opuszczaną podłogę, która pozwala na



automatyczne usuwanie zatorów. W zbiorach sianokiszonki wysoką jakość pracy zapewniają podwójnie hartowane noże tnące z indywidualnym zabezpieczeniem. Ich rozstaw zaczyna się już od 40 mm. Prasa posiada w standardzie miękkie rdzeń - pozwalający na regulację zgniotu. Komora prasowania ma szerokość 1,21 m, a maksymalna średnica beli to 1,65 m. Producent zapewnia, że maszyna posiada bardzo solidną konstrukcję. Jest wyposażona w skrzynię przekładniową w kształcie litery „T”, w odlewanej obudowie, która jest połączona z prostą konstrukcją napędu. Prasa zapewnia bardzo dobre osiągi zarówno w przypadku najbardziej suchej słomy, jak i najbardziej mokrej kisonki. Na plus można zapisać także minimalne wymogi konserwacyjne - wszystkie smarowniki są wyprowadzone w łatwo dostępnych miejscach. Maszyna jest także bardzo łatwa do połączenia z ciągnikiem rolniczym. Czas wyładunku beli i zamknięcia tylnej kłapy wynosi mniej niż 5 sekund. Oznacza to, że możliwe jest wytworzenie w sprzyjających warunkach ponad dwóch bel na minutę. Prasa wyposażona jest w jednoelementowe boczne drzwi otwierane do góry. Posiadają

one oświetlenie. Obsługa maszyny jest bardzo prosta i w pełni można ją kontrolować z kabiny ciągnika za pośrednictwem wyświetlaczy ISOBUS.

Claas Variant 470

Prasa ta wyposażona jest w podbieracz o szerokości 2,1 m z podwójnym dociskaczem rolkowym. Posiada rotor Roto Feed o spiralnym kształcie, który zapewnia równomierny przepływ masy. Wyposażony jest on w 14 noży tnących. Belę formują cztery wzmacniane pasy. Regulacja siły zgniotu jest dokonywana za pomocą systemu z aktywną hydrauliką i podwójnym, napinanym ramieniem. Wielkość bel oraz miękkie rdzeń (regulacja zgniotu) mogą być

wygodnie regulowane z kabiny ciągnika. Warto wspomnieć o opcji Comfort, w jaką może być wyposażona maszyna. Gwarantuje ona rozmaite funkcje automatycznie sterowane i obsługiwane z ciągnika. Są to m.in. automatyczne otwieranie i zamykanie tylnej pokrywy, automatyczny cykl czyszczenia noży, automatyczna dezaktywacja noży przed ostatnimi sprasowanymi warstwami w celu lepszego formowania beli i zmniejszenia zapotrzebowania ciągnika na moc oraz automatyczne usuwanie zatorów. Prasa, tak jak i wszystkie modele Variant z serii 400, posiada nowy, opatentowany system wiązania z blachą wprowadzającą siatkę z rozwiązaniami Claas Covered. Maszyna może odkładać belę w ciągu 6 sekund. Pozwala na tworzenie bel o średnicy od 90 do 180 cm. Może być wyposażona w cztery różne systemy obsługi: Operator, Communicator, system kierowania S10 i Easy on board.

Fendt 4180 Xtra

Prasa ta posiada komorę prasowania o szerokości 1,23 m. Jej średnica pozwala natomiast na formowanie bel o wielkości od 70 do 180 cm. Objętość komory wynosi 3,1 metra sześciennego. Maszyna posiada podbieracz bezkrzywkowy o szerokości 2,4 m





Fendt 4180 Xtra



Case IH RB 465

i rotor, który może być wyposażony w nawet 25 noży tnących aktywowanych grupami. Bardzo zwarta konstrukcja podbieracza sprawia, że jest on umieszczony bardzo blisko rotora - upraszcza to proces transportu materiału z podbieracza do rotora i przyczynia się do lepszego przepływu materiału. Jest to szczególnie widoczne w przypadku prasowania krótkiego i kruchego materiału. Prasa posiada specjalną geometrię komory zapewniającą szybkie rozpoczęcie formowania bel. Gwarantuje stałe zagęszczenie materiału możliwe dzięki układowi utrzymywania stałego nacisku z mechanicznym sterowaniem tylną klapą. Może oplatać bele siatką lub sznurkiem. Do omawianego modelu, tak jak do każdej zmiennokomorowej prasy zwijającej Fendt, dostępne są trzy wersje układu sterowania: Isobus, E-Link Pro oraz E-Link Control. Najłatwiejszy jest oczywiście interfejs Isobus, z którego korzystać można w przypadku, gdy wyposażony w niego jest zarówno ciągnik, jak i prasa.

Case IH RB 465

Prasa ta pozwala na formowanie bel o średnicy od 90 do 180 cm. Szerokość komory wynosi 120 cm. Podbieracz ma dwie opcje i może być szeroki na 2,05 lub 2,35 m. Prasa może być wyposażona w rotor tnący, który posiada 15 noży. Ciągnik z nią współpracujący musi mieć minimalnie moc 100 koni mechanicznych. Maszyna posiada ruchomą - uchylaną podłogę, która umożliwia szybkie usuwanie zatorów materiału roślinnego bez konieczności wysiadania z ciągnika. Masę belę pozwala zwiększyć system podwójnego zgniotu. Jak informuje producent, prasa Case posiada najwyższy stopień zgniotu w branży. Większa masa przekłada się na mniejszą liczbę bel, co z kolei pozwala ograniczyć koszty transportu i składowania oraz zapewnia wysoką jakość kiszonki. Maszyna posiada karbowane stalowe rolki ułatwiające obrót bel i cztery bezszwowe pasy zapewniające jej mocny uchwyt. Ich współpraca pozwala uzyskać optymalny kształt i stopień zgniotu. Proces owijania

beli siatką lub sznurkiem można rozpocząć ręcznie lub automatycznie na monitorze w ciągniku. Prasa posiada system wyrzucania bel z komory pozwalający na zamknięcie się tylnej pokrywy już w trakcie procesu belowania. Może być obsługiwana za pomocą standardowego terminala obsługi lub monitora z ekranem dotykowym ASF Pro marki Case IH. Maszyna posiada automatyczny układ smarowania i aplikator środka konserwującego.

Krone Comprima V 180

Prasa ta posiada podbieracz o szerokości 2,15 m. Umożliwia formowanie bel o średnicy od 90 do 180 cm i szerokości 120 cm. Posiada rotor wyposażony w 17 lub opcjonalnie 26 noży tnących. Do współpracy potrzebuje ciągnika o mocy co najmniej 55 KM. Prasa różni się od prezentowanych wcześniej tym, że nie jest pasowa, a łańcuchowa. Maszyna standardowo posiada ogumienie 15.0/55-17 10 PR. Wyposażona jest w innowacyjny, niesterowany podbieracz Easy-

Flow, który bardzo dobrze zbiera szerokie pokosy i podaje je równomiernie do rotora transportującego. Prasa w opcji posiada wirnik tnący Xcut, który jest bardzo wydajny, dzięki średnicy wynoszącej 53 cm, trzem podwójnym rzędom zębów w kształcie litery W i dużej ilości noży. Podwójne zęby, które przebiegają bardzo blisko noży, a takie wymuszone prowadzenie zapewnia bardzo dokładne przycięcie materiału. W maszynie zastosowano przenośnik taśmowo-prętowy NovoGrip, który - dzięki uzębieniu poprzeczek - zapewnia maksymalną gęstość prasowania bel i bezpieczny napęd. Dotyczy to wszystkich rodzajów prasowanego materiału: od słomy i siana, po plony wędzące, na mokrej sianokiszonce kończąc.

Kuhn VB 3160

Prasa ta pozwala na formowanie bel o średnicy od 80 do 185 cm i szerokości 120 cm. Podbieracz, w jaki jest wyposażona, ma szerokość 2,3 m i posiada 5 rzędów palców. Za formowanie



Krone Comprima V 180



Kuhn VB 3160



McHale V660



Unia DF 1.7 ZD

beli odpowiada pięć bezszwowych pasów i trzy walce, które zapewniają szybkie formowanie spójnego rdzenia. Nieregularny profil górnego walca zwiększa powierzchnię kontaktu z materiałem i ogranicza straty. Przedni segment prasy jest wyposażony w duży, gładki walec i w napędzany spiralny walec czyszczący, którego zadaniem jest zapobieganie gromadzeniu się materiału i zanieczyszczeń w maszynie. Prasa w zależności od opcji może być wyposażona w zespół podający: otwarty, rotorowy i rotorowy z zespołem tnącym. Maksymalnie może posiadać 14 noży tnących masę na sieczkę o długości 70 mm. Każdy nóż jest indywidualnie zabezpieczony przed uszkodzeniem. Maszyna może być wyposażona w opłot siatką, bądź sznurkiem i siatką (do wyboru). Prasą operator może sterować wygodnie z kabiny ciągnika za pośrednictwem sterownika VT 30 lub terminala ISOBUS. Regulacja zgniotu beli dokonywana jest właśnie za pomocą terminala. Urządzenie posiada manualnie opuszczaną podłogę. Cała ma-

szyna waży około 3240 kg. Warto wspomnieć również o technologii aktywnego rozciągania siatki. Nadaje ona beli zwarty kształt, dzięki niezmiennemu naprężeniu siatki przez cały cykl owijania. Siatka jest podawana do przedniej części komory prasowania, co zapewnia jej równomierne nakładanie od samego początku cyklu. Rolka z siatką obraca się z prędkością odpowiadającą 90% prędkości obrotowej beli, dzięki czemu jest automatycznie naprężana bez ryzyka zerwania. Po opuszczeniu komory prasowania bela nie ulega rozluźnieniu i zachowuje żądaną gęstość. Siatka jest rozprawdzana również na krawędziach beli, zapobiegając powstawaniu pęcherzy powietrza podczas owijania folią, co pozwala zachować wysoką jakość kiszonki przez dłuższy czas.

McHale V660

Prasa rodem z Irlandii ma spore gabaryty. Jej długość to 4,8 m, wysokość 2,75 m, natomiast waga wynosi aż 4 tony. McHale V660 posiada podbieracz o szerokości 2,1 m z wałkiem dociskają-

cym w standardzie. Maszyna wyposażona jest w komorę pasową, która pozwala na regulację średnicy beli w granicach: 0,7 m, do 1,68 m. Regulacji dokonywać można z kabiny ciągnika za pośrednictwem sterownika. Szerokość beli to natomiast 1,23 m. Standardowe ogumienie, w jakie wyposażone jest prasa, to opony o rozmiarze: 500/50-225, a minimalne zapotrzebowanie na moc ciągnika to 80 KM. Nie jest to więc urządzenie wymagające bardzo dużej mocy, co sprawia, że może pracować również ze średniej wielkości traktorami, a rolnik zaoszczędzi na paliwie. Prasa McHale maksymalnie na wyposażeniu może posiadać 15 noży tnących masę, dzięki którym teoretyczna długość cięcia wynosi 65 mm. Pozwala to więc na uzyskanie bardzo dobrej jakości sianokiszonki i dobrego rozmieszczenia oraz zbitcia masy w beli. Maszyna posiada hydrauliczną ochronę i obsługę noży, którą regulować można z kabiny ciągnika. Jest także wyposażona w opuszczaną podłogę pozwalającą na sprawne pozbywanie się

ewentualnych zatorów pobieranej masy.

Unia DF 1.7 ZD

Komora prasująca maszyny zbudowana jest z 3 walców i 6 pasów. Prasa może tworzyć bele o średnicy od 0,8 do 1,65 m i szerokości 1,2 m. Wyposażona jest w podbieracz o szerokości 2,1 m z pięcioma rzędami palców. Urządzenie posiada rotor i 14 noży tnących, które są indywidualnie zabezpieczone przed uszkodzeniami. Można je podnosić i opuszczać hydraulicznie z kabiny. Prasa ma możliwość opuszczania podłogi pod rotorem. Zapewnia to szybkie pozbywanie się ewentualnych zatorów. Podbieracz wyposażony jest w ogumione koła kopiujące i blachę dociskającą pokos z rolką kopiującą. Maszyna posiada wał napędowy ze sprzęgłem przeciążeniowym. Zgniót beli można regulować za pomocą sterownika o nazwie „pilot”, z kabiny ciągnika. Opcjonalnie maszyna może także zostać wyposażona w sterownik „superior” gwarantujący więcej opcji m.in. możliwość eksportu

— OGŁOSZENIA —



SCHMIDT

**W OFERCIE ŁADOWARKI
O SZEROKOŚCI OD 90 CM**

☎ 881 206 316 ☎ 888 098 851
sprzedaż części

🏠 **LUBIATÓW 60R 59-500 ZŁOTORYJA**

WWW.SCHMIDTMACHINERY.PL



danych i podświetlaną klawiaturę. Maksymalne ciśnienie zgniotu, na jakie pozwala maszyna, to 200 bar. W standardzie wyposażona jest w wiązanie siatką. Posiada także rampę wyladowczą. Za dodatkową dopłatą może zostać doposażona w pasy bezszwowe, większe i szersze koła czy też wiązanie podwójnym sznurkiem. Prasa waży 3250 kg i potrzebuje do współpracy ciągnika o mocy od 80 do 110 KM.

Metal-Fach Z514 RN

Wyposażona w zespół zwijający formujący bele o rozmiarach od 0,9 do 1,6 m. Prasa posiada niezależny układ hydrauliczny umożliwiający sterowanie zmianą gęstości beli. Zespół podający wyposażony jest w bębnowo-palcowy, czterobelkowy podbieracz o mechanicznej regulacji wysokości roboczej. Podbieracz w wyposażeniu standardowym posiada duże stałokopijące oraz rolkowy docisk pokosu, który usprawnia przeniesienie materiału do rotora. Rotor posiada podwójne zabezpieczenie, które ma skutecznie zapobiegać zapchaniu. W przypadku mniejszych zatorów urządzenie chroni automatyczny, elastyczny

system uchylania podłogi. Gdy dojdzie do całkowitego zablokowania zespołu podającego, operator ma możliwość hydraulicznego opuszczenia podłogi. Prasa posiada cztery bezszwowe pasy komory prasowania. W standardzie wyposażona jest w system oplotu siatką oraz m.in. centralne smarowanie łańcuchów i łożysk. Maszyna ma dość spore gabaryty. Waży 4100 kg, jej długość to 4,9 m, szerokość: 2,62 m, a wysokość 2,7 m.

Pöttinger Impress 185 V Master

Prasa wyposażona jest w trzy bezszwowe pasy z hydraulicznie regulowanym, sterowanym przez ciśnienie napinaczem. Pasy zapewniają prawidłowe obracanie beli w każdej sytuacji - również przy materiale wymagającym krótkiego cięcia. Maszyna pozwala na tworzenie beli o średnicy od 0,9 do 1,85 m i szerokości 1,2 m. Podbieracz ma szerokość 2,05 m, opcjonalnie może być to 2,3 m. Prasa posiada belkę nożową z 16 nożami i rotor tnący z 6 mm podwójnymi palcami. Standardowo wyposażona jest w ogumienie o rozmiarze: 380/55-



17. Co ciekawe, w serii maszyn Impress jest także model Pro, który posiada rotor z 32 nożami. Gwarantuje on jeszcze lepsze pocięcie zbieranego materiału. W przypadku omawianego modelu Master, odstęp między nożami wynosi 72 mm. Prasa w przypadku standardowego wyposażenia waży 4850 kg, jej długość to 5,11 m, szerokość 2,62 m i wysokość 3,1 m. Wszystkie funkcje maszyny uruchamiane są przez sterownik Select Control, który posiada m.in. licznik całkowity bel oraz licznik dzienny, a także możliwość regulacji: gęstości środka beli w 3 strefach, wskaźnik napięcia pasków, siłę zgniotu, średnicę czy ilość warstw siatki. Seria pras Impress jest wyposażona w wychylaną na bok belkę nożową Easy Move, która ułatwia konserwację czy też wymianę zużytych bądź uszkodzonych noży. Prasa Impress Master posiada trzy możliwości pracy: bez noży, z połową noży i z pełną ich obsadą. Maszyna potrzebuje do współpracy ciągnika o mocy co najmniej 80 KM.

Sipma PL 1832 PRIMA

Posiada komorę zwijania skła-

dającą się z pięciu bezszwowych pasów, które pozwalają wykonywać bele o średnicy od 0,9 do 1,8 m. Podbieracz ma szerokość 2 m. Prasa wyposażona jest w rotor podający i 11 noży tnących zapewniających większe zagęszczenie beli. W standardzie ma system oplotu beli siatką. Sipma PL 1832 Prima posiada sterownik elektroniczny, który odpowiedzialny jest za: uruchamianie i wykonywanie automatycznego cyklu pracy maszyną, definiowanie ilości owinięć beli siatką, kontrolę równomierności wypełnienia komory, definiowanie średnicy beli i jej stopnia zgniotu w trzech wariantach: 1) rdzeń beli i warstwa wierzchnia w stałym ciśnieniu, 2) oddzielne ustawianie ciśnienia dla rdzenia beli i zewnętrznej warstwy, 3) oddzielne ustawianie ciśnienia dla rdzenia beli, zewnętrznej warstwy oraz dodatkowo zwiększone ciśnienie podczas końcowego formowania beli. Ponadto sterownik umożliwia nadzór i wyświetlanie stanu czujników oraz wskazywanie ilości wykonanych bel, czasu pracy i wydajności. Maszyna potrzebuje do współpracy ciągnika o mocy przynajmniej 73 KM.

Łukasz Tyrakowski

	Szerokość podbieracza	Średnica beli	Ilość noży tnących
John Deere V451 M	2,2 m	0,8 - 1,65 m	13
Claas Variant 470	2,1 m	0,9 - 1,8 m	14
Fendt 4180 Xtra	2,4 m	0,7 - 1,8 m	25
Case IH RB 465	2,05 - 2,35 m	0,9 - 1,8 m	15
Krone Comprima V 180	2,15 m	0,9 - 1,8 m	17-26
Kuhn VB 3160	2,3 m	0,8 - 1,85 m	14
Mc Hale V660	2,1 m	0,7 - 1,68 m	15
Unia DF 1.7 ZD	2,1 m	0,8 - 1,65 m	14
Metal-Fach Z514 RN	2,0 m	0,9 - 1,6 m	11
Pöttinger Impress 185 V Master	2,05 m	0,9 - 1,85 m	16
Sipma PL 1832 PRIMA	2,0 m	0,9 - 1,8 m	11



Ładowarka kołowa Schmidt - 3745

Model 3745 osiąga moc 38 kW. Pojazd charakteryzuje się zwartą konstrukcją i małym promieniem skrętu. Długość całkowita ładowarki to 5066 mm, a wysokość 2525 mm. Urządzenie posiada komfortową kabinę i jest bardzo proste w obsłudze. Wydajność pompy roboczej tej ładowarki to 45 l/min, a prędkość jazdy może być regulowana w przedziale 8-20 km/h. Ponadto maszyna zapewnia operatorowi doskonałą widoczność oraz łatwość w zmianie osprzętu.

Ładowarki kołowe dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa



Siewnik do uprawy uproszczonej ATSU firmy Agro-Tom

Maszyna przeznaczona do wykonywania uprawy uproszczonej z jednoczesnym wysiewem nasion roślin uprawnych oraz nawozów mineralnych. Urządzenie jest przystosowane do pracy w orce, ściernisku oraz mulczu. Jego rama składa się z czterech modułów. Pierwszym z nich jest włóka z broną talerzową składająca się z dwóch rzędów talerzy o średnicy 510 mm. Głębokość pracy talerzy oraz położenie włóki jest regulowane hydraulicznie. Drugi segment to 12 redlic dwutalerzowych wysiewających nawozy mineralne. Redlice posiadają hydrauliczny docisk regulujący ich głębokość pracy. Trzeci segment to wał oponowy dogniatająco-rozkruszający. Pełni on również funkcję transportową - to na nim porusza się maszyna podczas transportu. W czwartej sekcji znajdują się 24 redlice dwutalerzowe z kołem dociskowo-kopiującym i zagarniaczem. Segment ten odpowiada za pneumatyczny wysiew nasion roślin uprawnych, takich jak np. zboża lub rzepak. Dmuchawa jest napędzana silnikiem hydraulicznym. Maszyna ma szerokość 3 m.

Więcej informacji o siewniku do uprawy uproszczonej ATSU można znaleźć u dystrybutorów marki Agro-Tom oraz w siedzibie producenta w Pogorzeli



Kosiarko-rozdrabniarki Kubota - seria SE1000

Kosiarko-rozdrabniarka SE1000 jest przeznaczona do lekkich i prostych prac na obszarach zielonych np. do ścinania trawy, uprzątnięcia pastwiska czy rozdrabniania małych gałęzi w ogrodach. Model SE1000 to mała maszyna przeznaczona do ciągników o mocy maksymalnej do 50 KM. Urządzenie dostępne jest w szerokościach roboczych 0,9; 1,2; 1,5 lub 1,8 m. Wszystkie modele posiadają wytrzymałą przekładnię oraz niezawodne przekazanie napędu przy pomocy pasków klinowych. Ponadto wyposażone są we wzmacnioną obudowę z podwójną pokrywą zwiększającą żywotność obudowy. Połączenie precyzyjnie wykonanych rotorów oraz wytrzymałych noży czyni je wyjątkowo niezawodnymi.

Więcej informacji o maszynach Kubota u Twojego lokalnego dealera Polsad Jacek Korczak



— OGŁOSZENIA —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

Techniczne wizytówki

Kultywator wielozadaniowy firmy Agro-Tom

Maszyna ta przeznaczona jest do spulchniania wszystkich typów gleb. Urządzenie wyposażone jest w rząd zębów, które mogą maksymalnie pracować na głębokości 30 cm. Zęby posiadają zabezpieczenie kołkowe (model KWK) lub sprężynowe (model KWSP). Elementy robocze na życzenie klienta są napawane węglikiem spiekany. Kultywator wielozadaniowy Agro-Tom jest przystosowany do agregatowania go z maszyną uprawową taką jak: brona talerzowa, agregat ścierniskowy lub agregat uprawowy. W tym celu w tylnej części zostały zamontowane sprzęgi z hakami kategorii 2 i hydrauliczną regulacją wysokości ich pracy. Maszyna występuje w szerokościach: 2,5, 2,7, 3, 3,5 oraz 4 m. Zapotrzebowanie mocy, w zależności od modelu, wynosi od 100 KM do 260 KM.

Więcej informacji o wale zagęszczającym KW mogą państwo uzyskać na stronie producenta www.agro-tom.eu, w siedzibie firmy w Pogorzeli lub w autoryzowanych punktach sprzedaży maszyn Agro-Tom



Agregat do uprawy uproszczonej Gamatechnik

Jest to maszyna, której, w zależności od zamontowanego wyposażenia, można użyć do uprawy płytkiej lub głębokiej. Uprawa płytka - osiąga głębokość do 15 cm. Do tego zadania montuje się do zębów roboczych boczne lemieszki. Element roboczy jest tutaj bardzo podobny do tego montowanego w agregacie ścierniskowym. Drugi sposób użycia tej maszyny to uprawa na większe głębokości - do 30 cm. Elementem roboczym jest redlica prosta bez bocznych lemieszki. Praca taką maszyną zastępuje orkę pługiem. Profil glebowy na całej głębokości pracy zębów roboczych jest skruszony i wymieszany. W standardowym wyposażeniu tej maszyny, za zębami roboczymi, montowane są talerze wyrównujące oraz wał rurowy (można go wymienić na dowolny wał produkowany przez firmę Gamatechnik). Maszyna posiada zabezpieczenia kołkowe zrywne lub sprężynowe non stop. Na zdjęciu model S 430 o szerokości 3 m z bocznymi lemieszami przy zębie roboczym i zabezpieczeniem non stop.

Więcej informacji o agregacie można uzyskać w firmie Gamatechnik







lider wielomarkowy



Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela

POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Ostrzeszów, Wieluń, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net

KONKURS - ZMIERZ SIĘ Z IGP - druga edycja!

Spółdzielnia hodowców roślin IGP Polska w terminie od 20 sierpnia do 20 września tego roku przeprowadza drugą edycję konkursu na najwyższą roślinę kukurydzy z oferty IGP Polska pod nazwą „Zmierz się z IGP”.

Jest on adresowany do producentów rolnych uprawiających w bieżącym sezonie odmiany kukurydzy z oferty IGP Polska. Aby wziąć w nim udział, należy: zmierzyć wysokość kukurydzy, wykonać jej zdjęcie, wypełnić i przesłać formularz zgłoszeniowy na stronie internetowej www.zmierzsiezigp.pl, gdzie zamieszczono także szczegółowy regulamin konkursu.

Nagrodę główną w tym przedsięwzięciu stanowi bon uprawniający do zakupów o wartości 3.000 PLN brutto w sklepie Sano - Nowoczesne Żywnienie.

(mp)



Nowocześnie w ziemniakach

„Dzień Pola - Innowacyjne rozwiązania w produkcji polowej. Nowoczesna i bezpieczna produkcja ziemniaka” - to nazwa imprezy, która odbędzie się w Sielinku.

Wydarzenie zaplanowano na 20 sierpnia. W programie przewidziano m.in. zwiedzanie upraw polowych odmian ziemniaka, soi oraz konopi na poletkach demonstracyjnych. Planowane są także pokazy polowe siewu punktowego rzepaku oraz mulczowania.

Imprezę organizuje Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu na terenie Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Sielinku. Od-

będzie się w nowej formule ze względu na utrudnienia związane z zagrożeniem epidemicznym. Zarejestrować można się pod numerem telefonu: 519/623-387. Więcej informacji oraz szczegółowy program można znaleźć na stronie internetowej Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego www.wodr.poznan.pl. Z uwagi na ograniczenia organizacyjne wydarzenie przewidziane jest dla 120 osób. W przypadku braku wolnych miejsc będzie istniała możliwość wirtualnego udziału w wydarzeniu w dniu imprezy poprzez strony internetowe WODR w Poznaniu i YouTube. (akf)

O dziedzictwie regionu z degustacją

„Od pola i zagrody do stołu, czyli dziedzictwo Wielkopolski - stoiska wystawieni- nicze wraz z multimedialną prezentacją postępu hodowlanego” - pod taką nazwą odbędzie się wkrótce impreza w Sielinku.

Organizuje ją 27 sierpnia Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu na terenie Powiatowego Zespołu Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Sielinku. W programie multimedialne prezentacje na temat bydła mlecznego i mięsnego, koni, trzody chlewnej, owiec, kóz i drobiu. Możliwe będzie też zwiedzanie stoisk wystawienniczych połączone z degustacją produktów wytworzonych lokalnie, pochodzących od podmiotów prowadzących pozarolniczą działalność przetwórczą (wędliny, sery) i usługową (m.in. agroturystyczną) oraz obejrzenie pokazów konnych.

Więcej informacji i szczegółowy program można znaleźć na stronie internetowej Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego www.wodr.poznan.pl.

(akf)

Potato Poland w Lubkowie

POTATO POLAND - Krajowe Dni Ziemniaka odbędą się w tym roku w terminie 21-23 sierpnia. To jedna z najważniejszych specjalistycznych imprez tego typu w kraju i Europie. Głównym organizatorem wydarzenia jest Polska Federacja Ziemniaka. - W edycji 2020 roku Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi po raz kolejny objęło rolę współorganizatora POTATO POLAND. Wiąże się to ściśle z aktywną polityką ministerstwa, mającą na celu podniesienie rangi polskiego rolnictwa, jak również poszerzenia możliwości współpracy z rynkami zagranicznymi dla polskich producentów rolnych oraz krajowego przemysłu rolno-spożywczego - informuje komisarz wystawy dr inż. Tomasz Bieńkowski. Drugim współorganizatorem jest Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin PIB BONIN. Gospodarzem wystawy POTATO POLAND 2020 jest Gospodarstwo Rolne Lubków, mieszczące się w województwie dolnośląskim, powiat bolesławiecki, gmina Warta Bolesławiecka. (akf)



Cebula ozima - ciekawy pomysł na uprawę

Jej popularność związana jest przede wszystkim z opłacalnością i możliwością korzystnego sprzedania świeżego, krajowego produktu w momencie, kiedy jest go mało na rynku.

Uprawa cebuli ozimej od lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem wielu rolników. Pomimo tego, że w przypadku braku okrywy śnieżnej uprawa ta niesie za sobą duże ryzyko związane z możliwością przemarznięcia roślin, producenci ryzykują i wprowadzają ją do swojej struktury upraw. Istotnym elementem agrotechnicznym jest odpowiednie przygotowanie gleby, która powinna „odleżeć”. Warto o tym pamiętać, ponieważ niespełnienie tego kończy się zbyt głąbo-

(ciąg dalszy na s. 2)



kim siewem i nierównomiernymi wschodami. Wiedzą o tym Weronika i Piotr Łakomi z Bestwina w powiecie krotoszyńskim, którzy od 3 lat w swoim gospodarstwie uprawiają cebulę z siewu ozimego. Skąd zainteresowanie tą rośliną? - Kilka lat temu za namową teścia, który w swoim gospodarstwie uprawia cebulę ozimą, postanowiliśmy również tutaj na polach w Bestwinie sprawdzić, jak będzie rosła i plonowała. W tych stronach nie ma ani tradycji, ani dużego zainteresowania uprawą cebuli ozimej z siewu jesienno. Również obserwując pod kątem opłacalności rynek cebuli ozimej, stwierdziłem, że trzeba spróbować i zaryzykować. Choć każdy rok jest inny i z tą opłacalnością to tak różnie bywa. Raz lepiej, raz gorzej - informuje pan Piotr. Dzięki uprawie cebuli ozimej do płodozmianu upraw wprowadzono nową roślinę. Weronika i Piotr Łakomi są młodymi rolnikami, którzy wspólnie z rodzicami pana Piotra prowadzą 20-hektarowe gospodarstwo. Kierunkiem wiodącym jest produkcja bydła mlecznego. W gospodarstwie uprawia się rośliny zbożowe, z których przygotowywane są sia-

nokiszonki z przeznaczeniem na skarmienie bydła.

Termin siewu cebuli ozimej, w zależności od wyboru odmiany, przypada na różne dekady sierpnia. Warto zatem w płodozmianie uwzględnić takie rośliny, które „zwolnią” w tym okresie już pole. - Cebulę wysialiśmy 25 sierpnia 2019 roku po zbiorze jęczmienia. Pole zostało odpowiednio przygotowane. Przed orką zastosowano nawożenie organiczne w postaci obornika, a następnie wykonano nawożenie mineralne polifoską 6 w dawce około 400 kg. Na pytanie o wybór odmiany pan Piotr odpowiada: - Sprawdzaliśmy u siebie różne odmiany i tym razem zdecydowaliśmy się na odmianę Wolf. Jest to odmiana dosyć popularna i wybierana przez wielu producentów. Zaliczana jest do odmian średnio wczesnych. Może być przeznaczona do zbioru pęczkowego, do obierania i do sprzedaży z suchą łuską. Cechuje się wysoką mrozoodpornością i odpornością na jarowizację.

Jak producenci określają ten rok dla wzrostu i rozwoju cebuli. Czy wystąpiły jakieś niepokojące zjawiska i pojawiły się zagrożenia ze strony agrofagów? - Z okresem

zimowym cebula poradziła sobie bardzo dobrze. Wysiana w odpowiednim terminie agrotechnicznym wytworzyła silny system korzeniowy i siewki w dobrej kondycji weszły w okres zimowy. Wschody były bardzo dobre i pogoda również sprzyjała. A, że warunki zimowe były nie najgorsze, bo nie było przecież ani bardzo dużych mrozów, jedynie niewielkie przymrozki, to ten najgorszy i najtrudniejszy okres przetrzymała. I w dobrej kondycji weszła w okres wczesnowiosenny. Jej szybki przyrost mogliśmy obserwować wiosną. Długo miała ładny, zielony szczyptor pokryty woskiem. Na roślinach nie zaobserwowaliśmy wystąpienia chorób i szkodników - informują państwo Łakomi.

W uprawie cebuli ozimej bardzo ważne jest wykonanie wiosennego nawożenia azotem. W jesiennym nawożeniu stosowane są małe dawki tego składnika, ponieważ rośliny przenawożone dużymi dawkami azotu są bardziej wrażliwe na mróz. - Wiosną zastosowaliśmy nawożenie azotowe. W pierwszej dawce wysialiśmy saletrę amonową, a w drugiej saletrę wapniową. Podaliśmy również aminokwasy

i stymulatory wzrostu. Uważam, że te dodatki pozwalają lepiej rosnąć roślinom, poprawiają ich wzrost, rozwój i zdrowotność - twierdzi producent.

Czy problem suszy pojawił się na polu z uprawą cebuli ozimej w Bestwinie? - Cebulę zasialiśmy na IV klasie, na takim terenie łąkowym, na saphach, które są bardziej podmokłe. I tak na dobrą sprawę problem z brakiem wilgoci w glebie u nas nie pojawił się. Na pewno w tym roku ani rozkład opadów, ani temperatur nie był korzystny dla większości roślin. Kwiecień był nieciekawym, no i maj również. Było tak zimno, że rośliny prawie nie rosły. Dobrze, że czerwcowe deszcze i wzrost temperatury poprawiły ich kondycję. Było to zwłaszcza widoczne na kukurydzy, którą czerwcowe ciepło i deszcz uratowały - informuje pan Piotr.

Kiedy odwiedziłam gospodarstwo państwa Łakomych, cebula była już wykopana i czekała na zbiór. Prezentowała się bardzo ładnie. Leżące na polu w rządkach, w dużym zagęszczeniu cebule były wyrównane i wizualnie zapowiadały się dobry plon. - Cebulę wykopaliśmy 16 czerwca i za kilka dni przystąpimy do zbiorów. Na razie pogoda nie jest korzystna. Trwające od kilku dni opady deszczu uniemożliwiają dosychanie cebuli. Ale miejmy nadzieję, że pogoda poprawi się i przystąpimy do zbiorów. Zamierzamy cebule sprzedać bezpośrednio w suchej tusce. Chcielibyśmy zebrać z tego pola około 40 ton z ha. Jeśli tak będzie i dobrze cebulę sprzedamy, będziemy zadowoleni. Ale najpierw musimy ją zebrać i sprzedać, aby móc podsumować sezon i powieścić, czy uprawa opłaciła się, czy nie - mówią młodzi rolnicy z Bestwina. Czy wstępne założenia moich rozmówców co do wydajności cebuli okazały się słuszne? Czy uprawa cebuli ozimej w bieżącym sezonie okazała się opłacalna? Chcąc uzyskać odpowiedzi na te pytania, ponownie skontaktowałam się z producentami w miesiącu lipcu. - Zebraлиśmy 50 ton z hektara. Cena na obieralni to 1 zł po spakowaniu, czyli odpadnie około 20% z tego. Pomimo kiepskich warunków pogodowych, które nie sprzyjały wczesnemu zbiorowi po wykopaniu cebuli, jesteśmy zadowoleni i z plonu i z ceny - podsumowują swoją wypowiedź państwo Weronika i Piotr Łakomi z Bestwina w powiecie krotoszyńskim.

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu

— OGŁOSZENIA —



ADROS pasze BOROWSKI

SKUP

- kukurydzy suchej i mokrej
- pszenicy
- pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 600 309 209

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA
W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW



UBOJNIA MURAWSKY
www.murawscy.pl

■ UBOJNIA BYDŁA

■ SKUP ŻYWCA

ŻERKÓW
ul. Kolejowa 4

PAWEŁ 602 638 086
ŁUKASZ 603 933 435
MARCIN 606 511 418

Ciężka praca i szkolenia

Kiedy Ilona i Łukasz Walerowicz z Jedlca (powiat pleszewski, gmina Gołuchów) przejmowali gospodarstwo po rodzicach, mieli 12 krów mlecznych. Po niespełna 10 latach pięciokrotnie zwiększyli produkcję i wybudowali oborę wolnostanowiskową. Teraz rolnicy stawiają silosy do kiszzonek. Zaznaczają, że osiągnięty wynik zawdzięczają ciężkiej pracy i wytrwałości w dążeniu do celu.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Pan Łukasz przygodę z bydłem mlecznym rozpoczął w 2005 roku. Wówczas właścicielami gospodarstwa byli jego rodzice. Wspomina, że od dziecka ciągnęło go do krów i wiedział, że z nimi będzie wiązał prowadzenie gospodarstwa. Na rozpoczęcie produkcji mleka był to trudny czas, tym bardziej, że jak rolnik zaznacza, zaczynał wszystko od zera. Produkcja mleka w Polsce była wtedy kwotowana. - *Jako pierwsi w Wielkopolsce zakupiliśmy kwotę mleczną i dopiero później zabraliśmy się za kompletowanie stada. Niestety, pierwsze zakupione sztuki nie były takie, jakich by się chciało. Dopiero z czasem, gdy dorosło ich potomstwo, zaczęła się produkcja* - opowiada pan Łukasz.



Pan Łukasz przygodę z bydłem mlecznym zaczął w 2005 roku. Na rozpoczęcie produkcji mleka był to trudny czas, tym bardziej, że jak rolnik zaznacza, zaczynał wszystko od zera. Teraz z żoną mają 52 sztuki mleczne i tyle samo jałówek

Przerobiona stodoła okazała się za mała

Kiedy Łukasz z żoną w 2011 roku przejmował gospodarstwo, miał 12 sztuk bydła mlecznego i kilka sztuk bydła opasowego. Pani Ilona, wychodząc za mąż, wiedziała, że czeka ją praca ze zwierzętami. - *Ale ja wyszłam za mąż za męża, a nie za gospodarstwo* - śmieje się. Z roku na rok w gospodarstwie państwa Walerowiczów bydła przybywało.

Budynek stodoły został przerobiony na oborę, zamontowano zgarniacze obornika. - *Wtedy roczna wydajność była tak około 7.500 litrów mleka od sztuki. Każdego roku tę wydajność udawało się podnosić* - mówi pan Łukasz. Pani Ilona zaznacza, że chcąc osiągać wysokie wyniki, musieli zapoznawać się z nowościami. - *Mąż jeździł też na szkolenia, z których pozyskana wiedza pozwalała mu spojrzeć na niektóre rzeczy z innej*

perspektywy. Podstawą w uzyskaniu dużej ilości i dobrej jakości mleka jest żywienie i zdrowotność krów - podkreśla.

Małżeństwo przez cały czas rozwijało produkcję. - *A przerobiona stodoła miała nam wystarczyć. Ale sztuk przybywało i wydajność się zwiększała* - mówi pan Łukasz. Dlatego w 2017 roku podjęli decyzję o budowie obory wolnostanowiskowej. - *Za dużo pracy kosztowało nas utrzymanie wysokiej*

wydajności i higieny krów - mówi rolnik. Trzy lata temu w maju rozpoczęła się budowa. Pan Łukasz - jak podkreśla - wiele prac wykonał samodzielnie. - *Były dni, kiedy przy budowie pracowałem po 16 godzin, ale były też takie dni, gdy była praca w polu, to wtedy nie udało się nic zrobić. Na szczęście zima była łagodna i wewnątrz budynku można było swobodnie pracować* - wspomina. Po roku od rozpoczęcia budowy do nowego obiektu zostało

— OGŁOSZENIA —

SPRZEDAŻ I SERWIS

- silników elektrycznych,
- sprzętu spawalniczego,
- elektronarzędzi,
- oraz materiałów eksploatacyjnych.

Tel. 502 549 385,
biuro@eltech-bis.pl
 Rawicz, ul. Przyjmy Przyjemskiego 7

MAG-BULL
 Magnuszewice 91A, 63-220 Kottlin
 tel. 721 102 689

**SPRZEDAŻ
 CIELĄT**

**DUŻY WYBÓR
 NISKA CENA**

NS NASIONA SZYMCZAK

Polecamy w atrakcyjnych cenach nasiona zbóż ozimych:
 jęczmień: GLORIA
 pszenica: COMANDOR, REDUTA, TORPEDA, TYTANIKA, WILEJKA, BOSPORUS
 pszenżyto: AVOKADO, BELCANTO, ORINOKO

Kontakt: 606 949 390, 501 396 601

wpuszczone stado. - Część starej obory zagospodarowaliśmy na halę udojową. Wtedy było jeszcze trudno, bo chociaż krowy chodziły już po nowej wolnostanowiskowej oborze, to do dojenia musiały przychodzić do starej obory na dojarkę rurociągową. Było tak prawie przez następne 6 miesięcy, dopóki nie została uruchomiona hala udojowa. Wymagało to dużo czasu. Dój 34 krów trwało wtedy ponad 2 godziny. Później, na hali udojowej trwało to około 50 minut - dodaje pan Łukasz. Małżeństwo oborę i halę udojową postawiło z własnych środków. - Jedyną pieniądze unijne, z jakich skorzystaliśmy, to po przejściu gospodarstwa był to „młody rolnik”. Niestety, mam za mało ziemi, żeby spełnić wymagania przy staraniu się o pieniądze z Unii. A jak mam kupić ciągnik, co ma 80 „koni”, bo na taki bym dostał pieniądze, to mnie nie bawi - opowiada rolnik. Teraz pan Łukasz buduje silosy do kiszonek. - Mąż bardzo dużo prac wykonuje sam, nie musi czekać na fachowców, ale on to lubi - chwali swojego męża pani Ilona.

Sam inseminuje krowy

Obecnie w oborze są 52 sztuki mleczne i tyle samo jałówek. Dój zaczyna się o 5.30 i trwa ponad godzinę. - Rano doimy wspólnie z mężem, a wieczorem to różnie bywa - dodaje kobieta. Obowiązki są podzielone. Ja zajmuję się odchowem cieląt, natomiast mąż żywieniem krów i jałowic - mówi pani Ilona. Wydajność za ubiegły rok wynosiła 11 170 kg mleka na sztukę. - Żeby została ta wydajność i te problemy, niczego więcej nie chcę - mówi rolnik. Mleko sprzedają do Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita. - Cena może nie jest najwyższa w kraju, ale jest stabilna - podkreśla. Pan Łukasz w 2015 roku nawiązał współpracę z Wielkopolskim Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt, odbył kurs na inseminatora i od tego momentu zwierzęta w swoim gospodarstwie zapładnia osobiście. Jego zdaniem daje to wiele zalet: - Po pierwsze: jestem na miejscu i łatwiej czasowo dobrać termin krycia i są mniejsze koszty. Dobierając nasienie dla krów rolnik zwraca uwagę nie tylko na wydajność mleczną, ale również na takie elementy jak: wymię, racice i płodność, które buhaj

przekazuje w genach potomstwu. Jałowki kryte są nasieniem seksowanym. - Przy tej wydajności to trzeba patrzeć na szczegóły. Duży nacisk kładę na zdrowotność stada. Zdrowa krowa to szczęśliwa krowa i tylko taka odwdzięczy się nam dużą ilością mleka - mówi.

Muszą dokupować paszę

Na dwudziestu hektarach, z których część dzierżawią, uprawiają kukurydzę i trawę. Niestety, w gminie Gołuchów ziemia jest bardzo droga, a na dodatek nie ma od kogo jej kupić. - Mając taki areal, często musimy dokupować paszę. Kupujemy kukurydzę, młoto browarniane, wysłodki - mówi pani Ilona. Pan Łukasz zaznacza, że ziemię mają dobrą i starają się, żeby płony były wysokie, lecz do tego potrzebny jest deszcz. Rolnicy z nadzieją patrzą w przyszłość, jeżeli chodzi o opady. - W maju u nas spadło 100 litrów metr kwadratowy, początek czerwca też padało - mówi. Pan Łukasz na razie nie zamierza powiększać stada. Chce, aby jego krowy mia-



Pasją rodziny Walerowiczów jest jazda konna. Małżeństwo miłością do koni zaraziło też swoje dzieci: Wiktorę, Dominikę (na zdjęciu) i Julię

ły więcej miejsca, a tym samym łatwiejszy dostęp do wody i pożywienia.

Kochają nie tylko krowy

Pasją rodziny Walerowiczów jest jazda konna. Małżeństwo miłością do koni zaraziło też swoje dzieci: Wiktorę, Dominikę i Julię. Chłopiec stawia przysłowiowe pierwsze kroki w siodle. Kilka lat temu Walerowiczowie kupili kucyka, na którym swoją przygodę

jeździecką zaczynały dziewczynki. W wakacje jeżdżą one na obozy konne. Na wspólne rodzinne wyjazdy nie ma szans. Wyjeżdżają za to osobno na kilkudniowe wycieczki. - Pomaga nam mój tata, ale nie zostawiamy go na dłużej z gospodarstwem - mówi rolnik.

Pasją pana Łukasza są też zabytkowe auta. - Kupiłem starą warszawę, jednak trzeba jej poświęcić jeszcze trochę czasu, by mogła wyruszyć w świat - śmieje się. ■

— OGŁOSZENIA —



P.U.H. TERMIT
pest control

**DEZYNFEKCYJA
DEZYNSEKCYJA
DERATYZACJA**

produkty dostępne w sklepie internetowym www.sklep-termit24h.pl

- » zwalczanie much i zabezpieczenia
- » gazowanie zboża (w silosach, magazynach, przymach)
- » zwalczanie szkodników
- » fumigacja » ozonowanie
- » zamglawianie

Posiadamy w sprzedaży skuteczne środki na muchy i inne szkodniki

Tel.: 604 226 353

www.termit24h.pl
www.ozonowanie.com.pl
www.szkodnikidrewna.com.pl



TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIEŁĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Ubojnia Gola

**SKUP BYDŁA
RZEŹNEGO**

**OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA
Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy
również tuczniki
tel. 509 134 177

**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**

Kruszynek z drona

Nowoczesna metoda zwalczania omacnicy prosowianki zyskuje coraz więcej zwolenników. W biologicznej walce stosowany jest kruszynek - niewielki owad, którego larwy niszczą szkodnika.

TEKST ■ Anna Kopras-Fijótek

SmartAgriHubs” - tak nazywa się projekt realizowany przez Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, w ramach „Horyzont 2020”, wspólnie z firmą NeticTech i dwoma dużymi gospodarstwami.

- W ramach projektu zajmujemy się m.in. oceną kondycji roślin przy pomocy kamer multispektralnych w bliskiej podczwernieni (NDVI), termowizją obiektów gospodarskich oraz szacowaniem strat spowodowanych przez zwierzyń łowną - mówi Piotr Matusiak, główny doradca z WODR.

Jednym z elementów prowadzonych działań jest aplikacja kruszynka przy pomocy aplikatora zawieszzonego na dronie. Kruszynek jest naturalnym wrogiem jednego z poważniejszych szkodników występujących w kukurydzy - omacnicy prosowianki. Skuteczność tego zabiegu - przy pomocy kruszynka - wynosi po-



Kulki zawierające kruszynka zrzucane są z wysokości 10 metrów. Co do warunków pogodowych - istotne jest, żeby nie padało - mówi Artur Jaworski z Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego

nad 95 %. - Skuteczność zabiegów chemicznych natomiast jest dużo mniejsza. Poza tym bardzo trudno trafić w termin wykonania takiego zabiegu. Ta metoda polega na tym, że zrzucając jaja kruszynka, rozpoczynamy jego hodowlę na plantacji. Kruszynek jest naturalnym wrogiem omacnicy, składa jaja wewnątrz jej jaj i w ten sposób je niszczy - tłumaczy główny doradca.

Usługę aplikacji kruszynka będzie można zamawiać już w przyszłym roku. - Myślę, że

jest to przyszłość, ponieważ kukurydza w fazie, w której atakuje ją omacnica prosowianka, jest dosyć wysoka. Zabieg przy pomocy standardowych opryskiwaczy jest bardzo trudny do wykonania ze względów czysto technicznych. Poza tym jest coraz mniej środków ochrony roślin, które są dopuszczone do stosowania w kukurydzy - dodaje specjalista.

Forma zamawiania usługi będzie dowolna - telefonicznie lub przez doradcę, z którym rolnik się kontaktuje. Obecnie testowana jest też aplikacja, przez którą będzie można zamawiać usługę - przez smartfona czy komputer. - Wystarczy, że rolnik zgłosi, określi datę, w jakich chciałby mieć wykonany zabieg, poda miejsce, podjeżdżamy na pole i wykonujemy zabieg - mówi Piotr Matusiak.

Aplikacja kruszynka odbyła się na polach pokazowych Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu usytuowanych w Sielinku. Na 8 hektarach znajdują się tam kolekcje odmian kukurydzy.



PIOTR MATUSIAK,
główny specjalista
WODR w Poznaniu



Myślę, że taka aplikacja kruszynka to przyszłość.



Tak wygląda pułapka świetlna do odłowu szkodników z rodzaju ciem. - Zasada działania jest następująca: jak ćmy lecą do światła, objają się o lampę, przez lejek wpadają do pojemnika - tłumaczy Janusz Narożny. - W tej akurat pułapce pierwsze egzemplarze zostały znalezione ok. 2-3 tygodni temu. To jest sygnał, że należy się przygotować i pomyśleć o biologicznej ochronie. Kruszynek powinien się znaleźć na plantacji równocześnie z samicami, które są zdolne do składania jaj. Uaktywniając się, składa jajka w jajkach omacnicy. To jest pasożytnicza muchówka. (...) Bez prawidłowej sygnalizacji nie ma ochrony roślin.

— OGŁOSZENIA —

AGROTECHNIKA

Owczarek





**PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW ZIELONYCH**

- maszyny Guttier
- podsiew tąg
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie
- nowość gteboszowanie tąg

**DOJAZD
100 KM
OD KALISZA**

Tel. 608 159 646

www.agrotechnika-owczarek.pl

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SKLEPU INTERNETOWEGO



PODSIWAJTRAWY.PL

Biologiczna ochrona wpisuje się w Zielony Ład

Rozmowa z **JANUSZEM NAROŻNYM** z firmy Agro Dona specjalizującej się w biologicznej ochronie roślin

■ Jakim szkodnikiem jest omacnica prosowianka?

Naukowcy twierdzą, że to najdroższy szkodnik w uprawie kukurydzy. Kiedyś padł taki slogan, że ok. miliarda dolarów strat powoduje rocznie na całym świecie.

W Polsce występuje dziś już w każdym powiecie, nawet na północy. Jest to polifag - niekoniecznie musi więc żerować na kukurydzy. W lubelskim jest problemem w uprawie chmielu, w mazowieckim - w uprawie papryki, pomidora gruntowego. Ponoć zasiedla też buraki, winorośla,

■ Dlaczego warto stosować tę metodę?

Warto zaznaczyć, że zastosowanie każdej metody - czy biologicznej, czy chemicznej - powinno być poprzedzone tzw. sygnalizacją, czyli sprawdzeniem, kiedy szkodnik wylatuje. Inaczej nie jesteśmy w stanie powiedzieć, jakie będzie zagrożenie. Tutaj, na plantacji WODR w Sielinku, znajduje się pułapka świetlna. Przed chwilą ją sprawdzałem - znalazłem kilka sztuk dorosłej postaci omacnicy. Metoda biologiczna nie uszkadza roślin, celowana jest tylko w szkodnika. Polega na zastosowaniu naturalnego wroga omacnicy, którym jest kruszynek. Można go aplikować w formie zawieszki lub kulki bez inwazji w łan (dronem). Stosowanie mechanicznych środków czy opryskiwacza - jak w ochronie chemicznej - uszkadzałoby kukurydzę - chyba że byłyby to bardzo specjalistyczne i drogie tzw. opryskiwacze szczudłowe.

■ Świadomość rolników w tym zakresie zapewne się zwiększa, choć sceptyków nie brakuje. Pozostaje inna kwestia - ceny tej metody.

Czasami wydaje się, że jest wysoka. Jest takie powiedzenie: oczy bolą, ale ręce to robią. Jak się wejdzie w łan, w godzinę jest się w stanie zawiesić zawieszki na 3-4 hektarach. Koszt nie jest więc zbyt duży.

Jeśli chodzi o cenę biopreparatu - od kilku lat się nie zmienia i wynosi 35 euro netto za jednorazową dawkę na hektar. W tym roku, niestety, euro „podszybowało” do 4,50, a więc jest to 160 zł netto plus VAT.

■ Ile kosztuje usługa rozrzucenia kruszynyka?

Ok. 10 euro na hektar.



■ Jakim cieszy się zainteresowaniem?

Współpracuję już z kilkoma ekipami w Polsce, które wykonują takie zabiegi. Na południu Polski ta metoda została zastosowana już na kilkuset hektarach. Cena wyjściowa to 40-50 zł za hektar, przy większych arealach zmienia się. Średnio ok. 200 zł trzeba więc zapłacić za hektar - licząc preparat i usługę. Starsze środki chemiczne, oczywiście, są tańsze. Można i za 50-60 zł je kupić, ale te nowszej generacji są 3-4-krotnie droższe. Ich ceny są porównywalne do ceny biopreparatu.

Za opryskiwacz szczudłowy, który by mógł na to pole wjechać, nie czyniąc większych szkód w stosunkowo wysokiej już kukurydzy, trzeba zapłacić ok. 100 zł od ha. Biologiczna metoda nie jest więc już znacząco droższa od chemicznej.

■ Sceptyków jednak nadal nie brakuje. Dlaczego?

Przez lata byliśmy przez koncerty chemiczne i przez doradztwo uświadamiani, że che-

miczne jest najlepsze, najefektywniejsze i najtańsze. To tylko połowiczna prawda. Nie uwzględnia ona szkód w faunie siedlisk upraw wskutek wysoce nieselektywnego działania środków owadobójczych na organizmy nie będące obiektem zwalczania. Stosowanie metod chemicznych nie jest więc takie „proste” - trzeba stosować te metody „z głową”, zgodnie z etykietą, nie przekraczając dawek i terminów. Jestem wręcz pewien, że wśród rolników nadal pokutuje przekonanie, że chemiczne jest lepsze.

■ Zatwierdzony przez Unię Europejską na początku roku i negocjowany obecnie z państwami członkowskimi Zielony Ład pewnie zmusi rolników do zmiany nastawienia...

Na pewno wywoła pewną rewolucję w rolnictwie, w świadomości rolników. Jeżeli będziemy musieli obniżyć nakazami, administracyjnie, o 50 % stosowanie środków ochrony roślin (25 % powierzchni upraw w danym kraju ma być ekologiczne), rolnicy będą zmuszani w jakiś sposób czy zachęceni do prowadzenia upraw bio, to biologiczna ochrona wpisuje się w tę strategię.

■ Dlaczego omacnicy prosowianki nie wolno zlekceważyć i jak przygotować się do walki z nią?

Występuje masowo i - jak mówią naukowcy - gradacyjnie. Jej intensywny wylot był w 2017 roku - bardzo podobnym do obecnego - wiosną była niemrawa, ale później przyszyły opady i ciepło. Powstało wiele szkód. W 2018 roku było więc bardzo zainteresowanie kruszynkiem. Później, przez upały i susze, produkcja rolnicza borykała się z wysokimi temperaturami i niedoborem opadów. W tym roku omacnica ma bardzo dobre warunki do rozwoju - sprzyjają jej temperatura i wilgotność. Zobaczymy we wrześniu, jakie będą szkody. To jest szkodnik, którego nie da się zwalczyć po objawach. Jak już są objawy, larwa wgrzyzie się w roślinę, nie ma na nią żadnego sposobu. Dzisiaj nie ma już środków chemicznych działających układowo czy gazujących łany. Musimy więc, z pewnym wyprzedzeniem, poprzez obserwacje, określić, kiedy zacząć zwalczanie tego szkodnika.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

To jedyna sensowna alternatywa dla chemii

Rozmowa z **ŁUKASZEM POPOWICZEM**, rolnikiem gospodarującym w **Łówcu Wielkim, k. Czempinia (Wielkopolska)** na 15 ha i uprawiającym ok. 7-8 ha kukurydzy.

■ Boryka się pan z omacnicą proso-wianką?

Od 20 lat obserwuję, że omacnica staje się coraz większym problemem w rolnictwie, zwłaszcza w uprawach monokulturowych lub w uprawach z tzw. skróconym płodozmianem.

■ Jak pan z nią walczy?

Jedyną sensowną alternatywą dla chemii jest kruszynek. Można go stosować w formie zawieszek lub kulek.

■ Dlaczego tę metodę pan wybrał?

Na pewno jest to produkt bezpieczny biologicznie. Za jego stosowaniem przemawia również łatwość aplikacji. Warto wybrać tę metodę, zwłaszcza w rejonach, gdzie uprawia się dużo kukurydzy. Trzeba coś z tym zrobić, bo omacnica staje się coraz większym problemem.

■ Na ile poważnym?

Różne publikacje mówią o szko-

dach, które wyrządza - są rejon-y, w których potrafi zabrać nawet do 20 % plonów.

■ Wyobraża pan sobie swoje uprawy bez stosowania ochrony?

Nie, bo w moim rejonie jest dosyć dużo kukurydzy i omacnica tam bryluje. Tym bardziej, że to polifag, a więc siedzi nie tylko w kukurydzy, ale również na poboczach, w chwastach i zadrzewieniach.

■ Rolnicy, którzy mają po sąsiedzku plantacje, też stosują kruszynka?

Nie. Nie wszyscy. Niektórzy stosują, ale to jest jeszcze bardzo mała grupa.

■ Dla bezpieczeństwa pana upraw wolałby pan, żeby stosowali tę metodę?

Tak, kluczem stosowania jest wspólna walka z omacnicą. Inaczej ciężko z nią zwyciężyć.

Rozmawiała ANNA KOPRAS-FIJOŁEK



— OGŁOSZENIE —

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W ofercie m. in.:

- Saletra amonowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus
- Polidap
- Lubofos 12, Corn, pod rzepak
- Luboplon PK 10-30, Kalium
- Lubofoska 4, 3.5, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

MATERIAŁY BUDOWLANE

„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1
w Wielkopolsce

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

Nowe oblicze BETONU

KOSTKA BRUKOWA

szeroki wybór

PROJEKT GRATIS*

*o szczegóły zapytaj sprzedawcę

Chocicza , ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Pita, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
 Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądky, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
 Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00
 Pita i Konin czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00

Sezonowo... pysznie...



Letnia kuchnia kojarzy nam się z kolorami, zapachami i smakami. Dodatkowo, w pyszny, tani i najczęściej bardzo prosty sposób możemy wyczarować dania na każdą okazję. Niewiele potrzeba, aby skomponować pożywny, wartościowy i smaczny posiłek. Wystarczy rozejrzeć się dookoła, odwiedzić targ i zaopatrzyć się w te warzywa i owoce, na które sezon właśnie trwa.

Budyniowa tarta z owocami

składniki na ciasto:

- 150 g zimnego masła
- 250 g mąki
- 80 g cukru
- 1 żółtko

pozostałe składniki:

- owoce: maliny, jagody, morele, winogrona
- budyń waniliowy na 1 litr mleka
- 3 łyżki cukru
- 0,5 litra mleka
- 150 g masła
- 1 galaretkę cytrynowa
- masło do wysmarowania formy

wykonanie:

Składniki na ciasto szybko zagniatam. Ciasto owinięte w folię wkładam na około 15 minut do lodówki. Formę do tarty smaruję masłem. Wylepiam ją ciastem. Ciasto nakłuwam widelcem. Przykrywam je papierem do pieczenia i obciążam, np. suchą fasolą. Piekę w 180 stopniach C około 20-25 minut, po czym usuwam fasolę. Dalej piekę aż ciasto będzie mieć złoty kolor (około 20 minut). Z mleka, cukru i proszku budyniowego gotuję budyń. Do gorącego budyń dodaję masło i energicznie mieszam (można mikserem) aż masa będzie jednolita. Gorącą masę wylewam na ciasto. Galaretkę rozpuszczam w 1 szklance wody. Na przestudzonym budyń układam owoce według uznania. Zalewam je tężejącą galaretką.



Letnia sałatka z arbuzem

składniki:

- ćwiartka arbuza
- 200 g sera feta
- 200 g rukoli

składniki na sos:

- 3 łyżki oliwy
- 1 łyżka miodu
- 2 łyżeczki soku z limonki
- sól, pieprz

wykonanie:

Arbuza kroję na trójkąty i przypiekam na grillu lub patelni grillowej (można też go obrać ze skórki i pokroić w kostkę, po czym podać do sałatki bez grillowania). Na płaskim półmisku rozkładam listki rukoli, na nie kawałki arbuza oraz pokruszoną fetę. Składniki na sos dokładnie mieszam i polewam nim sałatkę.



Placek morelowy

składniki na ciasto:

- 50 dag mąki
- 25 dag masła ewentualnie margaryny
- 15 dag cukru pudru
- 4-5 żółtek
- 1 jajko do posmarowania ciasta
- ok. 1 kg moreli

wykonanie:

Składniki na ciasto zagniatam na jednolitą masę. Schładzam. W tym czasie, dryluję morele. Na blasze wysmarowanej tłuszczem lub wyłożonej papierem do pieczenia rozkładam 2/3 ciasta. Układam na to pokrojone w łódki morele. Na nie ścieram przez tarkę resztę ciasta lub robię z niego dekoracyjne wzorki, np. kratkę. Piekę około 45 minut, aż ciasto ładnie się zrumieni. Lekko przestudzone posypuję cukrem pudrem.





Pomidorowy koktajl

składniki:

- 2 szklanki jogurtu naturalnego
- 500 g pomidorów
- gałązka bazylii
- 1 ogórek zielony
- 1 fioletowa cebula
- szczypiorek
- sól, cukier, pieprz

wykonanie:

Ogórki (razem ze skórką) i obraną cebulę kroję w drobną kostkę. Mieszam z posiekanym szczypiorkiem. Pomidory parzę wrzątkiem, obieram ze skórek i miksuję. Dodaję zimny jogurt i bazylię. Doprawiam do smaku. Rozlewam w szklanki. Wierzch posypuję mieszanką warzywną.



Zielona zupa

składniki:

- 40 dag świeżego szpinaku lub 25 dag mrożonego
- 40 dag zielonych ogórków (surowych)
- 1 por
- 1 ząbek czosnku
- 3 łyżki masła
- sól i pieprz
- 1 serek topiony
- garść płatków migdałowych
- 6 plasterków surowej szynki
- 2-3 łyżki kaszki manny (opcjonalnie)

wykonanie:

Obrane ogórki z solą i pieprzem gotuję do miękkości, po czym mielę blenderem na krem. Na maśle smażę posiekany por i czosnek. Dodaję oplukany szpinak. Podsmażam. Zalewam 1,5 l zimnej wody oraz masą ogórkową. Gotuję na małym ogniu przez kilkanaście minut. Dodaję serek. Całość miksuję na gładki krem. Doprawiam. Jeśli zupa jest zbyt rzadka, zagęszczam ją kaszką manną. Płatki migdałów rumienię na suchej patelni, a plastry szynki smażę lub piekę na rumiane cipsy. Zupę przelewam na talerze albo bulionówki. Posypuję migdałami i podaję z czipsem z szynki.

Kurczak na kalarepie

składniki:

- 2 pojedyncze filety z kurczaka
- 2 łyżki musztardy francuskiej (z całymi ziarnami gorczycy)
- 1 łyżeczka przyprawy do kurczaka
- 6 liści szalwii
- 4 kalarepy
- masło

składniki na pesto:

- 1 pęczek pietruszki
- 1 ząbek czosnku
- 1/3 szklanki orzeszków ziemnych
- 1 garść startego parmezanu
- 1/4 szklanki oliwy z oliwek
- sól, pieprz

wykonanie:

Filety z kurczaka marynuję w musztardzie, szalwii i przyprawie. Mieszam i odstawiam do lodówki na kilka godzin. Do blendera wrzucam pietruszkę, czosnek, orzeszki ziemne, oliwę z oliwek i garść świeżo startego parmezanu, sól oraz pieprz. Całość miksuję na niezbyt gładką masę. Kalarepę obieram i kroję na paski. Podsmażam na roztopionym maśle aż będzie al dente (można podlać wodą lub bulionem). Przyprawiam solą i pieprzem. Kurczaka smażę na patelni, najlepiej grillowej. Na talerzu rozsmarowuję pesto, na to układam gorącą kalarepę i pokrojonego kurczaka.



Zielone warzywa z jajkiem

składniki

- 500 g bobu
- 250 g zielonych szparagów
- 100 g boczku
- 50 g chorizo
- 1 duża cebula lub 1 por
- 2 zębki czosnku
- pęczek natki pietruszki
- 2 łyżki masła
- sól i pieprz
- 4 jajka

wykonanie:

Bób gotuję w lekko osolonej wodzie, odcedzam. Na maśle smażę pokrojoną w kostkę cebulę lub por, posiekany czosnek. Dodaję pokrojony w drobne paski boczek i chorizo. Kiedy wysmaży się tłuszcz, dodaję pokrojone na kawałki zielone szparagi. Kiedy będą lekko podsmażone, dodaję bób, posiekaną pietruszkę, doprawiam do smaku. Wbijam na warzywa jajka, posypuję solą i pieprzem, po czym przykrywam pokrywką. Smażę na małym ogniu aż jajko stężeje, uważając, by całość się nie przypaliła. Całą patelnię (jeśli jest do tego przystosowana) można też włożyć do piekarnika i zapiec. Podaję z grzankami lub bagietką.



Pasta z bobu

składniki:

- 250 g bobu
- ząbek czosnku
- łyżka soku z cytryny
- 2 łyżki oleju
- sól, pieprz

wykonanie:

Bób gotuję w lekko osolonej wodzie, odsączam, studzę i obieram. Miksuję na gładką pastę z czosnkiem, sokiem z cytryny i olejem. Doprawiam solą i pieprzem. Pastą smaruję grzanki, ale też wypełniam słone kruszki babeczki. Dekoruję kruchym białym serem (np. fetą) lub łososiem i tymiankiem oraz ziarnami uprażonego sezamu.



Z pola wzięte

Kto ma owce, ten...



W czasach, gdy hodowało się u nas tysiące owiec, krążyło powiedzenie „Kto ma owce, ten ma co chce”, czyli wszystko. Interes kręcił się na całego. To, że czasy się zmieniły, odczuwamy również w naszym gospodarstwie, które prowadzimy w trybie ekologicznym. Mamy ok. 300 owiec, bo uważamy, że zwierzęta powinny być w gospodarstwie. Biznesu wielkiego z nich nie ma, ale jakieś dopłaty z tego wpadną, nie mówiąc już o cennym oborniku, który produkują nasze czworonogi w podzięce za „wikt i opierunek”.

Spotkałam się ostatnio z kilkoma rolnikami, w tym jednym owczarzem. Rozmawiałam nam się przednio, bo tak jest zawsze, gdy można wspólnie ponarzekać. Powracającym refrenem była u nas nieopłacalność hodowli owiec. Grupka rolników zgodnie przy-

znała, że cytowane wcześniej powiedzenie słusznie zmieniono na „Kto ma owce, ten jest baran”, bo: - Komu to ma się opłacać? Zbytu nie ma ani na mięso, ani na wełnę tym bardziej. Latania wokół nich co niemiara, koszty weterynarza, paszy, strzygacza, kolczyków... Kto to ma zapłacić? - narzekał jeden, a drugi słuchał go uważnie, po czym odparł: - No rzeczywiście nie opłaca się. Chyba że... Zawiesił głos, a my z niecierpliwością czekaliśmy na to, co teraz powie. - Chyba że ktoś sprzedaje owce bez kolczyków, jak leci - grupka się obruszyła. - He?... Że co?... Jak bez kolczyków? Toż to kryminał - obruszył się ktoś. - Jasne, że kryminał, ale zobaczcie do Internetu, ile jest ogłoszeń proponujących niezakolczykowane jagnięta - i zanim zdążyliśmy cokolwiek powiedzieć, wyszperał przykłady w komórce.

Na koniec opowiedział nam taką oto historię usłyszaną od zna-

jomego, do którego miała przyjechać młoda kobieta po bełg siana dla swoich 14 jagniąt. Jak się szybko okazało, jagnięta w sumie nie były jej, bo kupiła je bez kolczyków. Wprawdzie właściciel - góral z Podhala - twierdził, że kolczyki i papiery na pewno dośle, ale gdy po miesiącu tak się nie stało i świeżoupieczona hodowczyni jagniąt naciskała za bardzo, przestał odbierać od niej telefony. Szlag ją trafił, gdy okazało się jeszcze, że góral z Podhala zamiast 14 dziewczyn, które sobie życzyła, sprzedał jej tylko 10, a resztę chłopaków. - 4 chłopaków? A co ja teraz z nimi zrobię? Nawet gdyby miały złote kolczyki, to przecież nie ma pewności, że cała gromadka nie jest od jednego ojca. Chcąc - nie chcąc zrobiła dwa stada, ale kolczyków nadal dla nich nie miała.

Słuchaliśmy tego, jak bajki, a on ciągnął dalej, ciesząc się ze

swojego posłuchu: - Widząc rozterkę kobiety, znajomy dobrego znajomego zaproponował urodzenie się 14 jagniąt na jego gospodarstwie. Spojrzał w księgę swoich owiec i stwierdził, że przecież to bez różnicy, czy jego 3-miesięczna i jeszcze niezarejestrowana grupka powiększy się o kilkanaście sztuk. Jak zaproponował, tak zrobił i zalegalizował stadko na papierze - skończył znajomy i włożył tym samym kij w mrowisko. Dyskusji nie było końca. Jedni uważali, że to kryminał, inni gratulowali pomysłowości, a jeszcze inni napiętnowali nieuczciwość i chęć zysku górala z Podhala.

Ze spotkania wróciłam zniechęcona. Proszę nie wierzyć, że jeszcze nigdy nie miałam tak wielkiej i świadomej przyjemności z widoku naszych zakolczykowanych owiec. Jak to było? „Kto ma owce, ten jest baran?” No i co? Lepsze to niż góral z Podhala.

Anna Malinowski

— OGŁOSZENIA —

Poszukujemy gruntów do wydzierżawienia pod budowę farm słonecznych (fotowoltaicznych)

Podstawowe kryteria elektrowni słonecznej:

- powierzchnia 2 - 100 ha,
- bez planu zagospodarowania terenu,
- klasa gruntu IV lub gorsza,
- bez drzew i zabudowań,
- linia SN (średniego napięcia) przebiegająca przez działkę lub w bliskiej odległości stacja energetyczna GPZ

Oferujemy atrakcyjne warunki współpracy ok. 9 000 zł rocznie za 1 ha.
Osoby zainteresowane prosimy o kontakt pod nr tel. 519 879 590 Adrian Nyczke

KONSTAL PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż **GRATIS** Cały KRAJ
Automatyka do bram

61-812-54-69 54-421-00-45
63-278-62-25 22-100-45-96
65-619-34-15 509-058-388
509-574-644

www.konstal-garaze.pl

UNIROL

tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl

OKNA GOSPODARCZE OD PRODUCENTA bez stali!

Agroline ☎ 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

Sprzedaj

**JAŁOWIC
CIELNYCH**

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

☎ 65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

**KUPIĘ KAŻDY
ciągnik rolniczy**

SKUP minikoparek, koparek ładowarek, wózków widłowych

tel. **694 400 305**
e-mail: mikromasz@vp.pl

płatne gotówką
- odbiór własnym transportem

KUPIE

**JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE**

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

**KREDYTY
DLA ROLNIKÓW
POD ZASTAW ZIEMI
NISKIE OPROCENTOWANIE**

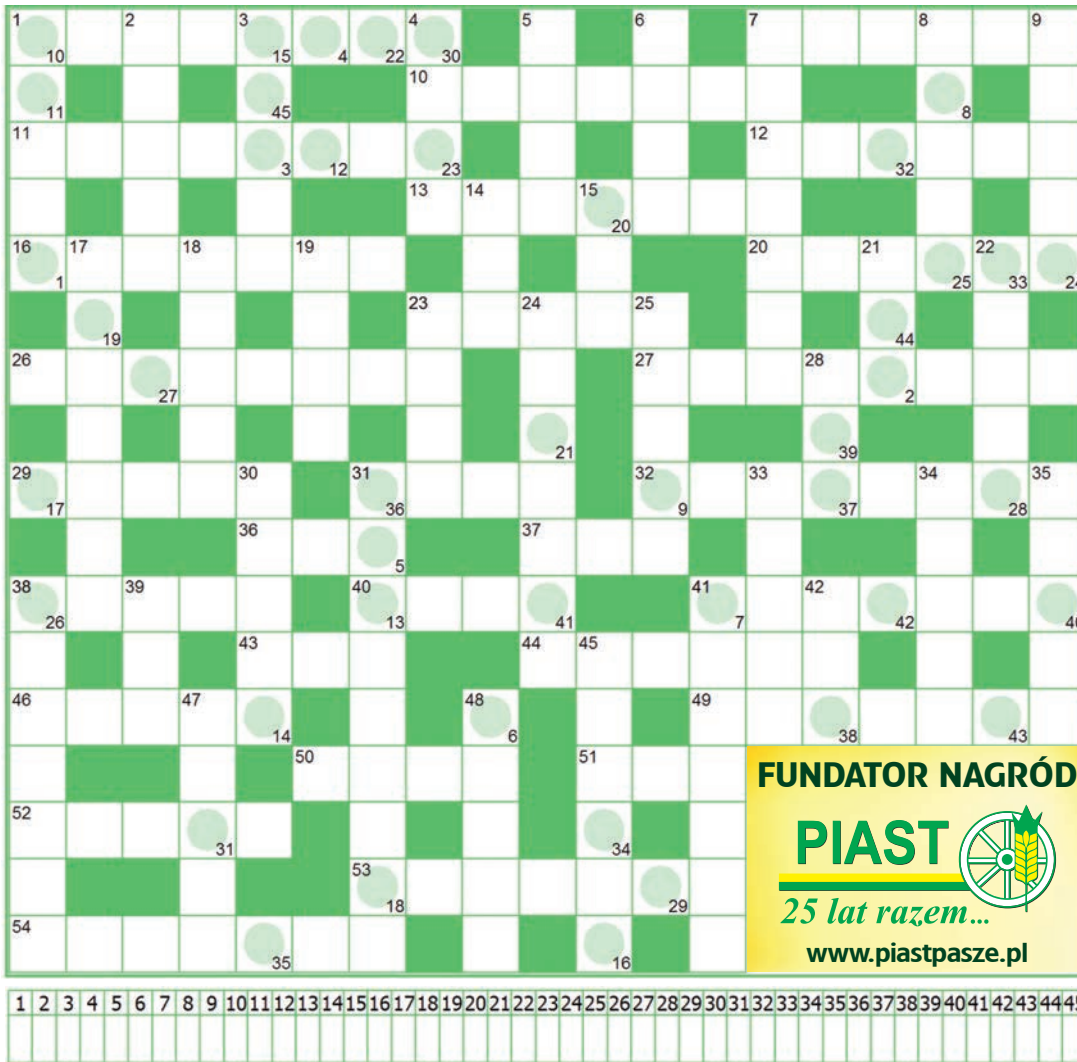
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Z opóźnieniami BIK, KRUS, PODATEK i KOMORNIK
Możliwy dojazd do klienta

Tel. 798-751-849

— OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY —

**ZAGLĄDAJ
CODZIENNIE >>**

wiescirolnicze.pl



Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71601**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań). Na rozwiązanie czekamy do 27.08.2020 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wystanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania BLENDERY KIELICHOWE



POZIOMO:

- 1) Wykonywanie władzy za pośrednictwem wybranych przez siebie organów.
- 7) Wybijanie nasion z kłosów.
- 10) Benzyna etylizowana.
- 11) Odrodzenie.
- 12) Spoiwo do zapraw.
- 13) Podczas I i II wojny światowej: państwa walczące przeciw Niemcom.
- 16) Pospoliecie: nicpoń, gałgan, łajdak.
- 20) Narzędzie do gwoździ.
- 23) Potocznie: ćmiki, papierosy.
- 26) Wyraz naśladujący głos piejącego koguta.
- 27) Głosy z kurnika.
- 29) Ciężka maszyna drogowa.
- 31) Zwrot grzecznościowy.

32) Rękopis autora.

- 36) Dawna stolica Wietnamu.
- 37) Szpik z kości wołowych.
- 38) Pies myśliwski.
- 40) Szybki zjazd na nartach.
- 41) Wspólnik.
- 43) Dawna srebrna moneta.
- 44) Hodowla.
- 46) Miękki metal o I. at. 63.
- 49) Personalna.
- 50) Rosyjska zupa rybna.
- 51) Wśród antylop.
- 52) Ptak domowy z koralami.
- 53) Wywołują fermentację alkoholową.
- 54) Rośliny utrudniające uprawę i hamujące rozwój roślin użytkowych.

PIONOWO:

- 1) Oddziela kondygnacje.

2) Opera Paderewskiego.

- 3) Łagodzi wstrząsy w samochodzie.
- 4) Sklep ze starociami.
- 5) Buhaje.
- 6) Bierka szachowa.
- 7) Locha.
- 8) Dziecko krowy.
- 9) Przeciwnik Cezara w wojnie domowej.
- 14) Najdłuższa rzeka w Chile.
- 15) Holenderski żaglowiec.
- 17) Rośliność bagienna.
- 18) Lee, słynny karateka.
- 19) Roślina przyprawowa.
- 21) Wywiad USA.
- 22) Z wójtem na czele.
- 23) Chłopski wóz.
- 24) Japońska walka wręcz stosowana zwykle jako samoobrona.

25) Świerk lub modrzew.

- 28) Chiński bęben wojenny.
- 30) ... potęgą jest i basta.
- 31) Środki ochrony roślin.
- 33) Najpospolitsza roślina.
- 34) Kolisty plac.
- 35) Zakład hodowli drobiu.
- 38) Dla zwycięzcy.
- 39) Barszcz na zakwasie z chleba.
- 41) Paczka, tobołek.
- 42) Pierwiastek promieniotwórczy.
- 45) Stoneczna, ciepła pora.
- 47) Obrzydlistwo, paskudztwo; czyn budzący odrazę.
- 48) Pracuje nie tylko na roli.

Rozwiązanie krzyżówki nr 7/2020

Hasło: „**NAJLEPSZE SKŁADNIKI TYLKO W PASZY Z PIASTA**”

Laureatami zostają:

Jolanta Szalkowska, Gościejewe
Krystyna Wróblewska, Chojno
Bożena Czernatowicz, Nowa Wieś
Grodziska





videosfera AGRO.pl

cyfrowa platforma promująca innowacyjne rozwiązania w rolnictwie

VIDEOSFERA Aggro

platforma promująca innowacyjne rozwiązania w rolnictwie



**„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich:
Europa inwestująca w obszary wiejskie”**